THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Błogosławiony Kto Ma Serce

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 89. SOBOTA, DNIA 15-GO KWIETNIA, (SATURDAY, APRIL 15), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

Wesołego Alleluja

Alleluja!

Drży z radości gmach kościoła,
Na wieżycy dzwon się buja—
Z naw wybiega pieśń wesoła:
Alleluja, Alleluja!

Dwa dni w grobie Człowiek-Bóg
Leżał, jako rzekł do sług,
A na trzeci zaraz dzień
W blasku chwały powstał zeń.

Choć Go strzegły ze stron obu
Rzymskie straże—oniemiały,
Gdy przyleciał Anioł Biały
I odwalił kamień grobu.

I siadł na nim i jaśniało
Na kształt słońca jego lice,
A miał szatę jak śnieg białą,
A w wejrzeniu błyskawice.

I upadły na twarz społem,
Gdy naokół ziemia cała
W Zmartwychwstania chwili drżała,
W trwodze wielkiej przed aniołem.

A gdy przyszła z niewiastami
Magdalena, aby Ciało
Pańskie natrzeć wonnościami,
Rzekł jej anioł: Tu leżało!

Oto miejsce grobu Jego,
Tu złożony był w tej szacie,
Lecz Go niemasz—przecz szukacie
Pośród zmarłych żyjącego?

I znów dzisiaj zbożny lud
Zmartwychwstania święci cud,
Co odrodził cały świat,
Gdy zakwitnął wiary kwiat.

A wtóruje mu przyroda
Tchnieniem wiosny ożywiona,
Z więzów zimy uwolniona,
Znowu piękna, znowu młoda.

Drży w posadach gmach kościoła,
Na wieżycy dzwon się buja—
Z naw wybiega pieśń wesoła:
Alleluja, Alleluja!





GDY rozkołyszą się wkrótce dzwony wielkanocne i radośnie sławić będą pamiątkę wielkiego cudu Zmartwychwstania Pańskiego, gdy pobożny lud padnie przed ołtarze i wzniesie do Wszechmocnego prośby gorące o błogosławieństwo, o radość, o wesele; gdy wreszcie szczęściem przejęci z doczekania się obchodu pamiątki rezurekcyjnej składać sobie będziemy życzenia, pozwólcież i nam życzyć Wam, aby tegoroczna Wielkanoc stała się dla nas wszystkich nietylko źródłem radości i wesela, ale także źródłem rozniecenia w sercach naszych prawdziwej miłości Chrystusowej i wiary w lepsze, szczęśliwsze jutro.

Redakcja i Administracja
Dziennika Chicagoskiego

Resurrexit!

Rezurekcyjne dzwony się ozwały
gromko, potężnie, radośnie,
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i słońcu i wiośnie.

Świat się zasłuchał
w pieśni majestacie—
w ciszy zachodu pogrążył się cały—
(lud poszedł w kościół tłumnie
w świętej szacie)
Niwami Chrystus chodził
zmartwychwstały,
z rozpostartemi szeroko ramiony
ku każdej skręcał chacie—
a dzowny
grały i grały.

Poszliśmy polem dalekiem, szerokiem
ze szczęściem naszem sami
święcić serc własnych
szczęsne zmartwychwstanie
Na oziminą zarunionym łanie
Stanął On, Chrystus przed nami
świetlistym, jasnym obłokiem
i błogosławił serc naszych prostocie:
w radości wielkiej schyliliśmy głowy.

A zachód strojny
w ornat purpurowy,
czynił obrzędy kapłańskie:
dźwignął monstrancję
słoneczną nad światem,
kowaną w jasnem, płomienistem
złocie
i ukazywał oblane szkarłatem
Zmartwychwstałe,
żywe ciało Pańskie.

Pierś nasza była tak szczęściem
wezbrana—
tacyśmy byli na duszach swych biali,
żeśmy przed słońcem padli na kolana,
żeśmy z nadmiaru radości płakali.

A dzwony grały i grały
gromko, potężnie, radośnie
hymnem pogody i dumy i chwały
Bogu i ludziom i wiośnie.

J. GAŁUSZKA.



KU ZWYCIĘSTWU SPRAWIEDLIWOŚCI...

Wielkanoc. Po okresie głębokiego smutku i żałoby cały świat rozbrzmiewa radością chwały swego Pana. Albowiem Chrystus, który na tym padole też doznał całego ogromu ubóstwa, pracy, cierpienia i uniżenia, powstał do chwalebnego życia, jako Król-Zwycięzca.

Wolą swego Ojca, potęgą swego Bóstwa, ogromem swych zasług pogromił Chrystus niezwyciężonego przedtem władcę ciemności, wyzwalając z jego szponów cały rodzaj ludzki. — Bóg-Człowiek wyzuł się z kajdan zależności życia i jego wpływów, a zajaśniał blaskiem piękna, wolności, potęgi, chwały.

Zmartwychwstanie jest przeto dla Chrystusa świętem nad świętami, ukoronowaniem Jego działalności, udoskonaleniem Jego wyswobodzenia.

Wielkanoc jest też największem świętem dla ludzkości. Radość bowiem ogarnia dzisiaj cały świat. Okrzyk „Alleluja" rozbrzmiewa po kuli ziemskiej jako wyraz tej radości. Zniknął smutek, zapomniane są troski życia powszedniego.

Wielkanoc jest też wyrazem miłości do Stwórcy i Zbawiciela. On bowiem wszystko poświęcił dla dobra ludzi i dopiero po odkupieniu pierworodnej winy ludzkiej wstąpił w życie niebieskie, gwarantując temsamem wieczne szczęście swym naśladowcom.

Wielkanoc jest też dniem nadziei, odwagi i zaufania. Kto żyje według przykazań Boskich, nie potrzebuje obawiać się niczego. Drżą i rozpaczają tylko ci, którzy służą władcy ciemności.

Naród Polski obchodzi szczególnie uroczyście święto Zmartwychwstania Pana. Dzieje polskie wykazują dużo podobieństwa z historją świętą. Na to wskazywali często nasi wieszcze narodowi w chwilach natchnienia. Polska apostolska — to wysiłki naszych Ojców w celu urzeczywistnienia haseł miłości narodów, haseł uznania praw człowieka. Polska cierpiąca — to krwawiący Naród Polski, na który ze wszech stron napadają nieprzyjaciele. Polska umęczona — to wolność nasza, złożona gwałtem przez trzech zaborców do wiekowej trumny. Polska zmartwychwstała — to odrodzenie państwowości polskiej, to „Cud nad Wisłą", to zdecydowana wola Narodu samostanowienia o własnych losach.

Lud polski na Wychodźtwie jest sercem i duszą przywiązany do tradycyj swych Ojców. Obchodzeniem Wielkanocy odróżniamy się zatem od naszych współobywateli. Przepiękne wielkanocne obrządki religijne i zwyczaje ludowe charakteryzują najlepiej ukochanie tego, co Polak już od dawnych pokoleń nazywa swą wyłączną własnością. A my, pozostawieni zrządzeniem losu na obczyźnie, z większą jeszcze gorliwością bronić będziemy tej własności.

Coprawda wielu z pośród naszych braci ulega już obcym wpływom i woli chłodny, bezduszny tryb świąteczny. Jest to u nich znak zaniku iście polskiej religijności i narodowości. Na szczęście objaw ten nie zdołał jeszcze rozpowszechnić się wśród całego ludu. Na szczęście młodzież nasza już coraz bardziej budzi się z letargu, — gdyż dzięki wzrastającej działalności narodowej docenia należycie swe ważne znaczenie i powołanie.

Życie niezbyt uśmiecha się nam pod względem położenia materjalnego. Do każdej niemal chaty, do każdej izby robotniczej zajrzała klęska bezrobocia, nędza. Niechaj jednak święto zwycięstwa rozchmurzy nasze stroskane czoła, niech do serc naszych zawita mimo materjalnego przygnębienia promień duchowej radości, która rozjaśnia szarość życia codziennego. Wobec rodaków swych postanówmy odnosić się zawsze z największą miłością. Miłość ta nietylko objawiać się musi zewnętrzną życzliwością, ale polegać musi także na szczerem uczuciu, obejmującem cele, zamiary i dążenia ludu naszego. Roztoczyć się musi nad wszystkiemi dziełami, jakie lud nasz stworzył wśród największych przeszkód, w długoletniej i żmudnej pracy. Wszak dzieła te służą utrzymaniu i rozszerzeniu naszej wiary i narodowości.

Niechaj nadzieja zwycięstwa ożywia naszą wolę i pobudza nas do coraz nowych czynów! A z nadziei niech zrodzi się odwaga stawiania śmiało czoła niecnym wysiłkom naszych wrogów, godzących w życie ludu polskiego. Z wiarą pracujmy dla świętej sprawy polskiej, a nigdy już więcej nie zabraknie nam ufności we własne siły!

Wielkanoc jest symbolem zwycięstwa sprawiedliwości nad krzywdą. Wielkanoc, obchodzona należycie polskim zwyczajem w rodzinie polskiej — jest dla naszego społeczeństwa przepowiednią ostatecznego, chwalebnego zwycięstwa siły narodowej ludu polskiego nad obcą przemocą; jest przepowiednią skuteczności wszystkiej pracy której lud podejmuje się w imię dobra swej sprawy, w imię utrwalenia swych najświętszych praw i najcenniejszego dziedzictwa; jest wreszcie przepowiednią zupełnego odrodzenia naszego ukochanego młodego pokolenia.

W tem przekonaniu spędźmy tegoroczne święto Zmartwychwstania, postanawiając mocno stale zbliżać się do lepszego jutra, budowanego na trwałych wynikach pracy społeczno - narodowej.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Jutro przypada uroczystość Wielkiej Nocy. Porządek nabożeństw będzie: Rezurekcja o godz. 5ej; solenna Msza św. w obecności Pana Jezusa wystawionego na ołtarzu. Przede Mszą św. będzie poświęcenie grobu i procesja wokoło kościoła. Inne Msze św. będą odprawione w porządku niedzielnym, tj. o godz. 7:30, 8:30, 9:30 i Suma o 10:30 a ostatnia o g. 12tej. Nieszporów niedzielnych nie będzie bo błogosławieństwo będzie na 1ej Mszy św.

*

Już od dłuższego czasu Chór nasz mieszany, parafjalny przygotowywał się na święta Wielkanocne, ćwicząc się i studjując nowe utwory pieśni religijnych. P. Józef Złotorzyński, organista zapewnia nam bardzo śliczny i zachwycający program muzyczny podczas nabożeństw świątecznych. Na pierwszej Mszy św. przede Mszą odśpiewany będzie hymn „Gloria Tibi Trinitas" przez chór męski; ten sam chór odśpiewa utwór Bonvina „O Salutaris Hostia". Chór mieszany odśpiewa Mszę św. napisaną przez Walentego Bonka; na Ofertorjum śliczna „Regina Coeli" z dzieła Melvilla odśpiewa chór mieszany. Po Mszy św. śpiewane będzie "Tantum Ergo" Beethovena a zaś po skończonym nabożeństwie pieśń Wielkanocna „Wesiły Nam dziś Dzień Nastał". Zaś na śliczną Mszę św. Gregorjańską, którą ułożył J. Boner na cześć św. Alojzego. Na Ofertorjum i po Mszy św. dzieci odśpiewają hymny Wielkanocne.

W poniedziałek świąteczny, Msze św. odprawione będą o godz. 6ej, 7ej, 8ej i Suma o g. 10ej z kazaniem. Dzieci przyjdą na Mszę św. o godz. 8ej. Na ostatniej Sumie śpiewać będzie Chór mieszany św. Cecylji.

*

Zarząd Tow. św. Anny, podaje do wiadomości członkiniom, że posiedzenie miesięczne, które odbyć się miało w niedzielę, tj. jutro, odłożone jest do poniedziałku po południu o godz. 1ej. Powiadamia się tak samo wszystkie członkinie Tow. Dziewic Róż. i Dzieci Marji, że odbędzie się specjalne posiedzenie w poniedziałek wieczorem o goz. 7:30. Wszystkie członkinie powinny być obecne.

*

W zeszłą niedzielę przystąpiło do Stołu Pańskiego 500 członków ze Stow. Najśw. Imienia Jezus. Po Mszy św. udano się na salę parafjalną na wspólne śniadanie. Przed śniadaniem X. Prałat odmówił modlitwę przed jedzeniem. Po posileniu się zabrano się do wykonania interesującego programu. Parę słów do obecnych na rozpoczęcie wypowiedział X. Mistrz toastów. Potem powołano na mowy: p. Kaniewskiego, prezesa Starszego oddziału, p. mecenasa Górskiego, p. Jana Grabowskiego, członka komitetu zabawy, nowo-obranego inspektora stanowego fabryk p. Józefa Nowickiego a w końcu p. Batemana, zarządcy t. zw. "Salvage Bureau." Nadmienić należy, że do stołu usługiwały nadobne panienki z Tow. Dziewic i Dzieci Marji. Wszystkim naszym byznesistom, panienkom, komitetowi i wreszcie członkom składa się serdeczne „Bóg zapłać" za starania w tym względzie.

*

Dzieci szkolne uwolnione są od szkoły już od środy. Nauka we wszystkich oddziałach naszej szkoły rozpocznie się we wtorek rano. Uprasza się rodziców, ażeby na czas swoje dziatki do szkoły przysłali. Jeżeli dziecko dłużej pozostać musi w domu, uprasza się natychmiast powiadomić Siostrę nauczycielkę albo Siostrę przełożoną.

Już w ten wtorek rozpoczynamy ponownie zabawy parafjalne. Pierwsza zabawa na program z okazji Świąt Wielkanocnych „Easter Egg & Bunny Dance", zwana tak, ponieważ sala udekorowana będzie w strój Wielkanocny, również rozdawane będą naszym gościom smaczne czekoladowe jajka Wielkanocne i tak samo zajączki, na których znajdować się będzie numer na wygranie nagrody w gotówce. Bilet na tę zabawę jest po tej samej cenie jak na inne zabawy. Nie ma podwyżki. Do tańca przygrywać będzie znana orkiestra p. Czesławskiego „Supreme Melody Boys" a w dodatku ubawi nas miła panienka, Ethel LaChance. Cały dochód z tej zabawy przeznaczony na korzyść parafji. Do miłego zobaczenia na zabawie Wielkanocnej.

*

W przyszłą sobotę odbędą się święcenia kapłańskie w Seminarjum diecezjalnym w Mundelein, Ill. Pomiędzy uszczęśliwionemi młodzieńcami znajduje się również wychowanek naszej parafji X. Teodor Kaczorowski, rodzice zamieszkują już od dłuższych lat w naszej parafji i biorą czynny udział w życiu parafjalnem. Na święcenia wybierają się miejscowi księża, rodzina i Siostry nauczycielki. Prymicje odprawi X. Kaczorowski dnia 23go kwietnia, w których weźmie udział liczne grono krewnych i znajomych.

*

W tę środę na naszej sali skauci urządzają zabawę taneczną na korzyść skautingu. Bilety można otrzymać od członków po nader umiarłowanej cenie. Komitet spodziewa się licznego poparcia.

*

Z okazji świąt Wielkanocnych Najprzew. X. Prałat Tomasz P. Bona, proboszcz parafji tutejszej wraz z księżmi współpracownikami zasyła Siostrom miejscowym i całej parafji jak najweselszych świąt i jak najhojniejszego błogosławieństwa od Zwycięskiego Zbawiciela, z prośbą do Boga, aby radość tego dnia triumfalnego pozostała z nami na zawsze.

SZYBKA I GRZECZNA OBSŁUGA

Jeżeli obecnie potrzebujecie jeszcze tonnę lub pół tonny opału na resztę sezonu, POLONIA chętnie Was obsłużyć.

Niespodziewane zmiany powietrza w kwietniu często wymagają natychmiastowego-nagrzania w domu.

Mając opał od POLONIA, możecie być zawsze pewni, że otrzymacie odpowiednią ilość zadowalającego i polegania godnego ciepła wtedy kiedy go potrzeba.

Zatelefonujcie Brunswick 2600 i pozwólcie nam dowieść, że pierwszorzędnej obsługi POLONIA nie mierzy się wielkością zamówienia.

POLONIA COAL CO.

DWIE JARDY

1369 West North Ave. przy Elston Avenue

W JEFFERSON PARKU 5492 Northwest Highway przy Austin Avenue



Polecamy i Sprzedajemy Go

Górale Wiedzą Jak Tanio i Przyjemnie Zwiedzić Polskę.

Z pierwszą swą Podhalańską Wycieszką jadą 18go maja okrętem "Polonia."

Zwiedzić Polskę, zobaczyć swoich i swe strony rodzinne a z tej wizyty do starego kraju wynieść korzyści potrafi każdy, kto ma kieszeń nabitą dolarami. Ale zrobić to wszystko małym kosztem a przy tem zabawić się doskonale, że wspomnienie żyć będzie do śmierci o tej podróży, to sztuka. Takiej to sztuki dokazują Podhalanie amerykańscy, którzy 18-go maja okrętem "Polonia" wyjeżdżają z Nowego Yorku z wycieczką góralską do Polski.

Wycieczkę tę urządza Związek Podhalan w Ameryce, który zawczasu postarał się, aby członkowie tej wycieczki mieli wszystkie wygody i wszystkie przyjemności, a równocześnie aby ich to taniej kosztowało, aniżeli drugich. Wycieczka góralska otrzymała różne przywileje od władz polskich, jak ulgi paszportowe, zniżki kolejowe i t. d. stąd kto pojedzie z tą wycieczką zarobi na czysto, gdyż za wszystko mniej będzie płacił, aniżeli gdyby jechał sam, lub z gromadą, która nie postarała się zawczasu o te ulgi różnorodne.

Dlatego każdy góral, czy pochodzi z Podhala, czy innych stron Podkarpacia powinien jechać z Wycieczką Podhalan, — którą poprowadzi sekretarz generalny Związku Podhalan w Ameryce, p. Józef Łopatowski.

O udział w tej wycieczce powinien postarać się każdy, natychmiast, gdy te słowa przeczyta, czy do Związku Podhalan należy czy też nie. Ponieważ do podróży do starego kraju potrzebny jest paszport amerykański, jeśli jesteś obywatelem tego kraju, lub paszport polski, jeśli nim nie jesteś, a w tym drugim wypadku musisz posiadać jeszcze tak zwany re-enter permit, abyś bez jakichkolwiek przeszkód mógł powrócić do Stanów Zjednoczonych, dlatego już dzisiaj nadeślij swoje zgłoszenie. Zgłoś się lub pisz po informacje do lokalnych agentów linji Gdynia-Ameryka, albo do głównego biura tej linji, 315 S. Dearborn ul., Chicago, Ill., albo też do sekretarza generalnego Związku Podhalan, p. Józefa Łopatowskiego, 1523 Tell place, Chicago, Ill. a otrzymasz wszystkie wyjaśnienia, jakich pragniesz. Spiesz się, gdyż czas już jest krótki a nie prędko nadarzy ci się taka sposobność, abyś tak tanio i wygodnie mógł Polskę i swoich w starym kraju zobaczyć.

Czy Wasze Dziecko Wyrośnie Silne i Zdrowe?

Nietylko sprawa wzrostu, lecz pełnego rozwoju fizycznego i umysłowego leży poważnie na sercu każdej matki i ojca. Pragniecie, aby wasze dziecko stanowczo było krzepkie, zdrowe, silne i pełnego wzrostu. Pokarm, jaki dajecie dziecku, wywiera wyraźny wpływ na jego wzrost w przyszłości.

Lekarze stwierdzili, że właściwy pokarm i pielęgnacja na początku życia, daje dziecku siłę i zdrowie. Zatem, jeśli chcecie aby wasze dziecko było silne i zdrowe, dawajcie mu pokarm, który najbardziej jest zbliżony do pokarmu macierzyńskiego. Borden's Eagle Brand Kondensowane Mleko jest najlepszym substytutem macierzyńskiego mleka.

Niema żadnej wątpliwości co do czystości Eagle Brand lub co do rezultatów jakich tysiące polskich matek przez nie osiągnęły. Zdanie to jest całkowicie potwierdzone przez lekarzy i wdzięczne matki.

Jeśli wasze dziecko nie nabiera tuszy jak powinno, jeśli wasze dziecko nie sypia w nocy i jeśli uważacie, że pokarm, który jemu teraz dajecie, nie jest właściwy, spróbujcie Eagle Brand. Sprzedawane we wszystkich lepszych groserniach i aptekach.

Z TOWN OF LAKE.

We wtorek, dnia 11 kwietnia, br., w sali parafjalnej św. Józefa, na posiedzeniu towarzystw parafjalnych, jako też narodowych — zorganizowano Komitet Wykonawczy Tygodnia Polskiego na Wystawie Światowej, do którego weszli: Antoni Olejniczak, p. A. Włodarska, F. Kubiak, S. E. Kiepura i W. Leśniewicz. Następne zebranie odbędzie się w środę, dnia 19 kwietnia, w sali J. Słowackiego, 1700 W. 48-ma ul., o godzinie 8-ej wieczorem.

*

Połączone towarzystwa na Town of Lake, jak Bibljoteka i Czytelnia Juljusza Słowackiego, Gmina 143 Z. N. P., Osada 18 Z. P. R. K., Związek Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona, Placówka No. 2 i Korpus Pomocniczy No. 14 S. W. A. P., urządzają obchód majowy w niedzielę, dnia 14 maja, w sali J. Słowackiego, o godzinie 3-ej po południu. Bliższe szczegóły podane będą później.

Z Biura Ligi Spółek Budowlano-Pożyczkowej.

Następujące polskie spółki zostały przyjęte i są członkami Federalnego Banku. (Federal Home Loan Bank): Citizens Building and Loan Ass'n., Kopernika, Sokołów, Generała Sowińskiego, Dobrego Pasterza, Building and Loan, Jefferson Park, Kościuszko, Mickiewicza, Northwestern Savings Biulding and Loan, Piasta, św. Jakóba i Zgoda.



REZUREKCJA

Gaj wysmukłych cyprysów i głychy śpiew chóru,
Laury ciemne i lampy płonące za kratą,
W grobie leży, złocistą okryty makatą,
Blady posąg Chrystusa z białego marmuru.

Wizja wielkiego ołtarza w świecach jarzących i w złocie
W dymy błękitnych kadzideł złota Monstrancja spowita
I tłum żarliwy zwarty w wyczekującej tęsknocie,
W ciemnej nawie kościelnej — jak falujący łan żyta.

Nagły wybuch organów i dzwonów z wieży kościelnej,
I grom zbudzonej pieśni — wstający hymn ALLELUJA...
Z tysiącznych piersi wyrwany; wznosi się, łka nieśmiertelny
Łopoce świec płomieniami, we mgłach kadzielnych się buja.

Zmartwychwstającym gromem rozwiał ulotne kadzidła,
Rozpiera mury kościelne! grzmi w arkad sklepionych stropie!
Zda się kościół się zerwał — rozwinął tysiączne skrzydła
I płynie głębiną w złotych błyskawic potopie.

Na Zmartwychwstanie.

Umęczony, sponiewierany, skonał na krzyżu Syn Boży. Poddał się męczarniom, bo chciał skonać, — a nie dlatego, że chcieli Jego śmierci wrogowie. Bóg-Człowiek miał wszak dosyć mocy, by uniknąć śmierci, gdyby był tego chciał. Jeśli tej mocy nie użył, jeśli dobrowolnie poszedł na krzyż, to uczynił to w tym celu, by okupić swą śmiercią grzechy ludzkości, by ofiarą swego życia otworzyć dla niej bramy niebieskie i drogę do zbawienia.

Gdy Chrystus skonał na krzyżu, wrogowie odetchnęli z ulgą. Sądzili, że odnieśli triumf nad tym, który ludzkość chciał wprowadzić na nową drogę — drogę miłości Boga i bliźniego.

Jakżeż krótką była jednak ta radość!...

Bo stał się cud...

Zmartwychwstał Chrystus — pokonał moce, które Jego i Jego naukę zniszczyć chciały. Blask swego majestatu roztoczył na cały świat i ludzkość całą przygarnął do serca, gorejącą miłością.

Alleluja!...

Radosna wieść leci przez pola i sioła, poprzez mury miast kominy fabryk, że Chrystus powstał z grobu.

Aby nam okazać swą wszechpotęgę.

Aby nam wskazać życia cel.

Aby dać przykład żywy, że celem tym nie człowiek sam dla siebie...

Aby nauczyć, że tylko Bogu służyć mamy...

Abyśmy miłość bliźniego za najpierwszy obowiązek uważali.

Alleluja! — biją dzwony. Na ich dźwięk radośnie serce uderza, a ku Stwórcy leci modlitwa z piersi, wezbranych uczuciem wdzięczności za ten wielki cud Zmartwychwstania, cud odkupienia win naszych.

Bo wielkie są te winy. Ileż to złego popełniamy — my, którzy mienimy się być wyznawcami Chrystusa! Jakżeż dalecy jesteśmy jeszcze od tego, byśmy zasłużyli na miano wiernych Jego sług! Na ustach mamy wprawdzie imię Chrystusa, ale w czynach jakże często jesteśmy jego wrogami!

A właśnie czyny nasze świadczyć tylko mogą o tem, że godni jesteśmy tej wielkiej ofiary, jaką Chrystus poniósł na krzyżu.

Tych czynów bardzo potrzeba. Wróg czyha na każdym kroku, by zniszczyć w nas wiarę. Coraz silniejszy przypuszcza szturm. Wdziera się w każdą dziedzinę życia prywatnego i publicznego, usiłuje burzyć podstawy, na których zbudowana jest nauka Chrystusa, a wpędzić człowieka i narody w bezwyznaniowość, w grzech.

Tej walce przeciwstawić musimy silną wolę wytrwania w wierze nietylko na wewnątrz, nietylko w modlitwie. Musimy we wszelkich poczynaniach kierować się szczytnemi zasadami nauki Chrystusa i stosować je w naszych czynach.

Gdy skierujemy wzrok w nasze życie, widzimy, że nawet w obliczu niebezpieczeństw, jakie zagrażają wierze katolickiej i Kościołowi, nie stosujemy podstawowych nauk Chrystusa.— Rozdarci na mnóstwo obozów i partji, walczymy ze sobą, zamiast skupić wszystkie siły pod znakiem Krzyża i wspólnie go bronić. Bo nie miłość rządzi nami, lecz prywata, interes materjalny lub ambicje. Nie widzimy, że tak postępując, dajemy wrogom broń w rękę i przyczyniami się sami do ich zwycięstwa.

W radosny dzień zmartwychwstania, wszystkim nam powinny stanąć przed oczyma obowiązki, ciążące na wyznawcach Chrystusa. Zapomnąć winniśmy o dzielących nas różnicach społecznych lub politycznych, odrzucić precz waśnie i niechęci, a połączyć wszystkie siły pod sztandarem katolickim.— Hasłem naszem powinna być wspólna obrona przeciwko wrogom Kościoła, wiary, nauki Chrystusa, bowiem Chrystus nam wodzem, wiara fundamentem, praca zadaniem, miłość prawem świętem, sprawiedliwość hasłem, prawda światłością, krzyż sztandarem w boju z przewrotnością.

Gdy to hasło będzie kierowało czynami naszymi, gdy każdy zapomni o sobie samym, a myśleć będzie o bliźnich i z miłością odnosić się do nich, wówczas staniemy się murem, o który rozbiją się wszelkie zakusy wrogów. Wówczas dopiero okażemy, że nasza wiara, to nie czczy frazes, nie zewnętrzna forma, lecz, że głęboko tkwi w naszych sercach i jest w stanie zmusić nas do największych ofiar.

Szaleniec Zabił Żonę, 2 Dzieci i Siebie.

South River, N. J., 15. kwietnia. — Józef Kensek, liczący lat 50, wypuszczoy przed kilku miesiącami ze stanowego szpitala dla obłąkanych, wdarł się do domu swojej rodziny, z którą nie żył od dłuższego czasu, zastrzelił pogrążonych we śnie dwoje dorastających dzieci i żonę, postrzelił ciężko trzecie dziecko, zażył truciznę i wypadł z domu, aby umrzeć w kilka chwil później w rowie przydrożnym.

Kensek był przez półtora roku pacjentem w szpitalu obłąkanych.

PANI PREZYDENTOWA W NIESZKODLIWYM WYPADKU.

Washington, 15. kwietnia.— Przykry, jednak na szczęście nieszkodliwy wypadek przerwał onegdaj codzienną konną przejadżkę Pani Prezydentowej. — Spłoszona klacz zrzuciła ją z siodła w kałużę błotną w pobliżu Lincoln Memorial. Zanim ktokolwiek mógł jej nadbiec z pomocą, Pani Roosevelt podniosła się o własnych siłach, dosiadła wierzchowca i dokończyła przejażdżki

Ostatnie Wieści ze Świata.

DOOLITTLE POPISUJE SIĘ W CHINACH.

Szanghaj, 15. kwietnia. — Major James H. Doolittle, znany amerykański lotnik-rekordzista, popispwał się wczoraj przed kilkutysięcznym tłumem Chińczyków, latając na amerykańskim aparacie wojskowym, zaopatrzonym w dwa karabiny maszynowe. Major Doolittle spędzi kilka tygodni w Chinach, aby przekonać oficjalistów chińskich o doskonałości aeroplanów amerykańskich.

NIEZADOWOLONE RUMUNKI TRUJĄ SWYCH MĘŻÓW.

Bukareszt, Rumunja, 15. kwietnia.—Masowe trucie mężów przez niezadowolone żony, tak samo, jak dwa lata temu miało miejsce na Węgrzech, wywołało w Rumunji wielką sensację. Dwudziestu trzech mężów otruły ich żony w krótkim stosunkowo czasie w miejscowości Wilagos w pobliżu Arad.

Pisma rumuńskie donoszą, że w okręgu tym mieszka jakaś wiedźma Duma Fluroca, która dostarcza żonom trucizny. Fluroca twierdzi, że zawodowym „handlem" pozbywania się mężów przy pomocy trujących ziółek zajmuje się już od lat dziesięciu, jak również, że nie pamięta, ile ofiar wyprawiła na tamten świat. Mąż wiedźmy oświadczył, iż wiedział o sposobie zarobkowania wiedźmy, lecz z obawy, że może go taki sam los spotkać jak innych mężów, milczał. Nigdy nie jadł pokarmów podanych przez wiedźmę, aż ona sama pierw spróbowała. Policja aresztowała wiedźmę i kilka kobiet, które otruły swych mężów.

NIEMCY REORGANIZUJĄ SWE WSCHODNIE GRANICE.

Berlin, 15. kwietnia. — Rząd niemiecki przystąpił do zreorganizowania organizacyj społecznych i wojskowych, znajdujących się w okręgach w pobliżu granicy polsko-niemieckiej. Akcją reorganizacyjną kieruje Alfred Rosenberg, szef hitlerowskiego biura dla spraw zagranicznych, zorganizowanego przed kilku dniami. Akcja Niemców wzdłuż całego pogranicza polsko-niemieckiego po wykończeniu planów reorganizacyjnych, będzie jednolita. Wszystkie organizacje będą się musiały podporządkować pod rozkazy rządu hitlerowskiego i działać tak, jak hitlerowcy nakażą.

ANGLJA ZACZYNA STOPNIOWO WPUSZCZAĆ ŻYDÓW Z NIEMIEC DO PALESTYNY.

Londyn, 15. kwietnia. (Prasa Stow.)—Sir John Simon, angielski minister spraw zagranicznych, oświadczył tu wczoraj, że rząd angielski, mając poparcie izby gmin, postanowił otworzyć granicę Palestyny dla 1,000 Zydów niemieckich. Rząd angielski przyrzeka, że w przyszłości Zydzi z Niemiec będą się mogli osiedlać w Palestynie, lecz tylko tacy, którzy albo posiadają nieco pieniędzy, lub też są rzemieślnikami. Bezrobotnych, biednych biuralistów i b. urzędników niemieckich, którzy poza ubraniem i laską nie posiadają żadnego majątku, nie będą mogli korzystać z tej ulgi.

HITLEROWCY ZABILI TRZECH KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU.

Berlin, 15. kwietnia. — Strażnicy więzienia w Dachau, znajdującego się w pobliżu Monachjum, zastrzelili wczoraj trzech komunistów więźniów i jednego poważnie zranili, gdy więźniowie próbowali ratować się ucieczką z więzienia. Wszystkie więzienia niemieckie są przepełnione po brzegi więźniami politycznymi. Nawet te więzienia, które dawniej z braku lokatorów były zamknięte, są dzisiaj również przeładowane.

OFICER ANGIELSKI, OSKARŻONY O ZDRADĘ STANU, SKAZANY NA 5 LAT WIĘZIENIA.

Londyn, 15. kwietnia. — Porucznik Norman Baillie-Stewart, przeciw któremu toczył się przez kilka tygodni proces o zdradę stanu i szpiegowanie na rzecz innego państwa, został wczoraj uznany winnym w 7 z 10 stawionych mu zarzutów. Sąd wojenny skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia z degradacją i wydaleniem z armji.

Porucznik Baillie-Stewart służył w szkockiej gwardji królewskiej, której dowódcą honorowym jest sam następca tronu. Należy on do znanej rodziny angielskiej. Baillie-Stewart oskarżony był o sprzedawanie ważnych informacyj wojskowych niejakiemu Ottonowi Waldemarowi Obstowi, zamieszkałemu w Berlinie.

JAPONJA ZAMIERZA ZREZYGNOWAĆ Z TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Tokjo, Japonja, 15. kwietnia. (Prasa Stow.) — Japonja po wystąpieniu z Ligi Narodów zamierza również zrezygnować z członkostwa w Międzynarodowym Trybunale w Hadze. O tem dowiedziano się wczoraj, gdy przedstawiciel Japonji oświadczył, iż nie godzi się, aby zatarg Japonji z Holandją oddany został do decyzji Trybunału, gdyż Japonja, ustąpiwszy z Ligi Narodów, nosi się z zamiarem zrezygnowania z Trybunału.



CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XVII.
UROCZYSTA PROMOCJA PADEREWSKIEGO NA DOKTORA FILOZOFJI HONORIS CAUSA.

Nazajutrz pp. Paderewscy odjechali do Poznania.

Tu w ozdobionym świetnie sztandarami narodowemi Gmachu Uniwersyteckim odbyła się w południe uroczysta promocja Paderewskiego na doktora honoris causa wydziału filozoficznego.

W szczelnie zapełnionej sali zajęli na podjum miejsce:

J. E. Ks. Kardynał Prymas Dalbor, Ks. Biskup Łukomski, wojewoda Bniński, prezydent miasta Ratajski, dowódca korpusu Raszewski, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, reprezentanci stowarzyszeń naukowych, literackich, artystycznych, rada miejska, delegacje stowarzyszeń i koła towarzyskie Poznania i okolicy.

Osobne miejsca zarezerwowane były dla Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Dobrzyckiego, senatu Akademickiego i ciała profesorskiego.

Paderewskiego za przybyciem do sali przywitano przez powstanie i długotrwałemi oklaskami, poczem zabrał głos rektor Dobrzycki.

Po odśpiewaniu "Gaude Mater Polonia" przez chór "Echa" poznańskiego, powitał gościa podniosłem przemówieniem J. M. Rektor Dobrzycki, wspominając o wielkim darze Paderewskiego, ofiarowanym w 500-ną rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego "Praojcom na chwałę, braciom na otuchę" i prosząc go o przyjęcie godności doktora honorowego Uniwersytetu Poznańskiego.

Po rektorze zabrał głos prof. muzykologji, Dr. Łucjan Kamieński, który podnosząc znaczenie Paderewskiego, jako artysty-muzyka, podkreślił, że zasługi jego na polu muzycznem miały wielkie znaczenie dla Polski.

Następnie przemawiał prof. Dr. Bronisław Dembiński.

Prof. Dembiński stwierdził, że Paderewski stanął w szeregu wielkich osobistości i zapisał niezapomnianą kartę w dziejach Polski. W zakończeniu mówca zwrócił się do Paderewskiego z oświadczeniem, że do hołdu składanego mu przyłączają się Uniwersytet Warszawski, Wszechnica Jagiellońska i Uniwersytet im. Stefana Batorego.

Po przemówieniach dziekan wydziału filozoficznego dokonał aktu promocji, wręczając p. Paderewskiemu dyplom doktorski, co tłumnie zgromadzona publiczność przyjęła żywemi oklaskami i okrzykami "niech żyje."

P. Paderewski głęboko wzruszony wyraził serdeczne podziękowanie za zaszczyt, jakim go obdarzyła Wielkopolska Wszechnica, w pięknej i serdecznej mowie, którą jedynie w ważniejszych kilku ustępach przytoczyć możemy:

"Z głębokiem wzruszeniem — mówił Paderewski — zabieram głos aby wyrazić podziękowanie za wielką łaskę. Wspominając lata niemocy i trudnych momentów niewoli, następnie pięknych a uroczystych, gdy do nowego życia wstępowała Ojczyzna, raczyliście nie zapomnieć o mych skromnych dla Was zasługach. Wspomnieliście również o mej sztuce drogiej, której jednak z mniejszą niż Ojczyźnie, wiernością służyłem. Drogą mi jest pamięć Wasza oraz ten cenny i widomy jej dowód. Przyjmując go składam pokłon zań dziękczynny. Cieszę się, że nie mnie jednemu się on dostaje. Wiem, że tym zaszczytem obdarowaliście również człowieka, któremu Polska bardzo wiele zawdzięcza, żeście uczcili zasługi pułkownika House'a.

"Wyście tu przybyli, by wskrzesić ducha, by w mozole i trudzie budować dzieło poczęte przed 400 laty, dzieło Jana Lubrańskiego. Skupieni ramię przy ramieniu, złączeni we wspólnych szeregach nad utrwaleniem polskiego idealizmu narodowego, wiecie, że wszechnica — to potęga i że najpoważniejszemi fortecami wroga naszego są uniwersytety Wrocławia i Królewca. Szczęść Wam Boże. Niech z serc Waszych i umysłów idą promienie światła i ciepła prądy ogarniają ludzkość na wieczną chlubę i chwałę polskiego imienia.

"Biada narodowi, któryby dopuścił do duszy swej obce fermenty. Bo nawet, gdyby sam nie zginął — bo podobno narody nie giną — zginęłaby cywilizacja i kultura, zginęłyby skarby duchowe, jak w zamierzchłych czasach owe piękne i potężne miasta w lawie Wezuwjusza. Dostojni Panowie! Niech mi będzie wolno zakończyć jak zacząłem. Wyrażam Wam swą wdzięczność. Wam wszystkim, Czcigodni i Dostojni: Panie Rektorze, Dziekani i Profesorowie, Eminencjo, Wam wszystkim tu obecnym, za piękno chwili tej, która — jak długo żyć będę — przyświecać mi nie przestanie wspaniałym promieniem wspomnienia."

Z gmachu Uniwersyteckiego odjechał Paderewski z żoną, w towarzystwie Prezydenta Ratajskiego do Bazaru, aby przyglądnąć się defiladzie wspaniałego pochodu. Olbrzymi Plac Wolności przez Bazarem szczelnie zapełniła publiczność.

Gdy I. J. Paderewski ukazał się w historycznem oknie Bazaru, rozległy się na jego cześć wprost żywiołowe długo niemilknące okrzyki. Czoło pochodu, który ruszył o godz. 4 m. 10, tworzyli studenci, maszerujący z orkiestrą 15 p. uł. W pochodzie wzięli udział inwalidzi, kolejarze, weterani 1863 roku w mundurach z sędziwym swoim przewodniczącym Callier. Powstańcy z 1918—19 roku postępowali bezpośrednio za sympatyczną orkiestrą chłopców szkoły Guzińskiego. Pod wodzą jenerała Dowbór-Muśnickiego, postępowali dalej Hallerczycy, Dowborczycy, Skauci, Sokół i t. d. W czasie pochodu padały entuzjastyczne okrzyki.

W pewnym momencie Paderewski wszedł na okno i będąc podtrzymywany przez p. Ministra Ratajskiego, przemówił w następujące słowa:

"Bracia i Siostry Wielkopolskie, witam Was kochającem sercem. Przybyłem do Was na wezwanie Waszej wszechnicy, która mnie obdarzyła największym na jaki ją stać zaszczytem. Przybyłem na wezwanie Waszej rady miejskiej stołecznego miasta Poznania i Waszego Prezydenta, obecnego ministra Ratajskiego (tu okrzyk: Oby wprowadził porządek w Polsce), aby otrzymać dar, jak najzaszczytniejszy przywilej, obywatelstwo miasta Poznania. Przybyłem do Was, jako człowiek Wam równy, obywatel miasta Poznania, a żem Wam jest równy, więc pozwólcie, że każdego z Was serdecznie uściskam. Waszym rodzinom złożę życzenia." Słowami "do widzenia, da Bóg jak najprędzej," zakończył Paderewski to przemówienie.

Po defiladzie w auli uniwersyteckiej odbyła się uroczystość wręczenia odznaki pamiątkowej powstania wielkopolskiego. Paderewski zajął miejsce na estradzie w towarzystwie powstańców z 1863 roku, mając z jednej strony profesora Callier, a z drugiej strony generała Raszewskiego. Na mównicę wszedł generał Dowbór-Muśnicki i uczcił Paderewskiego jako powstańca, następnie złożył mu hołd, kończąc słowami: "Czołem Ci wielki patrjoto i człowieku o kryształowem sumieniu." Na słowa te zerwała się burza oklasków. W międzyczasie generał Dowbór-Muśnicki przypiął p. Paderewskiemu wstęgę orderu wielkopolskiego powstania broni.

Następnie sekretarz jeneralny związku towarzystw powstańców uczcił Paderewskiego i w przemówieniu swem dał pogląd na rozwój związku powstańców i wojaków w Wielkopolsce i na Pomorzu, wręczając w końcu dyplom do pamiątkowej odznaki. Z kolei przemawiali delegaci Sokoła, skautów, bractwa strzeleckiego, w imieniu którego przemawiał Jan Łuczak, najstarszy bractwa, prezes związku powstańców imienia Paderewskiego III dzielnicy p. Eckert, który wręczył Paderewskiemu artystycznie wykonany dyplom członka honorowego. Imieniem weteranów 1863 roku przemawiał profesor Callier, Dr. radca Kolszewski imieniem związków sportowych, wreszcie przedstawiciel związku oficerów i podoficerów rezerwy.

W końcu przemówił I. J. Paderewski:

"Panie Jenerale, powstańcy, dostojnicy i zasłużeni, Jenerale Dowborze-Muśnicki, Bracia wielkopolscy, Bracia powstańcy wielkopolscy witam Was, całem sercem Wam oddany. Szczęśliwy się czuję, że znów pośród Was jestem. Kiedy przed niespełna 5-ciu laty przybyłem do Was, odwieczny wróg był tu jeszcze potężny. Na wielkim Boga zegarze święta godzina wolności wybiła. Niedoceniając, jaką jest cnota i waleczność wielkopolskiego ludu, ledwo napadł z nienacka na Was, zakipiała w Was krew Chrobrego, co w żyłach waszych płynie. Z gołemi rękoma porwano się na wroga i zaledwie tydzień upłynął, a ta święta ziemia została znowu polską (huczne brawa i oklaski). Nie trzeba przypominać, że w chwili, gdy się to stało, jen. Dowbór-Muśnicki stanął na czele i on pierwszy zawołał: "jeśli jeszcze będzie potrzeba, to ja pierwszy pójdę na Lwowa obronę." Wolni własnym czynem, zasłużeni ofiarnem bohaterstwem, możecie dumnie podnieść czoła. Ja się Wami szczycę (długo niemilknące oklaski i owacje). Ja się Wami szczycę nietylko słowem, ale i czynem Wam się odwdzięczę (wielka burza oklasków), ale teraz okażcie wdzięczność tym, którzy uczyli nas patrjotyzmu (tu wskazuje Paderewski na powstańców '63 roku). Do Was tu żywych, młodych wielkopolan, którzyście przekuli miecz na lemiesz. Bracia powstańcy wielkopolscy, cześć Wam."

Wśród niemilknącej burzy oklasków chóry zjednoczonych kół śpiewackich m. Poznania zanuciły "Rotę." — Powstano z miejsc, a gdy rozległy się słowa "nie damy ziemi" wszyscy obecni wznieśli w górę prawą rękę. Powstał entuzjazm trudny do opisania. Wśród niemilknących oklasków pp. Paderewscy pozostali jeszcze przez czas dłuższy, rozmawiając z powstańcami.

Wieczorem był Paderewski z żoną w Teatrze Wielkim na premjerze Opery "Marja," napisanej przez znakomitego muzyka Henryka Opieńskiego.

Nazajutrz pojechał Paderewski z żoną do Warszawy, gdzie go powitało liczne grono wybitnych polityków polskich — po południu był na przyjęciu danem na swą cześć przez ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, który wyraził serdeczną swą radość, że może gościć u siebie b. swego szefa, odnosząc to do czasu prezydentury Paderewskiego, w którego gabinecie był Wojciechowski Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Paderewski odjechał do Szwajcarji, znacznie pocieszony widokiem odrodzonej Ojczyzny i Narodu swego, biorącego się raźno do odbudowy kraju i garnącego się do niego z uczuciem synowskiego wprost przywiązania.

Zdawało się, jakby mu na pożegnanie wszystkie serca mówiły: "zostań z nami, a zobaczysz jak ta odbudowa raźno naprzód pójdzie."

Ale były w Warszawie czynniki, które miały nadzieję w "próbie sił" wypłynąć i nie bardzo pragnęły, aby wielka postać Paderewskiego zasłoniła ich osobistości przed oczyma Narodu.

Odetchnęły te czynniki, gdy Paderewski wnet odjechał.

Tymczasem gromadziły się nad ich głowami ciężkie chmury. Wypadki posuwały się w szybkim biegu naprzód, ale w tem, co z sobą przyniosły sławy dla ich wymarzonych nadziei nie było, a wewnętrzne, zawinione przez nich zmagania się, zaszkodziły jedynie Polsce.

Z ciężkiem sercem niebawem po powrocie czytał Paderewski w pismach warszawskich o niepowodzeniu "powodzenia pewnych."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Copyright: Text and Illustrations: by H. T. Eckert, Chicago, Ill.) 1932

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Zwyczaje i Obrzędy Wielkanocne.

Obrzędy, związane z wielkiemi świętami, jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, z rokiem każdym żanikają u ludu naszego, niemniej jednak część ich utrzymuje się jeszcze siłą tradycji. Obyczajów takich jest tak dużo i z takiemi różnorodnemi warjantami, że nie sposób byłoby wyliczyć wszystkich. Przeważna część obrzędów i zabaw tradycyjnych zaczyna się w drugi dzień świąt, na Podlasiu tylko istniał dawniej piękny i starodawny obyczaj, pełny poezji, zbierania się dziewcząt w Wielką Sobotę wieczorem pod krzyżem, dla śpiewania pieśni. Poza pobożnemi jednak śpiewane były i pieśni świeckie i one to stanowiły właściwie główną część obrzędu. Prawdopodobnie był to zabytek czasów przedchrześcijańskich i później dopiero dodane zostały do obrzędu pieśni religijne. Od drugiej połowy 19go wieku zwyczaj ten jednak zanikł, a pieśni, śpiewane w ten wieczór, przeniosły się na obrzęd Sobótek.

Pierwszy dzień Wielkiejnocy, poświęcony nabożeństwu i spędzany rodzinnie przy święconem, mniej ma hucznych obrzędów. Przeniosły się one na drugi dzień, kiedy to młodzież wiejska zwykła chodzić „po święconem", od domu do domu, ze śpiewami, żartami i — co gorsza — dyngusem, licząc na odpowiedni poczęstunek, a więcej dla swawoli i zabawy. Dyngus, czyli śmigus, sanowił punk kulminacyjny zabawy. Do dzisiaj jeszcze zwyczaj oblewania się wodą w poniedziałek wielkanocny zachował się nietylko po wsiach, ale i miastach, ku uciesze młodzieży i dzieciarni. W dawnych czasach zabawy te nierzadko kończyły się tragicznie, to też kościół powstał przeciw nim kilkakrotnie z surowemi zakazami, niewinne oblewanie bowiem kończyło się często krwawą bójką. Za Władysława Jagiełły w r. 1420 wyszedł rozkaz, zatytułowany „Dingus prohibeatur", zarządzający, aby „...w drugie święto Wielkanocy mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować o jaje i inne podarki, co pospolicie nazywa się dyngować, ani do wody ciągać."

W pamiętnikach swych Jędrzej Kitowicz opisuje dyngus w sposób następujący:

Oblewali się rozmaitym sposobem: amanci dystyngowani, chcąc tę ceremonję odprawić amantkom swoim, bez ich przykrości, oblewali je lekko różaną lub pachnącą wodą po ręce a najbardziej najwięcej po gorsecie, małą jaką sikaweczką. Którzy zaś przekładali swawolę, oblewali damy wodą prostą, chlustając garnkami, szkankami, dużemi sikawkami prosto w twarz lub od nóg do góry, a gdy rozswawoliła się kompanja panowie i panny, — nie czekając dnia swego, lali jedni drugich wszelkimi statkami, a kompanja dystyngowana czerpiąc od nich, goniła się oblewając się od stóp do głów, tak, że wszyscy zmoczeni byli jakby wyszli z jakiego potopu. Stołki, kanapy, krzesła, łóżka wszystko to było zmoczone a podłogi jak stawy wodą zlane. Dlatego gdzie taki dyngus mianowicie u młodego małżeństwa miał być wyprawiany pouprzątali wszystkie meble kosztowniejsze i sami przybierali się w suknie najpodlejsze, z takowych materyj, którym woda niewiele, albo wcale nie szkodziła. Największa była rozkosz przydybać jaką damę w łóżku, to już nieboga musiała pływać w wodzie między pierzynami, jak pomiędzy bałwanami przytrzymana albowiem od silnych mężczyzn, nie mogła się wyrwać z potopu; którego unikając, w dniu tym wstawały jak najraniej, albo też pamiętały zatarasować dobrze pokoje sypialne. Bywało nieraz, iż osoba zlana wodą jak mysz, a jeszcze w dzień zimowy, dostawała stąd febry, na co bynajmniej nie zważano, byle się zadość stawało powszechnemu zwyczajowi. Takież dyngusy odprawiały się po miastach między osobami poufałemi. Parobcy zaś po wsiach łapali dziewki (które się w ten dzień jak mogły kryły) i zawlókłszy do stawu albo do rzeki wziąwszy za nogi i ręce, wrzucali do wody, albo też włożywszy w koryto przy studni, lali wodą.

Po ulicach w miastach i — wsiach młodzież obojga płci czatowała z sikawkami i garnkami na przechodzących nieraz chcąc oblać jakiego gargasa, albo chłopiec znowu dziewczynę, oblał jaką inną osobę słuszną i nieznajomą, czasem księdza, starca poważnego lub babę starą. Kobiety nigdy „dyngusa" nie zaczynały, ale zaczepione przez mężczyzn podług możności oddawały swoje.

Naogół jednak, choć dziewczęta niby się kryły rade były wielce, jeżeli przez kilku chłopców wyróżnione były dyngusem: świadczyło to o powodzeniu.

Chodząc po święconem chłopcy śpiewają pieśni, dostosowane do okoliczności. Pieśni tych jest niezliczona ilość, przytem, zależnie od okolicy, mają one regjonalne zabarwienie.

Opatrzcie, opatrzcie biednego
pachołka,
Żeby wam co nie zginęło
z kołka,
Wyjdźcie na werek,
Zdejmijcie nam serek,
Wyjdźcie na faskę,
Zdejmijcie kiełbaskę,
Dajcie nam parę jajek,
Nie narobimy na was bajek,
Dajcie miareczkę prosa,
Będzie wam córeczka rosła,
Dajcie nam sera,
Przyprowadzim wam kawalera. (itd).

W niektórych stronach młodzież chodzi po święconem z kogutkiem, wyrzeźbionym z drzewa, przybranym piórami i ozdobami z papieru. Czasem taka grupa z kogutkiem, czyli „kurkiem" spotka drugą, konkurencyjną grupę. Wywiązuje się wtedy walka: najpierw kto kogo „prześpiewa", a potem... różnie bywa. W krakowskiem zamiast kurka obnoszono baranka „tracza" wyrzeźbionego w drzewie, trzymającego między łapkami piłkę. Ma to symbolizować Chrystusa — niewinnego baranka, który św. Józefowi w pracy pomagał.

Obyczaje wielkanocne u Hucułów mają odrębny charaktér. Różni się także jadło, w którem największą rolę odgrywa pascha z twarogu, sera i śmietany, oraz prześlicznie ozdobione jaja — pisanki. Huculi są nie słychanie zabobonni i więcej jeszcze od naszego ludu wierzą w uroki, „złe oczy" itp. Podczas pieczenia ciasta nie wolno nikomu w izbie siadać, boby ciasto nie wyrosło. W Wielki Piątek nie wolno rozniecać ognia, tego też dnia huculi nic do ust nie biorą. W pierwszy dzień świąt wszyscy wstając rano, stają bosemi nogami na siekiery, ażeby nogi były silne, jak żelazo. Następnie obmywają twarz w wodzie, do której włożono czerwoną pisankę. Przed wyruszeniem do cerkwi, gdzie poświęca się paschy i jaja, zażegnywują dobytek swój przed nieszczęściem.

Dużo zabobonu, ale i dużo uroku jest w tych obrzędach, wypieranych z rokiem każdym przez cywilizację miejską.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

SERDECZNE ŻYCZENIA
Wesołego Alleluja
Zasyłamy Naszym Odbiorcom, Przyjaciołom i Znajomym.
WRIGHTWOOD DAIRY CO.
POLSKA MLECZARNIA
1308-10 Wrightwood Ave., Chicago
Tel. Buckingham 6591
J. SAWA i J. POLIT
właściciele.

KONSERWATYWNY BANK dla KONSERWATYWNYCH LUDZI
Do klientów Drovers Banków zalicza się rząd Stanów Zjednoczonych, kompanje użyteczności publicznych w Chicago, rzezalnie i tysiące konserwatywnych kupców i osób prywatnych. Więcej niż 55% zasobów Drovers banków składa się z gotówki i poręczeń rządu Stanów Zjednoczonych.
Można się rozmówić po polsku.
DROVERS NATIONAL BANK
TRUST & SAVINGS BANK
HALSTED PRZY 42-GIEJ ULICY
Godziny Urzędowania w Dziale Oszczędnościowym i w Skarbcu
CODZIENNIE: Od 9-ej rano do 4-ej po południu
W SOBOTĘ: Od 9-ej rano do 2-ej po południu

Anatomja.

W szkole omawiają obieg krwi.

— Kiedy stanę na głowie, to gdzie spłynie krew z całego ciała? — pyta nauczyciel.

— Do głowy, — odpowiada uczeń.

— Dlaczego krew nie popłynie do nóg, kiedy stanę normalnie na nogach?

— Bo nogi nie są puste.

MIZAR NIEPRZYJACIEL REUMATYZMU.
Ból w rękach, nogach, krzyżach. Cierpiącym pomoc gwarantowana lub zwrot pieniędzy do 30tu dni. MIZAR słoik kosztuje $4.25, zgłosić się lub telefonować do:
J. F. SOROKOWSKI,
900 N. Taylor Ave.
Oak Park, Ill.
Telefon Village 5591.



ZMARTWYCHWSTANIE

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

ALLELUJA!

Już wkrótce zabrzmi organ kościelny, zahuczą potężnie dzwony i dźwiękami swych spiżowych gam ogłoszą światu całemu pamiątkę triumfu Zmartwychwstania Pańskiego.

Przypomną nam cudną po wsze czasy pamiątkę, jak Chrystus zmartwychwstał „jak był zapowiedział" — zmartwychwstał, aby nie mówiono, że wraz z Jego śmiercią i złożeniem Go do ciemnego grobu umarło i pogrzebane zostało to, czego za życia nauczał, a co stanowi istotę i cel życia naszego, mianowicie nadzieję i wiarę w lepsze jutro, tudzież miłość ku bliźniemu.

Zmartwychwstał Chrystus, aby upokorzyć złość, pychę i przewrotność ludzką, aby natchnąć życiem to, co było omdlałe, umarłe, aby pokrzepić słabe.

Radość więc wypełni dziś przestworza, serca nasze żywiej zabiją, jak kwiaty zakwitną i radością upojone wzniosą się ku Zmartwychwstałemu Chrystusowi uczuciem uwielbienia przebrane i zgodnym chórem śpiewać będą — Alleluja!

Drogą i świętą sercu naszemu pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego głoszą nietylko dzwony rezurekcyjne; mówi nam o niej wszystko dokoła, cała przyroda, uwalniająca się na wiosnę z martwej powłoki zimowej i budząca się do życia. Przyroda zmartwychwstaje.

A człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże, który myślą o Bogu-Człowieku powinien zaczynać i kończyć każdy dzień, miałżeby w dalszym ciągu być spowity w martwą powłokę nieprawości, miałżeby pozostać w stanie umarłym? Nie, on także obudzi się na głos dzwonu rezurekcyjnego i wzniesie myśl swoją za Chrystusem do nieba.

Wraz z Chrystusem do Boga myślą pobiegnie w wyżyny i będzie wznosił swego ducha coraz wyżej i wyżej w krainy źródeł: Nadziei, Wiary i Miłości. Tam zaczerpnie mocy, tam zdobędzie siły, uzbroi się w wytrwałość, a podniósłszy sztandar Chrystusowy wysoko, pójdzie z nim w zwycięski bój z nieprawościami, trapiącemi ludzkość, pójdzie z hymnem Alleluja na ustach i z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo idei Chrystusowej — w królestwo Jego i pokój na ziemi.

Oby się to spełniło jak najrychlej! Oby tegoroczna uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego obudziła szlachetniejsze uczucia w sercach ludzi, oby wywołała w nich szczere pragnienie powszechnej sprawiedliwości i miłości braterskiej, a wtedy Zmartwychwstanie Chrystusowe stanie się zmartwychwstaniem całej ludzkości.

NOWY BURMISTRZ.

Nareszcie mamy nowego burmistrza w osobie prezesa komisji parków południowych, inż. Kelly, dobrze znanego w chicagoskich sferach politycznych.

Nie wybrał go ogół, tylko Rada Miejska na mocy nadanego jej specjalnego prawa. Zaś biorąc rzecz ściśle, to nawet nie Rada wybrała: ona tylko oficjalnie dała swą aprobatę na to, co postanowiono „u góry" w partji demokratycznej. Ale mniejsza o to. Fakt jest, że pan Kelly został burmistrzem i będzie rządził do kwietnia 1935 roku.

Omawiając wybór nowego burmistrza, prasa śródmieścia zapowiada, że się ustosunkuje rzeczowo do burmistrza; zamierza go ganić, gdy na to zasłuży a znów chwalić, gdy dobrze i mądrze będzie rządził.

Podobne stanowisko obywatelskie zajmą niewątpliwie i pisma polskie. Do wszystkich zamierzeń i czynów nowego burmistrza ustosunkujemy się rzeczowo a ponadto śledzić jeszcze będziemy, jak się pan burmistrz będzie odnosił do obywateli polskiego pochodzenia.

Wprawdzie Pan Burmistrz Kelly złożył pod tym względem oświadczenie podane w pismach naszych, ale nie jest wykluczone, że takie samo oświadczenie mógł złożyć obywatelom innego pochodzenia. Jest to zresztą naturalne, albowiem oświadczenie nam złożone jest niczem więcej, tylko gestem politycznym i tak go przyjmujemy. To też nie na podstawie tego oświadczenia będziemy sądzili Pana Burmistrza, ale na podstawie jego praktycznego odnoszenia się do nas. Poprostu po czynach będziemy go poznawali i po czynach będziemy go sądzili.

Panowie politykierzy polskiego pochodzenia mogą usiłować przedstawiać nam Pana Burm. Kelly jako wyjątkowo szczerego przyjaciela Polaków. Prasa nasza jednak będzie czekała namacalnych dowodów tej przyjaźni a na zapewnieniach politykierskich nie będzie polegała. Mamy bowiem za dużo przykrego doświadczenia z przeszłości z różnymi przyjaciółmi w polityce, ażeby nie mieć zaufania do obiecanek politycznych.

Nie Policja, Lecz Chrześcijaństwo.

„Oservatore Romano", organ Watykanu, umieścił artykuł wstępny, poświęcony tej części wielkiego przemówienia Papieża na konsystorzu w dn. 13 ub. m., w którym Pius XI wskazał na niebezpieczeństwo bolszewizmu. Artykuł ma tytuł „Głos przeciwko bolszewizmowi." Głos Papieża zwrócony przeciwko komunizmowi — pisze urzędowy organ watykański — jest prawdziwym głosem a nawet dotychczas, jak to sam Papież z naciskiem stwierdził, był jedynym głosem tego rodzaju i nadal pozostaje takim. Albowiem inne głosy, albo lepiej powiedziawszy — zarządzenia, nie dotykają podstaw rzeczy, lecz prześlizgują się po jej powierzchni. Zarządzenia politycznej i policyjnej obrony państwa nie przenikają do źródła zła. Nowoczesne państwo wskutek właściwej mu zabójczej logiki fałszującej własne jego podłoże, nie jest zdolne do samoobrony. Usprawiedliwiło ono wszelką anarchję, wszelką rebelję i wszelki bolszewizm przez wyrzeczenie się przemijających źródeł prawdy i dobra, przez odrzucenie pierwotnej chrześcijańskiej kultury i wreszcie przez otwarcie naoścież drzwi zgubnym tendencjom wolnomyślicielstwa i tak zwanej wolnej moralności. Dziś wskutek tych błędów jest ono bezsilne.

Zarządzenia policyjne nie mogą zabić idei. Idea bolszewicka zrodziło się w sercu Europy. Znalazłszy podatny grunt i najsilniejsze ośrodki atrakcyjne tam właśnie, gdzie panował duch wrogi Rzymowi, rozdarcie kościelne i ustawodawstwo laicystyczne, ogarnęła ona wschodnie rubieże naszego kontynentu i poczęła niepokoić daleką Azję, Afrykę, bliski Wschód i najżywotniejsze centra Europy. Wiemy wszyscy dokładnie — pisze autor artykułu — gdzie bolszewizm pod względem liczby zwolenników przewyższył nawet swą ojczystą Rosję. Wiemy dokładnie, gdzie jego stronnicy zagnieździli się w okropny sposób nawet w szkołach ludowych.

Protestantyzm, rozdział Kościoła od państwa, ustawodawstwo laicystyczne, bolszewizm oznaczają w gruncie rzeczy to samo. Logika ma swoje żelazne prawo. Dlatego istotna walka bolszewizmu, jak zaznaczył Papież, zwraca się koniec końców przeciwko Rzymowi i Kościołowi katolickiemu. Biskup Rzymu to i dzisiaj prawdziwy „Defensor Civilitatis."

Artykuł wskazuje następnie na kwestjonowanie lub uszczuplenie nieprzedawnionych praw Kościoła, zwłaszcza w dziedzinie wychowania młodzieży, a dalej na niegodne stosunki ekonomiczno - społeczne oraz na politykę „niesprawiedliwego nacjonalizmu" i potępia nierozumną tolerancję wobec rozwydrzenia moralnego w pewnym gatunku prasy i w widowiskach. Dopóki trwać będą wszystkie te objawy, droga dla bolszewizmu pozostanie wolną, mimo zarządzeń i represyj policyjnych, które i tak wydawane są sporadycznie, z opóźnieniem i w niewłaściwej formie.

Anglik o Brutalności Pruskiej.

Znakomity pisarz, G. K. Chesterton, nadesłał do „Times'a" list otwarty, w którym w sposób dowcipny a drwiący poddaje krytyce stanowisko Anglji wobec Niemiec i wyszydza bezlitośnie sympatje angielskie do Niemców.

Posłuchajmy jak ironizuje świetny pisarz:

„Zdawało mi się, że polityka angielska od czasu wojny stale była właśnie progermańską i propruską. Nic to: gazety widzą co innego. Byliśmy podobno tak względem Prusaków nieżyczliwi, że wpędziliśmy ich w szalone sny (po raz pierwszy) o militaryźmie.

Z takim namiętnym zapałem popieraliśmy na każdym punkcie Francję i Polskę, że wreszcie Poczdam i Berlin poczęły marzyć o tej strasznej rzeczy, którą jest „dryl" żołnierski. Nękany ponad siły, nie wytrzymał. I oto odkrycie, że junkrzy już nie są kwakrami, wstrząsnęło naszem sumieniem do głębi z powodu popełnionej przez nas zbrodni.

Jeżeli teorja ta jest prawdziwa, to doprawdy dziwnie nas uczą historji. Uczono mnie, że Bismarck wyznawał przed wielką wojną politykę krwi i żelaza; że Prusy były przysłowiowym krajem militaryzmu przed rokiem 1914; że pewien cesarz niemiecki (jeszcze żyjący, jak twierdzą), zalecał swym żołnierzom naśladować Hunów, którzy niszczyli Europę w wiekach zamierzchłych; że prasa angielska drwiła wtedy z pruskiej skłonności do opancerzonej pięści: że zabór Alzacji przez Prusy był aktem dla Bismarcka nawet niedorzecznym i brutalnym; że unicestwienie Polski przez Prusy (co Prusacy chcą znowu powtórzyć) było jedną z notorycznych zbrodni wieku chrześcijańskiego.

Jednem słowem, uczyłem się niegdyś, na długo przed wojną, że Prusacy byli niebezpieczni dlatego, że ze względu na ich obecną filozofję, ani nie boją się Boga, ani nie szanują człowieka, czyli (mówiąc językiem nowoczesnem) nie starają się posiąść ani międzynarodowego ideału chrześcijańskiego, ani humanitaryzmu demokracji nowoczesnej. Jednem słowem — dlatego, że zachowywali się zawsze tak samo, jak się zachowują teraz."

Czy Anglicy przejrzą po tych światłych i wnikliwych słowach Chestertona?

CHRYSTUS ZWYCIĘZCA

W świt Zmartwychwstania, skoro dzwon uderzy,
niech zmilkną słowa bezbarwnych pacierzy...

Gdzie symbol cudu — Chrystusa grób pusty —
modlitw nie trzeba szeptać jeno usty,

bo w takiej chwili w przestwór nie popłyną...
Modlić się można wtedy sercem ino...

Modlić się można taką wielką ciszą,
z jaką w bezkresach gwiazdy nocą wiszą...

A potem niechaj hymn jak grom się zbudzi
i zaspokoi potrzebę tych ludzi,

dla których jeno ucho modły słyszy,
co nie pojmują majestatu ciszy...

W świt Zmartwychwstania niech poświata mglista
zamroczy ludzi... Niechaj ujrzą Chrysta.

nie światłem źrenic, lecz oczyma duszy,
ale nie tego, co krwią z krzyża pruszy,

nie męczennika w cierniowej koronie,
co kolce wpija w wynędzniałe skronie...

Nie... Bo takiego już dziś niema wcale,
mizerne szczątki złożone w grób w skale,

a z grobu powstał, w blaskach świtu zorzy,
Chrystus Zwycięzca, Promienny Syn Boży.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT,—7.-IV.

Prawodawcy w Washingtonie radzą nad wprowadzeniem trzydziesto-godzinnego tygodnia pracy w całym kraju. Izba Niższa już bil ten uchwaliła. Senat zapewne pójdzie w jej ślady. Bil o 30-godzinnym tygodniu pracy powinien, zdaniem jego projektodawców, zrewolucjonizować stosunki socjalne w Ameryce. Idzie o to, aby jak najwięcej ilości ludzi dać pracę i możność zarobkowania. Cel wzniosły, zamiary szlachetne, ale czy w obecnej jego formie bil ten okaże się zbawiennem lekarstwem przeciwko depresji, to jeszcze pytanie.

Przypuśćmy, że prawem nakazany trzydziesto-godzinny dzień pracy pozwoli zatrudnić wszystkich bezrobotnych w Ameryce — to czy zwiększy się siła nabywcza ludu pracującego? O ile równocześnie nie zwiększy się płac robotniczych, to siła nabywcza teoretycznie musi pozostać ta sama. W praktyce okazać się może nawet jeszcze mniejszą, ta sama bowiem suma pieniędzy zarobionych wypłacona byłaby zwiększonej ilości robotników. Rezultatem w takim razie będzie to, że większa ilość ludzi otrzymywać będzie mniejsze zarobki. Przypuśćmy, że robotnik zarabia dzisiaj $4 za osiem godzin pracy dziennie. Jeżeli ten sam robotnik ustąpi parę godzin z swej pracy na rzecz bezrobotnego kolegi, to zarabiać będzie tylko $3 dziennie. W ten sposób jeszcze bardziej obniży się skalę życiową klasy pracującej, nastąpi dalsza degradacja robotników i co kraj na tem skorzysta? Inaczej zupełnie przedstawiałyby się sprawy, gdyby przy zmniejszonej ilości godzin pracy na tydzień zachować identycznie te same zarobki. Ale o tem bil o trzydziestogodzinnym tygodniu pracy nie mówi. Mądrą jest myśl skrócenia tygodnia i dnia pracy, ale tylko wówczas, kiedy idzie z nią w parze określenie minimum zarobku dla pracujących. Miejmy nadzieję, że i to z czasem przyjdzie.

"Ile to razy — ach! może zawcześnie,
Boga zmartwychwstań widziałem ja we śnie!
Ten sam, a inny wiekom Chrystus płonie!
Twarz jako słońce, a bielsze od śniegu
Szaty go niosą w nadpowietrznym biegu —
I macza w światów wschodzących jutrzence
Odkrzyżowane — wniebowstępne ręce".

Krasiński.

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Ba... żeby był, tobym i ja sam już z nim pogadał delikatnie! — wzruszając ramionami odrzekł Mróz. — Ale cóż... wyjechał tak niespodziewanie, że się nie opatrzyłem jak i kiedy...

— Przeszkodziła ci w tem zapewne ta Aischa? — rzucił sztucznie poważnym tonem Joe.

Mróz spojrzał na niego zezem.

— Przeszkodziła... przeszkodziła! Pan porucznik podrwiwa sobie, a żeby nie moja ciekawość do rozmowy z nią, tobyśmy nic nie wiedzieli o sprawkach Ram-Puny! — mruczał urażonym nieco tonem.

— Racja! — przyznał Macready, częstując go cygarem, które Szymek zapalił z miną prawdziwego znawcy. — Widzę, że, nawet zgubna zazwyczaj namiętność do przygód miłosnych może się na coś przydać.

— Zgubna? — zadziwił się Szymek. — Eh, panie pułkowniku, a cóż można przy tem zgubić?

— Co? Serce! — zaśmiał się Joe.

Chłopak wydął pogardliwie wargi.

— Il... zaraz serce! Żołnierz może zgubić wszystko, nawet menażkę, ale co do serca, to musi je pilnować, gdyż inaczej ile postojów, tyle musiałby mieć i serc. Są naturalnie, ofermy takie, co i to nawet potrafią zgubić, ale... — umilkł nagle, spojrzawszy na Pretwicza.

Z opowiadań Joego wiedział o dramacie, jaki się rozegrał w willi Ozari.

Spoglądał przeto zmieszanym nieco wzrokiem na swego uwielbianego pana, nie wiedząc, czy niebaczne słowa nie uraziły go.

Przecież pan jego nie był „ofermą", a jednak zgubił swe serce tam, w wiśniowych ogrodach japońskich. Zgubił i... zdaje się... na zawsze.

Lecz Pretwicz, jak gdyby nie słysząc jego słów, milczał, utkwiwszy wzrok w widniejących za oknem poszarpanych szczytach grzbietu Tangla, ciągnącego się długim pasmem od świętego jeziora Tengri-nornu ośnieżonym wierzchołkom Kwenłunu.

X.

Jakkolwiek wykradzenie przez Mroza listu Ram-Puny otworzyło naszym śmiałkom oczy na czyhające na nich niebezpieczeństwo, nie usuwało go jednak, gdyż, jak należało przypuszczać, wysłaniec wiarołomnego Hindusa znał treść wiezionego przez siebie pisma, dzięki czemu mógł ustnie uprzedzić żółtych szpiegów o zbliżających się podróżnikach.

Rzecz prosta, że cały południowy kraniec pustyni Gobi, strzeżony był przez posterunki żółtych, które zapewne wysunięto dość daleko wgłąb Tybetu. Nasi podróżni mogli się natknąć na nie już w okolicach Tsi-szi-szanu, a nawet i znacznie prędzej.

Po naradzie przeto, poprzedzonej szczegółowym przestudjowaniem map wyżyny Tybetańskiej, dotarłszy na czwarty dzień po wyruszeniu z Cyamdo do pienistych wód Mur-ussu, wyprawa skierowała się w górę tej rzeki, oddalając się temsamem w kierunku zachodnim od utartego szlaku karawan, dążących z południa do Tsi-szi-szanu i Ku-ku-noru.

Tym sposobem miano nadzieję ominąć czaty strażujących, uprzedzonych już zapewne przez wysłańca Ram-Puny o wyprawie.

Lecz, aby dotrzec do płaskowzgórza Cajdam, oddzielonego od pustyni wąskimi grzbietami Ałtyn-Tagu i Nan-szaniu, należało przedrzeć się przez urwiska pasm górskich Bajankara-ula i Marka-Polo.

Dotychczasowa podróż z Sadija do Cyamdo wydawała się zwykłą zabawką wobec trudności, jakie oczekiwały podróżnych w drodze przez skaliste zwały Bajankara-ula. Częstokroć nie godziny lecz całe dnie tracić musiała wyprawa na wyszukiwanie przejść przez przełęcze górskie, z których niejedne okazywały się po bliższym zbadaniu nie do przebycia ze względu na strome spadki i kamienne rumowiska.

Nawpół dzicy przewodnicy, chociaż zachęcani obietnicą sutego wynagrodzenia, nie wiele przynosili korzyści. Znali oni wybornie wszelkie szlaki karawan i orjentowali się wśród nich dostatecznie, lecz żaden z nich nie mógł zrozumieć dlaczego wyprawa ma przedzierać się przez przepaście i zawrotne urwiska pustynnych, rzadko nawet przez myśliwców odwiedzanych gór, zamieszkałych jedynie przez stadka krętorogich skalnych baranów i długowłosych jaków.

Coraz częściej, po parudniowych bezowocnych próbach znalezienia przejścia, zniechęceni przewodnicy opuszczali podróżnych, zaręczając, że wszelkie ich usiłowania przedostania się na płaskowzgórze Cajdam będą bezskuteczne i muszą zakończyć się źle, gdyż „potężne duchy gór, zaniepokojone obecnością ludzi, ukarzą srogo śmiałków, naruszających ich spokój."

W wypadkach takich podróżni pozostawieni byli sami sobie dotąd, dopóki napotkani myśliwscy skalnych baranów lub zdziczali pasterze, skuszeni blaskiem i dźwiękiem złotych rupji, nie godzili się spełniać rolę przewodników.

Jednakże tylko nadludzkiej wprost wytrwałości i niezłomnej woli podróżni zawdzięczać mogli, że po upływie trzech długich tygodni niewypowiedzianych trudów znaleźli się na północnych zboczach Kwen-lunu. Przed nimi rozciągał się płaskowyż Cajdamu, usiany niezbyt wysokiemi wyniosłościami.

Hen... daleko przed nimi... na północy szarzały w mgłach oddalenia groźne, urwiste szczyty Nanszanu.

Za szczytami tymi kryła się owa tajemnica, która była przyczyną zaniepokojenia rządów europejskich i stała się powodem ich wyprawy.

Podróż przez Cajdam zajęła im znacznie mniej czasu niż droga, którą dotąd przebyli z Cyamdo, jakkolwiek ze względu na spodziewaną obecność straży, strzegącej dostępu do pustyni, dążyli naprzód ostrożnie, niejednokrotnie nadkładając drogi przy dostrzeżeniu rzadkich osiedli ludzkich i koczowniczych obozowisk.

Nareszcie przedarłszy się przez pustynne przełęcze Ałtyntagu, podróżni stanęli na piaszczystej równinie Gobi.

Stąd zaledwie sto kilkadziesiąt kilometrów dzieliło ich od An-si-fanu, gdzie, jak przypuszczali, będą mogli uchylić rąbka tajemnicy pustyni.

Na wniosek Clermonta zatrzymano się dla odpoczynku przez parę dni w jednym z dzikich, krętych wąwozów górskich, który zdawał się im tak bezpiecznym, iż po namyśle uradzono uczynić zeń podstawową bazę dla czynienia wycieczek w stronę An-si-fanu i szczątków „Chińskiego muru", kończącego się w pobliżu Su-czou

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sensacyjny Dokument Histor. z XVI Stulecie.

W Brytyjskiem Muzeum w Londynie odkryto ważny dla Polski dokument. Jest to praca ambasadora angielskiego w Polsce w wieku szesnastym, Sir George'a Carewe.

W tym dokumencie pisze angielski dostojnik o prawie Polski do Pomorza.

Sir George Carewe był wybitnym prawnikiem i dyplomatą, który bardzo życzliwie odnosił się do spraw Polski. W swojem sprawozdaniu, pisanem dla królowej Elżbiety, i angielskiego dworu, daje rys dziejów Polski, przedstawia jej ustrój, ustawy, stosunki gospodarcze i wyznaniowe, walkę stronnictw, skarbowości, wojskowości, zarazem zaś wady i zalety polskiego społeczeństwa.

Duże rozdziały poświęcone są sprawom Kościoła katolickiego w Polsce i Ormianom, Żydom i Tatarom, siadłym w Polsce.

Na pierwszy plan jednak, autor wysuwa prawo Polski do Morza Bałtyckiego, sprawę rozbudowy floty i bazy morskiej.

Sir George Carewe dowodzi, że Polska przez zdobycie Kurlandji i Inflant, posiadając nad to Pomorze i Gdańsk, stanąć powinna w rzędzie potęg morskich i zapanować nad morzem Bałtyckiem. — Powinna więc wszystkiemi siłami dążyć do ugruntowania swego wpływu na Bałtyku.

Rozpisując się o widokach polskiego handlu ze Wschodem i Zachodem zarzuca Polakom, że nie dbają o rozbudowę swej floty, bo nie rozumieją widocznie wielkiego znaczenia wielkich portów, których nie są właściwie panami, jakkolwiek do Państwa Polskiego należą.

Bardzo cenne są uwagi Carewa o stosunkach handlowych i o polityce sąsiadów, dla których potęga i rozwój Polski nie były pożądane i którzy starali się wszelkiemi sposobami w tem Polsce przeszkodzić. Dlatego też podnosi on znaczenie armji polskiej dla siły obronnej kraju. Brak stałej armji szkodliwie, wedle zdania Carewa, wpływa na rozwój i utrzymanie mocarstwowego stanowiska Polski.

Armja silna i bitna posiada największe znaczenie.

Zachwyca się jazdą polską, twierdzi jednak, że brak piechoty nie pozwala Polsce prowadzić dłuższych akcyj wojennych. Gdyby Polska miała piechotę i odpowiednią flotę, nie potrzebowałaby się niczego obawiać.

Po czterystu latach uwagi Sir Carewa nie są przestarzałe i dziś Polska postępuje w myśl wskazań angielskiego męża stanu.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 15 kwietnia, 1893 roku.

Belgrad, 14go kwietnia. — W państwie serbskiem nastąpił wczoraj bezkrwawy zamach stanu — i zmiana rządu. Dokonał tej zmiany niespełna 17-letni król Aleksander, syn b. króla Milana i królowej Natalji.

W tych dniach odesłano do Rzymu piękne album fotograficzne, przedstawiające uczniów i uczennice szkoły parafjalnej św. Stanisława K., w Chicago razem z ich nauczycielami.

W Poznaniu założona zostanie wielka rzeźnia koni, która mieszkańcom tamtejszym będzie dostarczała mięsa końskiego.

Ogłoszenie: „POD LEWKIEM — największy skład przedmiastowy w Chicago. — W. A. Wieboldt and Co., 937-939-941 Milwaukee Avenue."

Wczoraj na rogu ulic Lake i 55ej odbyła się niezwykła walka ze względu na narodowość obu partyj; bili się Arabowie z Eskimosami.

Dziś, o 8ej godz. wieczorem odbędzie się posiedzenie osadników z Cragin w hali bankowej parafji św. Stanisława Kostki. Ważne sprawy będą rozbierane.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

OGÓLNE WSKAZÓWKI DIETETYCZNE.

1.) Zdrowie nie może istnieć bez nieustannego, a regularnego dostarczania organizmowi—potrzebnych składników odżywczych.

2.) Wszyscy powinni przestrzegać aksjomat: Nie żyć, aby jeść, ale jeść aby żyć.

3.) Jeść, o ile możności w regularnych odstępach czasu i możliwie tylko wtedy, kiedy się jest głodnym.

4.) Nigdy nie przepełniać żołądka jedynie z przyczyny, że coś smakuje. — Lepiej bowiem odejść od stołu kiedy się jeszcze nie jest zupełnie sytym.

5.) Jeść powoli, żuć dobrze, aby nie połykać kawałów i nigdy nie spłukiwać pokarmów płynem.

6.) Nigdy nie jeść potraw i nie pić płynów zbyt gorących, ani też zbyt zimnych.

7.) Pić wodę, gdy i kiedykolwiek się ma pragnienie, nawet i podczas jedzenia. Bardzo pożytecznym zwyczajem jest picie małej szklanki wody — mniejsza już o to, czy ciepła, lub zimna — jako pół godziny przed jedzeniem.

8.) Nadużywanie mocnej kawy, herbaty, piwa, wina i wódki jest zgubne.

9.) Najodpowiedniejszą, bo wszelkie wymagania organizmu z największą łatwością, zaspakajająca, jest dieta mieszana, zawierająca pokarmy mięsne jak i roślinne.

10.) Koniecznem dla większości z nas w obecnych czasach, jest większe ograniczenie ilości t. zw. bodźców — soli, pieprzu, octu, papryki, musztardy, chrzanu i różnych innych na pozór apetyty pobudzających potraw i przypraw korzennych, z powodu ich silnie drażniącej działalności na zarządy ustroju ludzkiego.

11.) Najlepiej najbezpieczniej jest podać pokarmy najprostsze, takie, które należycie odżywiają ustrój, a nie podniecają i nie wzburzają go.

12.) Nie siadać do stołu będąc pod wpływem silnego wzruszenia, lub uniesienia, — również unikać tych na przebieg trawienia szkodliwie wpływających czynników i po jedzeniu, natomiast uprzyjemniać przebieg jedzenia miłą rozmową.

13.) Starać się o uregulowanie sposobu życia codziennego, oraz diety codziennej tak, że nie będą potrzebne lekarstwa przeczyszczające.

14.) Nigdy nie dotykać pokarmów rękoma nieczystemi. Przyzwyczajać dzieci od młodego wieku do regularnego mycia rąk mydłem i wodą bezpośrednio przed jedzeniem.

15.) Starać się o zachowanie zdrowych zębów przez skrupulatne utrzymywanie ust w czystości.

16.) Przy częstem powtarzaniu się niestrawności, "zgagi", odbijania się lub braku apetytu poradzić się zawczasu LEKARZA. — Takim sposobem można w części zapobiec mogącej się tworzyć poważnej chorobie.

17.) Nie używać kąpieli przy pełnym żołądku, ani krótko po jedzeniu nie imać się ciężkiej pracy fizycznej lub umysłowej.

18.) Być umiarkowanym w używaniu pokarmów mięsnych, zwłaszcza tłustych.

19.) Przynajmniej raz w tygodniu zastąpić pokarm mięsny wyłącznie owocem lub mlekiem, chociażby z samych względów higjenicznych.

Wesoły Nam Dzień Dziś Nastał.

Chrystus zmartwychwstał! — chrześcijańskie dzwony
Radosną światu ogłosiły wieść.
Chrystus zmartwychwstał! Spiesz, duchu strapiony,
Zmartwychwstać z Bogiem, do nieba się wznieść.
Grobowy kamień coć serce naciska,
Odwal z twych piersi i żyw zmartwychwstań;
Anioł zwiątpienia, co strzegł grobowiska,
Cofnie się z trwogą, gdy blask padnie nań.
Niechaj się głowa na światło odsłania,
Niech nowe myśli wysnuwa zeń nić,
Niech serce nasze od dnia zmartwychwstania
Nowego życia pocznie takty bić!
Mamy u ramion skrzydła promieniste,
Mamy przed sobą nadpowietrzny kraj
O, Słońce nasze, Zbawicielu, Chryste!
I chęciom naszym orlą siłę daj!

Władysław Syrokomla.

Na Zmartwychwstanie Pańskie.

Gdy rozkołyszą się dzwony rezurekcyjne i do najdalszych zakątków świata zaniosą radosne „Alleluja", dziwną radością wzbierze każde serce polskie, bo w tem promiennem słowie nie tylko zawartą jest jedna z największych tajemnic naszej świętej wiary, ale i zapowiedź lepszego jutra, pochód zwycięstwa nad znikomością doczesną, wyzwolenie życia z grozy i pęt śmierci na wieczną wiosnę. A prawdy tej, którą sam Strauss nazywa „właściwem sercem chrześcijaństwa", nie zatarł czas ani minione wieki; ona dziś tak żywą, jak ongiś — „dnia trzeciego", jeno, że w ciągu dziejów coraz więcej ma świadków, począwszy od nieprzeliczonego szeregu męczenników, którzy swą krwią ją pieczętowali, a skończywszy na tych miljonach ludzi najrozmaitszych stanów, co w imię Zmartwychwstałego nie tylko wierzą, ale dla Niego żyją, pracują, cierpią i na triumfie Chrystusa Zmartwychwstałego swą świetlaną przyszłość budują.

Pamiątka Zmartwychwstania Pańskiego jest tem droższa dla nas, Polaków, że wiąże się z naszemi przeżyciami, jako narodu, który z triumfu Chrystusa czerpał moc i siłę do walki i w Jego Zmartwychwstaniu widział rękojmię sprawiedliwości dziejowej i własnego Odrodzenia. Skoro jednak spełniły się nasze nadzieje, o Chrystusową moc oparte, nie wolno zapominać, że powołanie do bytu państwowego i triumf niezależności nie jest najwyższą wartością moralną i nie gwarantuje bynajmniej wielkości, potęgi i niezniszczalności. Jak życie chrześcijanina ma być według Apostoła ciągłem obumieraniem starego człowieka, a przyoblekaniem się w nowego a więc nieustannem zmartwychwstaniem, tak i życie społeczeństw musi być obumieraniem dla tego wszystko, co pogańskie, obumieraniem dla królestwa tego świata, a natomiast zmartwychpowstaniem dla Królestwa Chrystusa, musi być wyznaniem Boga w państwie, kulturze i gospodarstwie narodowem.

Tę myśl i jej przeprowadzenie w dziejach forsował zawsze Kościół katolicki, bo chciał nie chwilowej potęgi, krótkotrwałych triumfów, ale niepożytości, trwałego rozwoju narodów. Dziś drogą do tego celu, drogą dwudziestego wieku jest proklamowana z wyżyn Stolicy Apostolskiej i skwapliwie podjęta przez Kościół idea Akcji Katolickiej. Jej celem — triumf Wielkiej Nocy, triumf zmartwychwstania świata do nowego życia, którego ostoją będzie Chrystus, królujący nie tylko w życiu indywidualnem, ale i we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Do Akcji Katolickiej, czyli do Apostolstwa na rzecz Chrystusa powołani i obowiązani są wszyscy, bo być chrześcijaninem to znaczy być żołnierzem Chrystusowym i toczyć walkę i pracować nad rozszerzeniem Jego Królestwa na ziemi. A że najrozmaitsze są formy Akcji Katolickiej, dlatego niema nikogo, ktoby nie znalazł odpowiedniego dla siebie i swych zdolności terenu pracy. Prawdziwy chrześcijanin, jako członek ciała mistycznego, którego głową jest Chrystus, nie istnieje tylko sam dla siebie i nie tylko za siebie jest odpowiedzialny. Indywidualizm religijny musi iść w parze z świadomością wspólnoty, skoro przykazanie miłości bliźniego najbliższem jest i równem przykazaniu miłości Boga. Członkowie mistycznego ciała Chrystusa mają się wzajemnie wspierać, podnosić na duchu, zachęcać i w ten sposób pracować — jak chce Apostoł Paweł — ku zbudowaniu ciała Chrystusowego" (List do Ef. 4).

Dziś w szczególności obowiązek ten jest ważny, bo Kościół zwraca się do nas w epokowej, historycznej sytuacji, gdy sam, bez pomocy ludzi świeckich, nie może spełnić swego zadania na terenie życia publicznego. Zapowiedź niezniszczalności Kościoła nie jest bynajmniej zapowiedzią przeżywania jedynie czasów wielkości, rozwoju i chwały, bo te zależne są od członków i ich współpracy, a dziś, w wieku dwudziestym, zależą od pojęcia i zrozumienia obowiązku Akcji Katolickiej, jej wartości i piękna. Bo zdobycie duszy, przyrost łaski w duszy więcej są warte, niżli najcenniejsze dobra kultury, które o tyle tylko mają wartość, o ile prześwietlone i opromienione są znakiem Odkupienia.

Na Zzmartwychwstanie, Odrodzenie, Wielkanoc świata rozesłał Kościół swe wici Akcji Katolickiej, a ufny w zbiorowy czyn katolików, już dziś głosi radosne Alleluja „resurecturis" triumf i glorję poranku wielkanocnego im wieści, a tę samą pewność ma za sobą, jaką miał Chrystus, który „jak przepowiedział zmartwychwstał", tę samą Bożą moc i łaskę z Wysokości ku prowadzeniu narodów do szczęścia i pokoju na ziemi.

Ks. dr. Zygmunt Kozubski.

Alleluja

Biją dzwony wielkanocne,
Serce w piersiach bije:
Rezurekcja! Zmartwychwstanie!
Polska znowu żyje!

Zmyły boje nasze klęski,
Jak wiosny ulewa.
Nad polami znów skowronek
Pieśń wolności śpiewa.

Biją dzwony wielkanocne
Dźwięk pod chmury płynie,
Jeszcze Polska nie zginęła!
Brzmi w całej krainie.

Jeszcze Polska nie zginęła!
Jeszcze wolność żyje,
Póki w mężnej polskiej piersi
Wierne serce bije!

Marja Konopnicka.

Rzekł Mi Anioł Biały.

"Niemasz Go tu, zmartwychwstał Pan!
Tu tylko Jego są szaty—"
Gdzie rosły lilij kwiaty.

"Niemasz Go tu? Zmartwychwstał Pan?"
Niewiasty pytały siebie.
"Zmartwychwstał wszechmocą sam?
Z ciałem chwalebnem jest w niebie?"

"On sztandar chwały dziś dzierży!
Wstał z martwych przed zorzą rano,
Zatrwożył straż i żołnierzy—
Mnie straż nad grobem oddano."

"Tęsknoty nas tu przywiodły,
Łzy, jeszcze niewypłakane,
Przyszłyśmy złożyć cześć, modły,
Po Jego śmierci stroskane."

"Nie trwajcie w smutku, tęsknocie,
Dziś się weselić zaczęto!
Zwyciężył Krzyż na Golgocie!
Dziś zmartwychwstania jest święto."

"Pochylmy przed grobem czoło,
Bo ślady tu, boskiej chwały,
Cieszmy się wieścią wesołą
Co nam mówił Anioł Biały."

ANIELA MIKUŁOWNA.

PO ZMARTWYCHWSTANIU...



Święte niewiasty zastają grób Chrystusa pustym, po Zmartwychwstaniu...

O, ZMARTWYCHWSTANIE!

O, Zmartwychwstanie wszystkiemu, co mękę
Śmierci przybyło i grobu ciemnice!
Oto już słychać słowiczą piosenkę,
Oto się letnie palą błyskawice,
Oto z błękitów zlatują nam blaski
Dnia majowego, przebudzeń i łaski.
I słychać w ciszy jęczące ochłanie
I grzmot wiosenny słychać... Zmartwychwstanie!
O, Zmartwychwstanie tym ziarnom, co w roli
Przebyły zimę wiekowej niewoli!
O, Zmartwychwstanie posiewom tym ducha,
Które więziła noc ślepa i głucha,
Wam, czarne lasy i wam, mokre łąki
I zioła polne i szare skowronki
I wam, zagony, leżące odłogiem
I tobie, gruszo, stojąca przed progiem
I wam, dąbrowy i gaje i kwiaty
I tobie, strzecho zczerniała tej chaty...
Pęka już wierzba, słychać fletni granie
I szum lecących skrzydeł... Zmartwychwstanie!

Marja Konopnicka.

Święto Zmartwychwstania.

Święto Zmartwychwstania Pańskiego jest największą uroczystością w świecie chrześcijańskim.

Przypomina ono bowiem całkowite zwycięstwo wierzących w Chrystusa nad śmiercią, która jest symbolem wszelkiego zniszczenia.

Chrystus Pan zapowiedział przed swoją męką i śmiercią uczniom swoim, że trzeciego dnia po złożeniu Go do grobu zmartwychwstanie.

Równocześnie zapowiedział także zmartwychwstanie w szczęśliwości wiecznej wszystkim tym, którzy Weń uwierzą i podług Jego nauki żyć będą.

I zmartwychwstał, jak powiedział, co jest pewnikiem najlepszym, że nie zaznają śmierci wszyscy ludzie, żyjący podług Jego boskiej nauki.

Są do dziś ludzie, próbujący zaprzeczyć bóstwa Chrystusowi przez próbę obalenia wiary w Jego istotne zmartwychwstanie.

Ewangelja św. powiada, że większość uczniów Chrystusowych nie wierzyła w możliwość Jego zmartwychwstania.

Uwierzyli oni jednak wszyscy, gdy Chrystusa zmartwych wstałego osobiście ujrzeli, gdy z Nim rozmawiali i spożywali chleb.

Oczywiście wrogowie nauki Chrystusowej jednogłośnie starali się zaprzeczyć wiadomościom o zmartwychwstaniu, a potem wniebowstąpieniu Mistrza z Nazaretu.

A jednak nie zdołali postawić na swojem, bo setki ludzi widziało zmartwychwstałego i do nieba wstępującego Jezusa.

Daje temu świadectwo niezbite w iście publicznym do Koryntjan, do dziś dnia przechowanym i przez najpodejrzliwszych za autentyczny uznanym, liście pisanym nie później niż w roku 58 po narodzeniu Chrystusa, a więc zaledwie w 25 lat po Jego ukrzyżowaniu, św. Paweł apostół, który tak pisze:

„Chrystus umarł za grzechy nasze, pogrzebion był, powstał z martwych trzeciego dnia, widziany był od Piotra, a potem od Jedenastu. Potem widziało więcej niźli od pięciuset braci pospołu, a których wielu żyje do tej chwili, a niektórzy pomarli."

Słowa powyższe pisane w publicznie odczytanym liście do Koryntjan, którzy z Judeą ściśle utrzymywali stosunki, są najlepszym dowodem zmartwychwstania Chrystusa.

Słowom tym nie zaprzeczył wówczas nikt z nieprzyjaciół Chrystusa.

Nie zmartwychpowstał też nikt, prócz wskrzeszonych przez Chrystusa, przed Nim, ani po Nim.

Rezurekcja.

A gdy wnet potem ksiądz zaintonował u ołtarza pieśń Zmartwychwstania, kiej organy wtórem huknęły z całej mocy, kiej dzwony zaśpiewały na cały świat, a dobrodziej z Przenajśw. Sakramentem jął zstępować ku narodowi w sinym obłoku kadzideł i dzwonnej wrzawie, — pieśń buchnęła ze wszystkich gardzieli, zakolebała się ciżba, palący wicher uniesienia osuszył łzy i porwał dusze, iż naraz, społem, kiej ten bór człowieczy i śpiewający jednym, gromnym głosem, ruszył procesją za proboszczem, który monstrancję dzierżył przed sobą, że jakoby słońce złociste, słońce promieniejące rozgorzało nad głowami płynąc zwolna wskroś świateł jarzących w kadzielnych dymach ledwie dojrzane, śpiewaniami spowite i przez oczy wszystkiego narodu i przez serca wszystkie z miłością niesione...

Obchodzili kościół w środku a wolniuśko, noga za nogą, cisnąć się w strasznej ciasnocie i śpiewając z całej mocy, a organy wciąż grały, a dzwony bez ustannie biły... Alleluja! Alleluja! Huczał kościół, aż mury się trzęsły, śpiewały serca wszystkie i gardziele, a te głosy płomienne i ogniem nabrzmiałe, niby żar taki, rwały się z krzykiem wesela ogromnym, kołowały pod sklepieniami, kiejby poślepsze w upale i w noc wiośnianą płynęły, na słońca się gdziesik niesły, we wszystek świat, kaj jeno uniesieniem dusze człowiecze sięgają.

Prawie przed północkiem skończyło się nabożeństwo i ludzie jęli się śpieszno na świat wywalać. Tylko Hanka ostała jeszcze, bo się tak rozmodliła tak ją one słowa księże przejęły otuchą, a te śpiewy radosne, nabożeństwo i pamięć tego, czego to dzisiaj dopięła, tak ją ukrzepiły ,że całą radość składała pod Jezusowe nogi, zapomniawszy w pacierzu o całym świecie. Dopiero Jambroży brząkaniem kluczów przyniewolił ją do wyjścia z pustego już kościoła.

Że nawet i ten strach o Antka, którem od tyla czasu żył w niej i skowyczał za lada powodem, jakby w niej pomarł nagle, tak bardzo poczuła się spokojna i ufna w sobie.

Rozglądała się za swojemi, posuwając się wolno ku domowi, gdyż wozy toczyły się nieprzerwanym łańcuchem i ludzie szli całemi kupami bokiem drogi ledwie dojrzanej bo księżyc już zaszedł i ciemno było na świecie, bure chmurzyska ciągnęły górą, co trochę przesłaniając te granatowe pola nieba, kaj się jarzyły gwiazdy dalekie. Noc szła ciepła, cicha i od ros obfitych wilgotnawa, z pó pociągał mięciuchny wiaterek, przejęty surowizną ziemi i mokradeł, a po drogach roznosiły się miodowe zapachy topoli i brzózek. Ludzie mrowili się w cieniach wsi, że ino kajś niekaj zamajaczyły głowy na jaśni powietrza nieprzysłonionego; — wszędy rozlegały się kroki a głosy pieskie też zajadlej docierały z opłotków, a po chałupach tu i ówdzie rozbłyskiwały światła.

Hanka, opatrzywszy po drodze stajnie i obory, poszła do chałupy. Już się tam kładli spać.

— Niech jeno wróci a gospodarzy, to ni słówkiem mu przypomnę przeszłe, postanawiała, rozdziewając się do snu.

— A jeśli znowuj się z nią sprzęgnie? — pomyślała naraz dosłyszawszy Jagusię, wracającą na swoją stronę. Legła w pościel, nasłuchując czas jakiś. Na wsi było cicho, jeno z dróg dalekich trzęsły się ostatnie turkoty wozów i głosy zamierające w pustych oddalach.

— Bogaby nie było, ni sprawiedliwości na świecie! — szepnęła groźnie, ale brakło jej sił do rozmyślań, bo śpik ją zaraz z miejsca zmorzył.

Nie kwapili się zrywać z barłogów, choć dzień ci to szedł Pańskiego Zmartwychwstania. Słońce wyniosło się raźno od wschodu i zagrało w stawach i rosach i płynęło po bladem, wysokiem niebie, jakby śpiewając wszemu światu ciepłem a światłością Alleluja!

Niosło się ogromne i promienne wskroś mgieł przyjemnych, wśród sadów i chałup, i pól, że ptaki zaśpiewały radośnie, wody dzwoniły weselnym bełkotem, bory szumiały, wiatr powiał, zatrzęsły się młode liście, a ziemia zadrgała, że gęste runie zbóż zakolebały się cichuśko i rosy kiej łzy posypały się na ziemię.

Hej! wesoły dzień nastał — Chrystus nam zmartwychwstał, Alleluja!

Zmartwychwstał. On, umęczon i ludzką złością zabity!— Powstałci znowu w żywie, z ciemności, z mrozów, z pluch się wyniósł Najmilszy! — Śmierci srogiej się wydarł, zmógł niezmożone ku człowiekowemu szczęściu i oto w ten czas wiośniany, w tę porę rodną, unosi się nad ziemiami, w tem słońcu przenajświętszem utajony i sieje wokół wesele, budzi omdlałe, ożywia martwe, wznosi przygięte, jałowe zapładnia.

Alleluja! Alleluja! Tem ci to świat wszystek się rozlegał onego dnia pańskiego.

(Reymont "Chłopi.")

Wszystkim Swoim Klientom jakoteż Przyjaciołom
i Całej Chicagoskiej Polonji
Wesołego Alleluja
zasyła
ALBA LAUNDRY
738-40 Keith St. Tel. Monroe 5071-72

WESOŁEGO ALLELUJA
życzy
Wszystkim Swoim Klientom
ADAM J. SADOWSKI
ADWOKAT
1624 S. Ashland Ave. Telefon Canal 5670

Znaczenie Jajka Wielkanocnego w Dziejach.

Jajko, jako symbol utajonej potęgi życia, wywierało zawsze wielki i ważny wpływ na pojęcia wszystkich ludów. W Muzeum Brytyjskiem w Londynie znajduje się szczególnie ciekawy obraz indyjski, przedstawiający stworzenie świata. Stwórca ma przed sobą jajko z boku otworzone, w którem widać żyjące istoty. Na odłupanej skorupie tego jaka stoi człowiek, co tylko stworzony, umieszczony między początkiem dobrego i złego — między słonecznem bóstwem, źródłem dobrego, a djabłem z drugiej. Djabeł indyjski, o postaci ludzkiej z rogami, wymalowany jest również na kawałku skorupy. Zwyczaj tłuczenia jajka i zjadania kawałka skorupy wiąże się z tem wyobrażeniem w Indjach. Stąd, możliwie drogą legendy, powstał w wiekach średnich zwyczaj połykania kawałka skorupy jajka wielkanocnego, jako źródła dla uniknięcia złośliwości czarowników; łupina bowiem z jajka ofiarowanego w dzień Wielkanocy służyła tymże do kreślenia symbolicznych linji czarnej magji, w celu szkodzeniu bliźnim.

Zwyczaj ogólnego spożywania jajek w czasie świąt w okresie zrównania dnia z nocą, odnajduje się we Fenicji. Podług mniemania Fenicjan, noc — początek wszystkich rzeczy — zapłodniła jej, z którego powstał ród ludzki. Kiedy słońce zwyciężało długą noc, wtedy tłuczono jaje na znak, że ród ludzki się odrodzi. Było to poniekąd przeczuciem późniejszego misterjum Zmartwychwstania.

Zwyczaj darowywania jajek wielkanocnych pochodzi ze Wschodu. Jajko odgrywa tam ważną rolę w obrzędach symbolicznych, których jest sporo w religji ludów wschodnich i tam jajo jest symbolem chaosu pierwiastkowego wszechświata, twórczego początku, z którego wyłoniło się wszystko w przestworzu.

Na Wschodzie jest zwyczaj rozdawania jajek w dzień Nowego Roku. Obecnie jeszcze w Persji, gdzie dzień ten jest wielkiem świętem,, zwyczaj ten jest przestrzegany szczególniej uroczyście. Pierwszy dzień roku przypada tam mniej więcej w czasie, kiedy my obchodzimy święto Zmartwychwstania. Sułtan Saladyn I ustanowił kalendarz, w którym oznaczył dzień zmiany roku słonecznego, czyli Nowy Rok, na dzień przesilenia dnia z nocą. Persowie między różnemi nazwami, jakie nadają tym świętom, nazywają je także świętami nowej odzieży, ponieważ najbiedniejszy nawet człowiek ubiera wtedy w nowe suknie. Zamożni kładą na siebie przez 8 dni trwania świąt bogate ubrania, każdego dnia nowe i odmienne, przesyłają sobie nawzajem podarki, a szczególnie malowane i złocone jajka. Przeważnie są to jajka kosztowne, mające z czterech stron figury symboliczne malowane na złotem tle, lub też miniaturowe wizerunki różnych osób.

W starożytnym Rzymie, z pewnym rodzajem nabożnego przesądu, podawano w tym okresie jajko przy rozypoczęciu uczty. Stąd poszło przysłowie rzymskie, ab ovo usque ad mala — od jajka aż do jabłka, od początku, aż do końca.

Jajko wielkanocne jako symbol prapoczątku — odnowy życia, symbol zmartwychwstającej co roku z wiosną przyrody, zmartwychwstania człowieka, wije się we wszystkich religjach. Występuje też w czasie obrzędów wielkanocnych w chrześcijaństwie, a przy dzieleniu się jajkiem pierwszemi słowami zawsze było: Chrystus zmartwychwstał! — poczem dopiero wymieniano życzenia.

Zwyczaj barwienia i malowania jaj, dawania podarków z jaj ma, jak widzimy, bardzo dawne tradycje. W niektórych krajach są jajka wielkanocne, jako dary, bardzo bogato ozdabiane. Często wyrabiają je ze srebra i złota, ozdabiają je kosztownemi kamieniami i kolorowemi emaljami oraz wewnątrz umieszczają przepiękne wyroby sztuki jubilerskiej.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"



REZUREKCJA

W Sprawie Przyjęcia Dwóch Wybitnych Gości.

Komitet wyłoniony z łona organizacyj polskich na posiedzeniu onegdajszem celem przygotowania wspólnego przyjęcia przez całą Polonję przybywających w początkach maja b. r. dwóch wybitnych i niezwykłych gości, mianowicie ambasadora Stanisława Patka z Washingtonu i generała Romana Góreckiego, prezesa FIDAC i Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, odbył onegdaj po południu posiedzenie w Domu Z. N. P. Prezesem tego komitetu jest konsul generalny R. P. dr. T. Zbyszewski, wobec jego nieobecności przewodniczył zebraniu 1 wiceprezes p. J. Romaszkiewicz, prezes Z. N. P.— Następujące organizacje były reprezentowane:

Związek Nar. Polski, prezes J. Romaszkiewicz.

Okręg XV Z. N. P., komisarz J. Michalak.

Zjednoczenie P. R. K., w zastępstwie prezesa J. Olejniczaka, red. F. Barć.

Macierz Polska, prezes W. Soska.

Związek Śpiew. Pol., prezes W. Panka.

Ekspozytura Krzyża Legjonowego, prezes A. Hinkelman.

Koło Odczytowe im. J. Piłsudskiego, dr. Żurawski.

Polski Uniwersytet Ludowy, sekr. dr. Fox.

Liga Kobiet, prezeska W. Paradzińska.

University Friends of Poland dr. Sampoliński.

Legjon Pułaskiego, prezes Pokłacki i sekr. Andrzejewski.

Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich, prezes dr. Kobrzyński.

Legjon Polski Wet. Armji Am., kom. M. Głód.

Okręg I Stow. Wet. Armji Polskiej, kap. Trygar.

Polski Klub Artystyczny, wiceprezeska Łagodzińska.

Okręg II Zw. Sokołów Pol., naczelnik Obrzut.

W uzupełnieniu poprzednio przeprowadzonych uchwał ustalono, że na dworcu kolejowym powitają przybywających gości przedstawiciele organizacyj, — zaś szpaler honorowy utworzą przedstawiciele umundurowanych organizacyj, jak harcerze, weterani obu armij, sokoli itd.

P. Ambasador przyjedzie do Chicago prawdopodobnie w sobotę 6-go maja rano. W południe wyda Z. N. P. śniadanie na jego cześć, na które zaproszeni będą również przedstawiciele naszych organizacyj. O ile czas pozwoli, po śniadaniu p. ambasador złoży wizyty w siedzibach naszych największych organizacyj, poczem uda się na posiedzenie University Friends of Poland.

W niedzielę odbędzie się olbrzymia manifestacja narodowa pod pomnikiem Kościuszki w parku Humboldta, urządzona przez Okręg XV Z. N. P., wraz z Wydziałem Oświaty Z. N. P. przy współudziale wszystkich organizacyj polskich.

Uroczystość rozpocznie się wymarszem z przed Domu Z. N. P. po Noble i bulwarem Augusta do parku Humboldta, gdzie pod pomnikiem Kościuszki odbędzie się wielka rewja. W pochodzie powinny wziąć udział wszystkie nasze towarzystwa i organizacje, a przedewszystkiem zrzeszenia umundurowane. Na trybunie pod pomnikiem zasiądą wszyscy przedstawiciele organizacyj.

Manifestacja będzie olbrzymia i charakter jej jest ogólno narodowy i komitet wobec tego prosi wszystkich o wzięcie udziału.

Dalsze szczegóły będą w stosownym czasie ogłoszone.

ZŁOTE GODY PP. FRANCISZKA I KATARZYNY KLAFETA.

W jutrzejszą uroczystość Wielkanocną przypada lat 50, kiedy państwo Franciszek i Katarzyna Klafeta, pełni młodzieńczego zapału, stanęli u stóp ołtarza Pańskiego, ażeby złożyć Bogu przyrzeczenie miłości i wierności małżeńskiej, ślubując sobie wzajemnie, iż się nie opuszczą aż do śmierci. Było to dnia 16go kwietnia, w 1883 roku, w najstarszej parafji polskiej w Chicago, w kościele św. Stanisława Kostki, kiedy to węzłem Sakramentu małżeństwa złączeni zostali przez ś. p. ks. Marjana Matulewskiego. Ślubnych przyrzeczeń wiernie dotrzymali i w poniedziałek welkanocny, dnia 17 b. m. w kościele św. Władysława, przy Roscoe i Long ave., o godzinie 10tej rano, u stóp ołtarza, wobec kapłana, odnowią swoje przyrzeczenia ślubne, po których otrzymają błogosławieństwo na dalszą drogę ich życia małżeńskiego. Dla upamiętnienia tej niezwykłej i wielkiej doniosłości uroczystości jubileuszowej, odbędzie się zabawa a raczej przyjęcie gości w pięknej sali parku Chopina, przy Long i Newport ave. Lat pięćdziesiąt w pożyciu małżeńskiem, to długi okres czasu, to prawdziwa łaska Boża i obfite błogosławieństwo. Na samą myśl w pożyciu półwiekowym, snują się różne koleje radości i smutku. Przed 50ciu latami Jubilaci byli młodzi, podobni do kwiatu wonnego, pełni werwy, zdrowia i sił, a dziś po latach 50ciu, włosy ich posiwiałe, twarze zmarszczone znakiem starości. Jednakże cieszą się z tego, iż doczekali się tej błogej cihwli, cieszą się wraz z nimi dzieci ich dorosłe i za to podziękują Bogu na Mszy św. dziękczynnej za te hojne łaski z prośbą o dalsze. Związek małżeński pp. Klafetów pobłogosławiony został pięciorgiem dzieci, z których dwoje zmarło a troje żyje, a niemi są: Franciszka, Helena i Bronisław. Doczekali się trzech wnuków i jednej wnuczki, a mianowicie: Edwarda Olszewskiego, Leonarda Maryanowskiego i Elmera Klafetę, oraz Lorraine Maryanowską. Pozatem mają dwóch zięciów: p. Władysława Olszewskiego i p. Adama Maryanowskiego tudzież synową Katarzynę Klafeta. Jubilat urodził się dnia 29go stycznia, 1862 roku w Dziedniu w pobliżu Kornowa w dawniejszem Księstwie Poznańskiemł Przybył do Ameryki dnia 24go kwietnia, 1881 roku. Jubilatka z domu Schultz, urodziła się dnia 16go kwietnia, 1865 roku w Łońcku także blisko Kornowa. Do Ameryki przybyła dnia 7go maja, 1881 roku. Państwo Jubilaci krótki tylko czas zamieszkiwali na Stanisławowie, — zaledwie trzy lata, wyprowadzając się na Jadwigowo kiedy dzielnice tę pospolicie nazywano "Kozie Prery". Jubilaci nabyli pierwsza w tej dzielnicy lotę na której wybudowali domek, przy Robey i Frankfort ul. Było to w roku 1886. Jubilaci zaliczani są do pierwszych osadników Jadwigowa i założycieli parafji św. Jadwigi. Wielu wprawdzie posiadało tu loty lecz budynków nie było. Jubilaci byli naocznymi świadkami wszystkich starań i zabegów przy nabywaniu gruntu pod kościół jadwigowski i swego czasu byli jednymi z najgorliwszych parafjan jadwigowskich, którzy wiernie i wytrwale stali przy wierze ojców, broniąc mężnie i odważnie kościoła jadwigowskiego, z czego się dziś szczycą. Takich dziś mało. Jubilat jest z zawodu kowalem; pracował, jako kowal przez lat 30ci, potem prowadził interes czas jakiś, a także przez pewien czas zatrudniony był w budynku kryminalnym. Jubilaic stale przez niemal całe swoje pożycie małżeńskie mieszkali na Jadwigowie, dopiero niedawno temu sprzedali swoją posiadłość i z powodu choroby osiedlili się na Władysławowie, na świeżem powietrzu. Liczni krewni, przyjaciele i znajomi życzą im z tej okazji doczekania się jubileuszu djamentowego.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

AS WE SOW, SO SHALL WE REAP!



Dwanaście Bomb w Jednym Dniu Na Kubie.

Szpital i kościoły przedmiotem zamachów terorystów.

Hawana, Kuba, 15. kwietnia. — Po dwu tygodniach ostrzeżeń telefonicznych i listów anonimowych, radzących przywódcom politycznym i socjalnym nie odwiedzać kościołów w ciągu Wielkiego Tygodnia w powszechnym proteście przeciw rządowi prezydenta Machado, opozycjoniści zabrali się onegdaj do akcji.

W różnych punktach miasta wybuchło 12 bomb. Trzy osoby poniosły śmierć, a kilkadziesiąt zostało pokaleczonych w ciągu dnia teroru.

Jedna silna bomba eksplodowała obok sypialni sekretarza stanu Ferrary. Budynek został silnie uszkodzony, nikt jednak z domowników nie poniósł żadnego uszczerbku na ciele.

Jedną z największych klinik prywatnych w mieście zbombowano wczoraj rano. W eksplozji zginęli dwaj sprzedawcy owoców i jakiś przechodzień.

Kościół p. w. św. Anioła Stróża zbombowano wczoraj wieczór podczas nabożeństwa. — Bomba zniszczyła wielki ołtarz, bezcenne dzieło sztuki, szacowane na $500,000. W panice, jaka powstała, stratowano kilkanaście kobiet i dzieci.

Policja znalazła również bomby podłożone w kilku innych kościołach, które na szczęście nie wybuchły.

BOMBY GRZMIĄ CO 15 MINUT W HAWANIE.

Policja sprzątnęła pięciu młodych terorystów.

Hawana, Kuba, 15. kwietnia. Hawana robiła onegdaj w nocy i wczoraj wrażenie miasta bombardowanego przez flotę nieprzyjacielską. Bomby eksplodowały tu i tam w 15-minutowych odstępach czasu. Obliczenia podawały liczbę zamachów bombowych na 72 w ostatnich 24 godzinach.

Pięciu młodych ludzi, podejrzanych o działalność rewolucyjną, zostało zgładzonych przez tajnych agentów rządowych w serji represyj przeciw terorystom usiłującym obalić rząd prezydenta Machado.

Sprawa Reprezentacji w Kongresie Przed Legislaturą.

Jeden plan daje m. Chicago 13, drugi 14 mandatów.

Springfield, Ill., 15. kwietnia. — Legislatura zajęła się onegdaj ważnym, dotąd jednak zaniedbanym przedmiotem ponownego podziału stanu Illinois na dystrykty kongresowe.

Dwa plany uskutecznienia podziału stanu w kwestji reprezentacji kongresowej położono wczoraj przed legislaturą, — jeden demokratyczny, a drugi republikański. Żaden nie dostał oficjalnej sankcji partyjnej, są one jednak pierwszemi definitywnemi propozycjami, jakie się wyłoniły na tej sesji i z tego powodu wzięto je pod poważną rozwagę.

Najważniejszą kwestją podniesioną w planie McClure'a, dem. z Abingdon, była sprawa słusznej reprezentacji dla powiatu Cook i Chicago. Plan ten dałby najbardziej zaludnionym dystryktom w Illinois 13 reprezentantów. Plan republikański, ofiarowany przez posła Lyonsa, rep. z Mundelein, dałby powiatowi Cook 14 dystryktów, a prowincji 13.

Obecnie powiat Cook ma 10, a prowincja 15 dystryktów. — Dwóch kongresmanów, obydwu z prowincji, wybiera się "at large."

INAUGURACJA ROOSEVELTA PRZYNIOSŁA $60,000 ZYSKU.

Washington, 15. kwietnia.— Po raz pierwszy w historji, inauguracja prezydencka opłaciła się i przyniosła pokaźny dochód.

Kontr-admirał Grayson, prezes komitetu inauguracyjnego, oznajmił, że ceremonje z okazji wprowadzenia na urząd Prezydenta Roosevelta przyniosły $60,000 czystego dochodu, która to suma będzie przelana na dobroczynność.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The longest day of the year always falls on June 21			
2. It is estimated that there is from 14 to 18 square feet of skin on the average adult human body			
3. Hendrick Hudson, the explorer, was Dutch			
4. The concoction of foods known as chop sucy originated in the United States and is not a typical Chinese dish			
5. The cheetah or hunting leopard of Asia and Africa has the reputation of being the slowest four-footed animal in the world			
6. Bananas grow pointing down			
7. The silver fox is a phase of the red fox species			
8. Abraham Lincoln was about six feet four inches in height and was the tallest man who has been president of the United States			
9. California has the longest coast line			
10. According to popular conception, Cleopatra was a decided brunette			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

REZUREKCJA

Po wielkim tyźdniu grozy,
Po lutej, krwawej męce
Niosą Cię Panie Jezu
Mozolne, chłopskie ręce.

Wśród łan, któremi lekko
Wiośniany wiatr buja,
Drży przyśpiew nasz radosny
I gromki: „Alleluja".

Nikt Cię tak Jezu Panie
W zimowej onej grudzie
Nie czekał z utęsknieniem,
Jako my, wsiowe ludzie.

Suszyliśmy, pościli
Wśród żalu i płakania,
Czekając w „Gorżkich żalach"
Na cud Twój Zmartwychwstania

Widząc Cię w Takiej chwale
To biedne serce człeka,
Jak śnieg wiosenny taje,
Ziąb z niego precz ucieka.

Chorągwie dziś nad nami,
Nie krwawa krzyża belka,
Dlatego w nas wesele
I radość taka wielka.

Z onej ciemnicy walki
W świt nas miłości prowadź,
Bo chcemy się weselić,
Bo chcemy się radować, Em. Es.

Żądają Usunięcia Huey Longa z Senatu.

Grupa obywateli oskarża go o "graft."

Washington, 15. kwietnia.— W formalnej petycji doręczonej onegdaj wiceprezydentowi Garnerowi, jako prezydentowi senatu, grupa obywateli z Louisiana zażądała wydalenia z senatu senatora Huey P. Longa, radykała z Louisiana.

Pierwszym podpisanym na petycji był John M. Parker, były gubernator Louisiany. Petycja domaga się wydalenia Longa z senatu na zasadzie, "że jest on osobiście nieuczciwy, przekupny i niemoralny i że jego dalsze zajmowanie urzędu jest odpychające dla szanowanych i miłujących prawo obywateli stanu Louisiana i całego kraju."

Do zarzutów zawartych w petycji telegram od b. gubernatora Parkera dodał, że Long "jest niebezpiecznym warjatem" i powinien być zamknięty w szpitalu dla obłąkanych kryminalistów.

MINNESOTA GŁOSUJE WE WRZEŚNIU W SPRAWIE PROHIBICJI.

St. Paul, Minn., 15. kwietnia. — Obywatele Minnesoty wypowiedzą się 12. września, czy 18-ta poprawka do konstytucji ma być zniesiona, czy zatrzymana.

W tym dniu stan wybierze 21 delegatów, którzy zbiorą się 10 października na konwencji ratyfikacyjnej.— Stosowna uchwała legislatury otrzymała wczoraj podpis gubernatora Olsona.

Vermont wybiera delegatów.

Montpellier, Vt., 15. kwietnia. — Gub. Wilson wydał wczoraj proklamację zwołującą specjalne wybory na 5. września w celu wybrania delegatów na konwencję, która rozważy ratyfikację lub odrzucenie 21ej poprawki, znoszącej 18tą poprawkę konstytucyjną. Konwencja odbędzie się 18. września.

Uchwała w Missouri podpisana.

Jefferson City, Mo., 15. kwietnia. — Gub. Park podpisał wczoraj bil upoważniający go do wyznaczenia dat prohibicyjnego referendum stanowego i konwencji ratyfikacyjnej.

ŚNIEGI NA WSCHODZIE.

Boston, Mass., 15. kwietnia. — Śniegi, leżące w pewnych miejscach na 28 cali głęboko, wróżyły wczoraj stanom Nowej Anglji "białe" święta Wielkanocne. — Śnieżyca, napędzona przez gwałtowną burzę, idącą od wschodu, pozrywała połączenia telefoniczne i telegraficzne w wielu punktach, opóźniła ruch kolejowy i wyrządziła poważne szkody w sadach i ogrodach warzywnych.

UNIEWINNIONY PO CZTERECH LATACH KATORGI.

Atlanta, Ga., 15. kwietnia. — Po czterech latach ciężkich robót, Robert E. Coleman, liczący lat 26, skazany na dożywocie za zamordowanie żony, został wczoraj oczyszczony z wszelkiej winy, kiedy pewien murzyn przyznał się, że on zabił żonę Colemana.

Coleman o mały włos nie poszedł na krzesło elektryczne za zbrodnię, której nie popełnił.

ZE STANISŁAWOWA

Regularne posiedzenie Stow. Alumnów szkoły św. Stanisława Kostki, odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 kwietnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Stow. Alumnów zasyła wszystkim parafjanom i byznesmanom wraz z aldermanem Józefem Rostenkowskim "Bóg zapłać," za przybycie na Bingo i Penny Social. W niedzielę, dnia 23-go kwietnia, w dolnych salach odbędzie się zabawa t. zw. Spring Frolic Dance, urządzona staraniem alumnów szkoły św. Stanisława Kostki.

*

Komitet zabawy Polskiego Tygodnia Gościnności, podaje do wiadomości, że otrzymał list od Macieja Okpiświata, który pisze: "Z powodu 18-ej poprawki, widzę w przyszłości, raczej przewiduję lepsze czasy, więc też zapakowałem cały swój warsztat szewski, zabierając go z sobą do Chicago.— Zaś moja Magda z córką Kasią, nabrały płótna czysto lnianego, z którego własnoręcznie wykonają kilka obrusów dla wszystkich kumoszek i swych znajomych." Pan J. Grzywa, prezes Klubu Polskich Weteranów Wojny Światowej, jako prezes komitetu zabawy, zawiadomił o tem Jana Kuternogę, ten zaś przyobiecał wyjechać nie tylko swym aeroplanem, lecz oświadczył, że eskadra aeroplanów jest już zamówiona. Obecnie czyni się starania o usunięcie masztu z parku Pułaskiego, dla łatwiejszego lądowania. A więc stanisławowianie, pilnujcie parku Pułaskiego, a zobaczycie, że aeroplany napewno przywiozą gości do naszej parafji. Smarujcie sobie nogi rodacy i rodaczki, ażebyście mogli potańczyk po naszemu. Wszelkich szczegółów, tyczących się tej zabawy, interesowani mogą zasięgnąć w biurze Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo.

POLSKI SĘDZIA —POLSKISZTAB.

Nie rzadko się zdarza, że sędzia Polak ma sztab polski, czyli, że ma Polaka w urzędzie osobistego woźnego i Polaka klerkiem sądu.

Tem odznacza się sędzia okręgowy Stanisław H. Klarkowski, którego osobistym woźnym jest znany na północnozachodniej stronie p. Kazimierz Górny, a klerkiem sądu jest również Polak, p. Józef Detlaff.

Sędzia Stanisław H. Klarkowski, którego termin sześcioletni upływa, a który dnia 5-go czerwca ubiegać się będzie ponownie o wybór, jest synem pioniera naszego, dr. Bolesława Klarkowskiego i pani Anny Klarkowskiej, znanej działaczki w Związku Polek i na niwie społecznej, zamieszkałych pn. 1952 Evergeen ave. Sędzia Klarkowski zaś z rodziną swoją zamieszkuje pn. 1325 N. Ashland ave.

Posiedzenie Organizacji Polek Demokratek.

Regularne posiedzenie Demokratycznej Organizacji Kobiet na stan Illinois, odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 18 kwietnia, w lokalu pn. 1715 S. Ashland ave., w wardzie aldermana J. Łagodnego. Na zebraniu przemawiać będą pp. M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, sędzia P. H. Schwaba i wielu innych. Posiedzenie jest bardzo ważne, więc wszystkie członkinie powinne być obecne, ponieważ program jest nader interesujący. Początek punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. — A. E. Napieralska, prez.; L. Rybarczyk, sekr.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

SEZ YOU Answers

1. False. It also may fall on any one of several days near that date. 2. True. 3. False. He was English. 4. True. 5. False. The fastest. 6. False. Pointing upward. 7. True. 8. True. 9. False. Florida. 10. True.

LEKARZE POLSCY

DR. BRONISŁAW J. MIX
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Biuro i Mieszkanie: 1433 N. ASHLAND AVENUE
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—9 wiecz.
Tel. Brunswick 2422

Telefon Rezydencji: Lawndale 3710. Telefon Biura: Brunswick 2770.
DR. L. M. CZAJA
Leczenie Złamań oraz Choroby Kości i Stawów
Godziny 1—3 po poł. Wieczorem tylko we wtorek i czwartek od 7 do 8.
WICKER PARK MEDICAL BUILDING 1530 N. Damen Ave. (Robey ul.)

DR. ZURAWSKI — Powrócił
HOME BANK BLDG. — Szóste piętro. — 1200 N. ASHLAND AVE.
Przyjęcia od 12 —2 i 6 do 8 prócz środy wieczorem, niedziel i świąt.
Choroby skórne i weneryczne. — Wady cery i skóry — moczo-płciowe.

Dr. SAMPOLINSKI - Chirurg i Lekarz
1800 S. ASHLAND AVE. ponad bankiem. GODZINY:—1 do 2:30 i 7 do 8:30
Ofis i Rezydencja: Telefon CANAL 1724

DR. F. SADOWSKI— LEKARZ, CHIRURG i AKUSZER
Ofis i Rezydencja: 5901 W. Fullerton Ave. — Telefon NATional 0690.
Drugi Ofis: 1363 N. Ashland Ave., róg Ashland i Blackhawk, nad apteką.
Godziny: 10—11 rano i 8—9 wieczorem.

DR. MICHAŁ C. GOY
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH I NERWOWYCH
1610 W. NORTH AVE. przy Ashland Ave. nad apteką.
TELEFON ARMITAGE 3230
Godziny: 1 do 3, 7 do 8
i za umówieniem.

Dr. S. R. PIETROWICZ
SPECJALISTA I KONSULTOR CHORÓB WEWNĘTRZ. I NERWOWYCH.
Laboratorjum i Ofis:
1200 N. Ashland Ave. nar. Division
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Tel. Armitage 1129.
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston
Tel. Sheldrake 5285.

Tel. Haymarket 3893
Tel. rez. Monroe 4938
DR. OLGA M. LATKA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Choroby kobiece moją specjalnością
Pokój 4—747 N. Paulina ul.
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

DR. T. M. LARKOWSKI
Lekarz, Chirurg i Akuszer
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.
Róg Armitage Ave.
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wieczór
Telefon BRUnswick 3456

DR. F. A. DULAK
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.
Telefon Brunswick 6640.
North-West Tower Budynek 2 Piętro.
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.
We wtorki, czwartki i soboty od 1-5 po południu i od 7-9 wieczorem.
W Ofisie w śródmieściu: W pon., środy i w soboty: od 12-2 po poł. Rez.: 2956 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

Telefon ofisu: ARMITAGE 0296
DR. F. J. TENCZAR
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 986 Milwaukee Av. W Domu Zjedn. Godz.: 12-3 po poł. i 7-8:30 wiecz. oprócz środy.
OFIS: 1530 N. Damen Av. Wicker Park Medical Bldg. Tel. Brunsw. 2770 Godz. o 11 rano.
Tel. mieszkania BRUNSWICK 4376.

TELEFON BRUNSWICK 2486-2487
Dr. E. H. WARSZEWSKI
Chirurg, Lekarz i Akuszer
Od 2 do 3 po poł.; od 6 do 8 wiecz.
Ofis i Rezyd. 1238 NOBLE UL.

MIESZKANIE: 1244 NOBLE ULICA.
Telefon Brunswick 3369.
Dr. D. T. SOKOŁOWSKI
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
OFIS: 1538 W. CHICAGO AV.
Telefon Haymarket 3491.
Godziny: 1—3 po poł., 7—8:30 wieczór.

Dr. A. E. Malachowski
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
GODZINY OFISOWE
12 do 2 po południu i od 6 do 8 wiecz.
Ofis pnr. 1956 ARMITAGE AVE.
Telefon Humboldt 3097.

DR. JAN P. WOJTALEWICZ
LEKARZ I CHIRURG
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.
Godz.: 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz. oprócz środy i niedzieli.
Tel. Ofisu: Arm. 2300—rez. Irving 5200

DR. J. F. KORECKI
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
Ofis: 2812 Milwaukee Ave.
PRZY DIVERSEY AVE.
Od 11—12; od 2—4 i 6—8 wiecz.
Tel. Ofis i Rezydencja Albany 5004

Tel. do biura: Haymarket 0894.
Tel. do rezydencji: Brunswick 9250.
Jeżeli niema odpowiedzi, telefonować Pensacola 5247
Dr. W. E. BLOCK - NIEDŹWIECKI
LEKARZ I CHIRURG
Specjalista Chorób Kobiet i Dzieci
Biuro: 700 N. ASHLAND AVENUE
Godziny 1 do 4 p. p. i 6 do 8 wiecz.

Tel. do Rezydencji przed 8mą rano LAKE VIEW 5803
DR. T. Z. XELOWSKI
SPECJALISTA W LECZENIU CHORÓB KOBIECYCH I CHIRURG
POKÓJ 409.
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.
Godz. Ofis.: od 12 do 1 dziennie i od 7 do 9 wiecz. z wyjąt. środy i piątku.
TELEFON ARMITAGE 0247.

DR. L. P. KOZAKIEWICZ
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532
1530 N. DAMEN AVENUE
Wicker Pk. Medical Budynek
Telefony BRUnswick 2769-2770
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

DR. F. WOJNIAK
SPECJALISTA CHORÓB Oczu, Uszu, Nosa i Gardła
4649 S. ASHLAND AVE.
GODZINY: 11-1 i 6-8 z wyjątkiem środy.
Telefon BOUlevard 3990—Tel. Rez. HEMlock 2787

Dr. JÓZEF F. KONOPA
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby Prędko i Skutecznie
Ofis: 1628 W. Division st. naprzeciw N. Marshfield Av.
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 4 i 6 do 8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.
Telefon ARMITAGE 6145

Tel. HUMBOLDT 4207.
DR. S. K. PRZEGONIA HRYNIEWIECKI
Były Asystent Szpitala Rudolfa we Wiedniu.
Od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
W niedzielę tylko za umówieniem.
Opłaty: wezwanie do domu $3, w ofisie $2.
2406 W. CHICAGO AVE. CHICAGO

POLICJA ESKORTUJE NOWEGO AMBASADORA NIEMIEC.

New York, 15. kwietnia. — Obawiając się demonstracji komunistycznej, agenci tajnej służby zabrali wczoraj d-ra Hansa Luthera, nowego ambasadora niemieckiego, z pokładu parowca „Bremen" w kwarantannie na rządowy holownik, który miał zawinąć do przystani w Jersey City. W drodze zmieniono plany i wysadzono ambasadora w eskorcie agentów u wylotu ul. 33-ej w New Yorku, skąd go przewieziono na stację Pennsylwańską, gdzie już czekał pociąg odchodzący do Washingtonu.

Dr. Luther zaprzeczył publikowanym pogłoskom, jakoby Hitler zmusił go do ustąpienia ze stanowiska prezesa Reichsbanku i napiętnował jako fałszywą historję, jakoby dwóch hitlerowców wdarło się do jego biura i kazało mu podać się do dymisji.

12,700 REKRUTÓW W ARMJI PRACY.

Washington, 15. kwietnia.— Do wczoraj, 12,700 młodych ludzi zaciągnęło się do federalnego korpusu konserwacyjnego do robót w lasach i przy innych konserwacyjnych projektach rządowych. Jest to nieco więcej niż połowa z pierwszego kontyngentu robotniczego w sile 25,000 ludzi.

BEZROBOCIE ZAOSTRZA SIĘ W WIĘZIENIACH FEDERALNYCH.

Washington, 15. kwietnia.— Sanford Bates, superintendent federalnych zakładów karnych, powiedział komisji Shannona, badającej konkurencję rządu z przemysłem prywatnym, że problemat bezrobocia zaostrzył się poważnie w więzieniach federalnych.

W odpowiedzi przedstawicielom bawełnianego przemysłu tekstylnego i innych gałęzi przemysłu, uskarżających się gorzko na stanowisko rządu, Bates oświadczył, że zatrudnienie więźniów spadło do tego stopnia, iż w więzieniu w Atlanta zatrudnia się nie więcej jak 800 z ogólnej liczby 3,100 więźniów, a w Leavenworth zaledwie 450 z 3,400.

„SUCHA" DZIECINNADA.

Washington, 15. kwietnia.— Krajowy Komitet Kobiet dla Wykonywania Prawa zamknął wczoraj swój 3-dniowy zjazd wzywając w rezolucjach Prezydenta i kongres do „odwołania" ustawy legalizującej 3.2-procentowe piwo.

RABUNEK W KOŚCIELE.

Texarkana, Ark., 15. kwietnia. — Dwaj zamaskowani bandyci weszli wczoraj wieczorem do kościoła katolickiego p. w. św. Edwarda i po zagrożeniu dwóm księżom rewolwerami i zamknięciu ich w szafie ściennej, zrabowali święte naczynia i pieniądze, razem około $1,000.

COMIC PAGE CIRCUS

EYRA IS A CHESTNUT-COLORED WILD CAT WITH AN UNMARKED BODY. THIS CREATURE RANGES FROM TEXAS TO PARAGUAY
SOME GROW TO LENGTH OF 20 INCHES

Polska Na Konferencji Ekonomicznej w Washingtonie

PAŃSTWA AGRARNE TWORZĄ WSPÓLNY FRONT.

Amb. Patek Reprezentować Będzie Polskę i Blok Państw Agrarnych.

Warszawa, 15. kwietnia. (Depesza Chicago Tribune.) — Państwa agrarne wschodniej środkowej Europy przedstawią jednolity front w rozmowach z prez. Rooseveltem w Washingtonie. Takie oświadczenie wydano tu w związku ze sprawą przyjęcia przez Polskę zaproszenia prez. Roosevelta na konferencję do Washingtonu w celu omówienia różnych kwestyj, w przygotowaniu do odbycia międzynarodowej konferencji ekonomicznej.

Komunikat rządu polskiego oświadcza, że amb. Patek weźmie udział w pertraktacjach ekonomicznych z prez. Rooseveltem.

Jednolity front.

— Rząd Stanów Zjednoczonych zaprosił Polskę do przedstawienia swych poglądów na międzynarodową konferencję ekonomiczną — mówi na wstępie komunikat rządu polskiego. „Rząd polski komunikuje swoją zupełną zgodę na sugestje amtrykańskie, wyrażając jednocześnie przekonanie, że odpowiednie i pożądane przygotowania są zasadniczym warunkiem powiedzenia konferencji ekonomicznej.

— Mając to na względzie, Polska faktycznie łączy swoją opinję z raportem komisji przygotowawczej mającej się odbyć konferencji, jak również z opinjami w tej sprawie innych państw środkowej i wschodniej Europy, z którymi przez kilka lat współpracowała w bloku państw agrarnych.

— Dlatego, wymieniając opinje ze Stanami Zjednoczonymi, Polska przedłoży wspólne interesy całego bloku państw agrarnych."

Żydzi Śpiewają „Rotę" i Bojkotują Niemców.

Lwów, 15. kwietnia. — Energiczna akcja bojkotu towarów niemieckich ze strony Żydów lwowskich prowadzona jest w dalszym ciągu, przybierając często formy drastyczne. W ub. poniedziałek po Lwowie krążyły grupy krewkich wrogów Hitlera, które z pieśnią: „Nie rzucim ziemi" — biły szyby w tych sklepach żydowskich, które nie podporządkowały się hasłu demonstracyjnego zamknięcia sklepów na trzy godziny.

We czwartek zaszedł na tem samem tle następujący wypadek: Grupa złożona z około 30 młodych Żydów, wtargnęła do sklepu galanteryjnego Josela Wagnera przy ul. Cybulnej i w sposób nie dopuszczający sprzeciwu, zmusiła go do zamknięcia lokalu, a to z powodu stwierdzonego faktu, iż Wagner, mimo uchwalonego na wiecu żydowskim bojkotu towarów niemieckich, sprzedaje je w dalszym ciągu. Celem bezspornego udowodnienia winy Wagnera, anonimowy komitet zarządził przedtem dochodzenia, w czasie których przychwycił go na nabywaniu u przemytników maszynek do golenia, pochodzenia niemieckiego. Delegacja komitetu zwróciła się naprzód do Wagnera z ostrzeżeniem i otrzymała od niego uroczystą przysięgę na Torę, że po pozbyciu się ostatnio nabytej partji przemyconych towarów niemieckich, więcej ich sprzedawać nie będzie. Łatwy i dobry zysk miał jednak większą siłę od przysięgi. We środę wieczór rozeszła się w trzeciej dzielnicy Lwowa wiadomość, iż funkcjonarjusze straży granicznej przychwycili Wagnera w chwili, gdy niósł walizę z nowonabytemi towarami, pochodzącemi z przemytu Niemiec. Wśród Żydów zawrzało. Doraźna reakcją oburzenia był atak na sklep Wagnera, zakończony jego zamknięciem.

PAŃSTWA REWIZJONISTYCZNE ŁĄCZĄ SIĘ PRZECIW FRANCJI.

Prasa Włoska Atakuje Einsteina, Broni Hitlera.

Rzym, 15. kwietnia. — Przedstawiciele państw rewizjonistyczynch: Niemiec, Włoch, Austrji i Węgier przystąpili do opracowania wspólnego programu akcji, gdy del. Anglji, Francji, Włoch i Niemiec zjadą się w celu zawarcia paktu czterech mocarstw. Rządy Węgier i Bułgarji śledzą pilnie przygotowania Włoch, Niemiec i Austrji.

Ambasador Polski w Berlinie przybędzie w tych dniach do Rzymu na „nieoficjalne wakasje", aby się dowiedzieć więcej szczegółów o toczących się pertraktacjach między Niemcami i Włochami.

W międzyczasie, prasa włoska wystąpiła otwarcie przeciw prof. Einsteinowi, broniąc jednocześnie Niemiec i Hitlera. Zdaje się, że myśl: „kto atakuje Hitlera, występuje przeciw Włochom" zwyciężyła, bo prasa włoska postanowiła rozprawić się kolejno z wrogami Hitlera, zaczynając od Einsteina.

— Wróć Pan do swych matematycznych kalkulacyj — mówi „La Stampa", znane pismo w Turyngji. „Kalkulacje polityczne nie należą do Pana." Przyszłość Niemiec na szczęście nie zależy na braku pańskiej sympatji dla Hitlera i jego rządów."

DZIEWIĘCIU KAPITANÓW POLICJI STANĘŁO PRZED SĘDZIĄ ZA ARESZTOWANIE AUTOMOBILISTÓW.

Sędzia Tomasz A. Green wczoraj w sądzie dla spraw automobilowych dał porządną naganę dziewięciu kapitanom policji miejskiej za to, iż ich podwładni policjanci aresztują i w kozie trzymają nieprawnie automobilistów za nieznaczne nieraz przekroczenia.

Przed sędzią tym wczoraj stanęli kapitani Piotr Tomczak, Luke Garrick, James O'Malley, Jan Egan, Christie Hughes, Józef Johnson, Patrick Collins, Tomasz Kilroy i Grzegorz Moran.

"Chcę abyście panowie zrozumieli, że automobiliści nie mają być traktowani na równi z kryminalistami," powiedział sędzia.

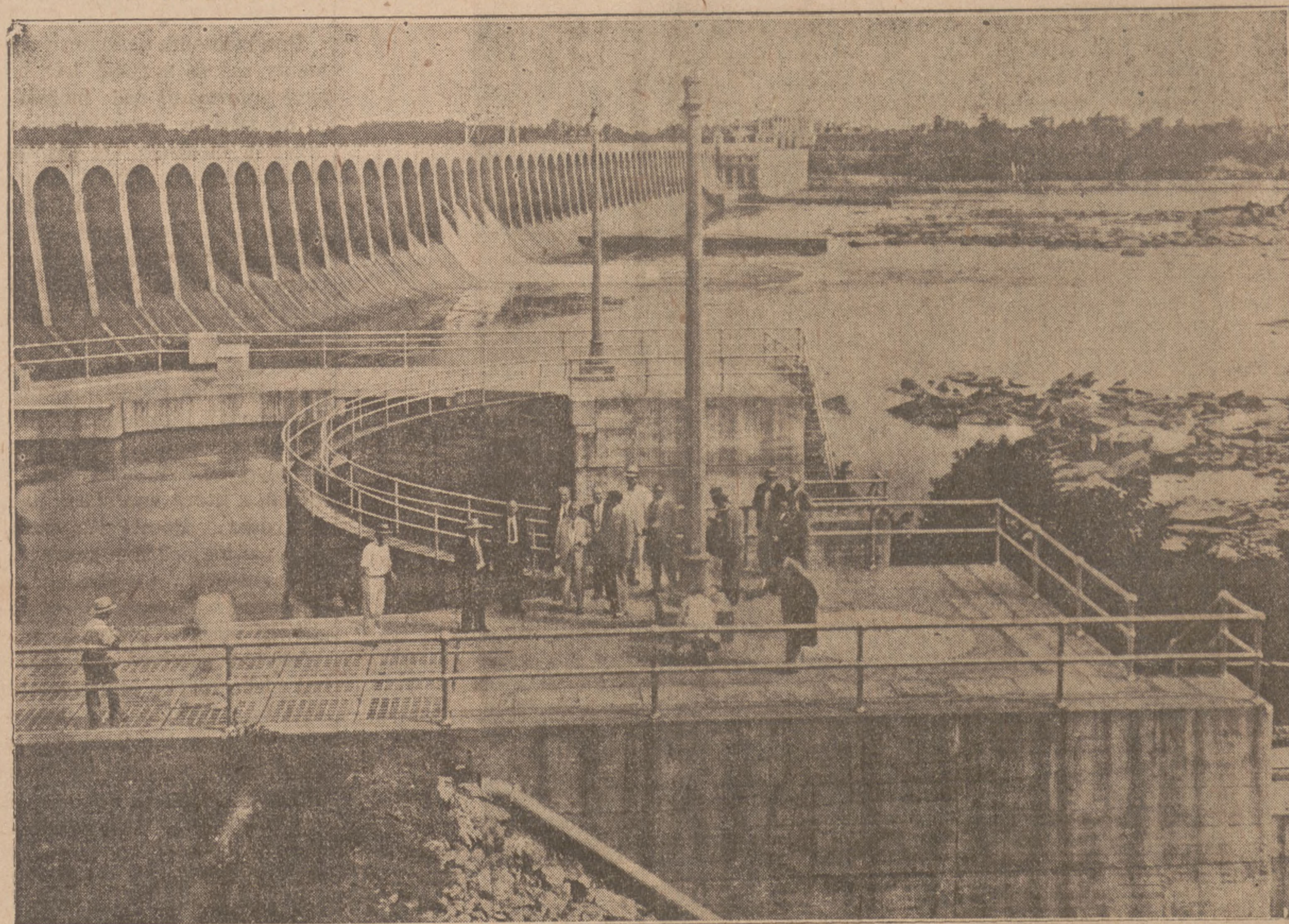
Dalej rozporządził aby kaucje od $5 do $10, nie wyżej, były pobierane w wypadkach gdzie przekroczenie ustaw miejskich nie pociąga za sobą kary większej jak $2 lub $3 z kosztami rozprawy sądowej. Obywatele, automobiliści za byle głupstwo nie mają być wrzucani do cel więziennych w przyszłości. Kapitanowie przyrzekli sędziemu swoją kooperację i postanowili zastosować się do jego rozkazu.

PODRÓŻNIK.

— Pozwolisz ciociu, że ci przedstawię mego przyjaciela Alfreda. Wrócił właśnie z wysp Kanaryjskich.

— Ach, to ciekawe! Ale pan nam chyba coś zaśpiewa!

PROGRAM ROZWOJU DOLINY TENNESSEE PRZED KONGRESEM.



Widok tamy Muscle Shoals i urządzeń hydro-elektrycznych na rzece Tennessee w Alabamie. Prezydent Roosevelt, w specjalnem orędziu do kongresu, prosi o upoważnienie do rozwinięcia szerokiego programu wykorzystania siły wodnej, kontroli powodzi, zalesienia i rolnictwa w dolinie Tennessee. (Klisza Prasy Sow.).

"Pożyczka Wolnościowa" w Planie Liderów Obywatelstwa.

Sprzedaż Warantów Na Pensje Dla Nauczycieli i Nauczycielek.

Wczoraj wieczorem liderzy obywatelstwa chicagoskiego postanowili urządzić kampanję w celu przeprowadzenia t. zw. „Pożyczki Wolnościowej", czyli sprzedaży warantów szkolnych. Waranty te z roku 1932 sprzedawane będą wszystkim mieszkańcom w celu zdobycia gotówki na wypłacenie pensyj nauczycielom i nauczycielkom szkół miejskich. Henryk P. Chandler, adwokat, który był przewodniczącym komitetu mówców z 7 federalnego dystryktu rezerwowego podczas czwartej pożyczki wolnościowej zajmie się teraz sprzedażą warantów szkolnych.

Fred W. Sargent, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego na wczoraj wieczorem odbytem zebraniu powiedział około 200 przedstawicielom organizacyj obywatelskich, handlowych, że czas już wielki nadszedł aby pomyślano o kryzysie jaki grozi miastu i nie dopuszczono do zamknięcia szkół miejskich. Zebranie to odbyło się w klubie Union League; ci, którzy przybyli niejako zmuszeni byli do przyjęcia udziału w kampanji sprzedaży warantów.

Byli tam urzędnicy miejscy, członkowie komitetu Sargenta, delegaci klubów Commercial, Midland, Rotary, Kiwanis, Standard, Chicago Women's, Women's City, Hamilton, Assn. of Commerce, Economy, Amer. Legjonu, Illinois League of Women Voters League, City, Union League i Illinois Congress of Parents and Teachers.

Przy stole głównym zasiadali burm. Edward J. Kelly, pan Sargent, Jan O'Rees, George F. Nixon, Ernest R. Graham, C. S. Dewey, Douglas Rutherland, William Welsh i prezes Orville Taylor z Radv szkolnej.

„Miastu grozi kryzys wielki, a szkołom miejskim kompletne zamknięcie" rzekł wczoraj pan Sargent na otwarcie zebrania. „Komitet z p. Dewey na czele doskonale pracował do czasu, aż w Detroit ogłoszono moratorjum bankowe. (Komitet p. Dewey zajęty był sprzedażą warantów miejskich, powiatowych i szkolnych.) Święto bankowe pracę tegoż komitetu całkowicie wstrzymało. Pan Dewey poświęcił wiele drogiego czasu a jego asystent p. Welsh również dzielnie pracował.

„Teraz mamy przed sobą zagadkę rozwiązaną jak możemy sobie pomóc, tak jak uczyniliśmy, gdy kraj był w wojnie a prowadzono kampanję pożyczki wolnościowej. Nie byłoby nic szkaradniejszego w obecnej dobie jak zamknięcie szkół i to w czasie wystawy światowej w Chicago. Nauczyciele i nauczycielki nie otrzymali pensyj swoich od ośmiu miesięcy, a wielu z nich cierpi głód i nędzę. To co powiedzieli o mnie lub innych drogą krytyki powinno pójść w zapomnienie.

„Zwołaliśmy was abyście poświęcili swój czas, energję, możność w tej nowej pracy. Komitet p. Dewey zrobił swoje, a nie moóliwem wprost jest sfinansować wszystkie wydziały publiczne przez jedną tylko organizację. Komitet ten dalej będzie funkcjonował i zajmował się będzie sprawami miejskiemi i powiatowemi, a osobna organizacja zaś zajmie się sprawą Rady szkolnej.

„Każdy członek Korporacji Rekonstruktywnej Federalnej radby pospieszyć z pomocą m. Chicago, ale opinja wydana przez ich adwokata nie pozwala na udzielenie nam pożyczki żądanej. Dlatego przygotowaliśmy poprawkę do bilu Wagnera i mamy nadzieję, że pożyczka w sumie $54,000,000 będzie nam udzielona na spłacenie zaległych pensyj.

„Dla szkół miejskich musimy przeprowadzić kampanję pożyczki wolnościowej. Jak miasto szerokie i długie, całe musi być zwiedzone, aby sprzedaż warantów szkolnych, które będzie można nabyć tak nisko jak po $20, przyniosła pożądany skutek. Komitet p. Dewey warantów sprzedał za $3,100,000, która to suma oddana będzie nowemu komitetowi. Możecie każdemu powiedzieć, że waranty są pewne, 100 procentowe. Obywatelstwo na nich stracić nie może."

Pan Chandler, były prezes klubu Union League, przewodniczący Illinois Welfare Legislation Commission, zamianowany przez byłego gub. Emmersona i członek firmy adwokackiej Tolman, Chandler & Dickinson przyjął wczoraj na zebraniu naczelnictwo w tym nowym komitecie. Liczy on lat 53 a zamieszkuje pnr. 1110 E. 53 ulica.

„Spodziewam się od was takiej samej kooperacji jaką daliście w czasie wojny światowej", powiedział p. Chandler. „Zwołam zebranie jutro, a ci, którzy zostaną wybrani stanowić będą niejako część komitetu wykonawczego i zabiorą się do pracy natychmiast."

Burm. Kelly złożył p. Chandlerowi podziękowanie w imieniu miasta i obiecał swoją cząstkę dołożyć do pracy nowego komitetu.

Niedziela, 30go Kwietnia "Niedzielą Prezydenta Roosevelta".

Całe Miasto Gotuje Się Do Uczczenia Naczelnika Kraju.

W niedzielę, dnia 30go kwietnia, w całym kraju obchodzić będą "Dzień Prezydenta" — a miasto Chicago i w tym wypadku nie pozostanie w tyle, również organizuje się, aby wspólnie uczcić naczelnika kraju, Prezydenta Franklina D. Roosevelta.

W Chicago do urządzenia celebracji zabrali się członkowie klubów Kiwanis, Lions, Christian Business Men's Committee i inne grupy organizacyjne i handlowe, oraz zrzeszenia obywatelskie różnych narodowości.

W tej chwili przełomowej, kiedy stacza się w całym kraju walka z depresją, Stany Zjednoczone dostały za naczelnika człowieka z programem, jaki skoro zostanie wprowadzony w życie ma kraj cały postawić na drodze do dobrobytu i lepszych czasów, ma znieść bezrobocie, jakie miljonom mieszkańców już przeszło trzy lata daje się we znaki.

Mając takiego człowieka na czele, kraj cały czuje, że należy mu się już teraz jakie uznanie za to co już zdziałał dla kraju i dlatego w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca chce uczcić Prezydenta Roosevelta, złożyć mu publiczne podziękowanie.

Co i gdzie w Chicago dnia 30go kwietnia się odbywać będzie na razie niewiadomo, — wspólne komitety plan celebracji "Dnia Prezydenta" obecnie opracowują i takowy w swoim czasie ogłosimy.

TERAZ TO ON RZĄDZI.

— Czy mam zaszczyt mówić z panem domu?

— Tak, moja żona wyjechała na parę tygodni.

KALENDARZYK

Dziś, 15. kwietnia: Wielka Sobota.

*

Jutro, 16. kwietnia: WIELKANOC.

Niedziela Wielkanocna.

Ewangelja: "O Zmartwychwstaniu Pana Jezusa."

*

Pojutrze, 17. kwietnia: Poniedziałek Wielkanocny.

*

W poniedziałek, z powodu drugiego dnia Świąt Wielkanocnych Dziennik Chicagoski nie wyjdzie.

*

Wtorek, 18. kwietnia: Św. Apolonjusza.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:09.
Zachód słońca o godz. 6:31.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda przy podnoszącej się zwolna temperaturze. W niedzielę po większej części pochmurno oraz cieplej, możliwy deszcz. — Umiarkowany, zmienny wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Navwyższa wczoraj o godzinie 3-ej po południu 39 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 36 stopni.

Z CRAGIN.

Policjant miejski, p. Wacław J. Rentflejsz, reżyser Kółka Dramatycznego, uległ w tych dniach wypadkowi w czasie gdy był na posterunku. Znajduje się w szpitalu Keyston, czyli Danish-American, mieszczącym się przy Kostner i Grand ave., w pokoju 113.

*

Posiedzenie Klubu Ulepszeń odbędzie się w przyszły wtorek wieczorem, w sali zwykłej. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Kółko Dramatyczne odbędzie swe posiedzenie z programem w poniedziałek, dnia 24go kwietnia, w sali parafjalnej.

*

Posiedzenie Alumnów szkoły św. Stanisława B. i M. odbędzie się w poniedziałek wielkanocny, w sali zwykłej. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

SZCZĘŚLIWY DZIAD.

— Nie mogę uwierzyć, abyście naprawdę byli tacy nieszczęśliwi: przecież śpiewacie od rana do wieczora!

Illinois Dostaje Dalszą Pożyczkę Od Rządu.

$3,625,000 Ma Wystarczyć Do Końca Kwietnia.

Washington, 15. kwietnia.— Federalna Korporacja Finansowa pożyczyła wczoraj stanowi Illinois $3,625,000 na kontynuowanie nadzwyczajnej akcji ratunkowej do końca kwietnia.

Suma ta reprezentuje różnicę pomiędzy sumą żądaną $7,350,000, a pożyczką udzieloną 1. b. m., kiedy korporacja wstrzymała połowę funduszu w nadziei, że dochody ze stanowego podatku od sprzedaży uczynią dalszą pomoc federalną niepotrzebną.

W wydanem wczoraj oświadczeniu dyrektorzy korporacji zauważyli, że konstytucyjność podatku od sprzedaży jest zakwestjonowana w sądach stanowych i że w każdym wypadku nie należy się spodziewać z tego źródła dochodów przed 15. maja.

Korporacja finansowa pożyczyła dotąd $48,463,621 na zaspokojenie potrzeb akcji ratunkowej wśród bezrobotnych i opuszczonych w Illinois.

Roosevelt Rozważa Plan Kontrolowanej Inflacji.

Ekspanzja Robót Publicznych Na Tym Samym Programie.

Washington, 15. kwietnia.— Administracja Roosevelta rozważa obecnie skombinowanie ekspanzji pieniądza, ustawodawstwa o 30-godzinnym tygodniu pracy i minimum skali płac i emisji bondów, możliwie do wysokości $5,000,000,000, na roboty publiczne.

Doradcy, przynaglający Prezydenta do rychłego zalecenia tego programu w kongresie, dowodzą, że tego rodzaju plan nie tylko zapewniłby pracę miljonom bezrobotnych i dźwignął ceny, ale i umożliwiłby planową ekonomję krajową w celu uniknięcia szkodliwej nadprodukcji. Słyszy się, że p. Roosevelt odnosi się przychylnie do tego skonsolidowanego planu.

Administrator federalnych robót publicznych kierowałby tym atakiem na depresję pod nadzorem Prezydenta. Autorytet byłby dostatecznie giętki, aby czynić zadość zmieniającym się warunkom.

Ekspanzja pieniądza byłaby ściśle kontrolowana. Według planu, kontraktorzy wykonujący pracę dla rządu byliby częściowo płaceni bondami, które mogliby wymieniać na nowe pieniądze. Zaspokoiłoby to żądania wielkiego bloku kongresowego, który uporczywie domaga się inflacji w celu przywrócenia wyższego poziomu cen towarów.

Senator Dill, dem. z Wash., nagląc o przyjęcie programu, powiedział, że nikt nie sprzeciwia się wyposażeniu Prezydenta w szeroki autorytet „do złamania depresji w ten sposób".

Pani Perkins, sekretarka pracy, podkreśliła potrzebę określenia ustawowo minimum płac i krótszego tygodnia pracy.

Powiedziała ona, że program robót publicznych kosztujący dwa lub trzy miljardy dolarów mógłby być rozpoczęty w pięciu miesiącach.

Marszałek Izby Rainey powiedział wczoraj, że Prezydent Roosevelt zażąda jeszcze od kongresu w krótkiem czasie przeprowadzenia czworakiego nadzwyczajnego ustawodawstwa: upoważnienie do ułożenia międzynarodowych ugód taryfowych, program kolejowy, emisja bondów na roboty publiczne i reformy bankowe.

Mayor Bostonu Dziękuje Za "Nagrodę Polityczną".

Nie Przyjmuje Ambasadorstwa Do Polski.

Washington, 15. kwietnia.— Mayor James E. Curley z Bostonu prosił wczoraj Prezydenta Roosevelta o cofnięcie jego nominacji na ambasadora do Polski. Prośbę swoją umotywował tem, że jego wyraźnym obowiązkiem jest pozostać na stanowisku burmistrza Bostonu do czasu polepszenia się warunków ekonomicznych.

Prezydent oznajmił, że uczyni zadość życzeniu pana Curley'a.

Pan Roosevelt przesłał nominację Curley'a parę dni temu do senatu, który ją zaraz zatwierdził. Przyjaciele Curley'a nie robili tajemnicy z faktu, że mayor był zawiedziony. Aspirował on mianowicie do placówki dyplomatycznej w Rzymie.

Curley przybył do Białego Domu wczoraj po południu po spędzeniu całego dnia na odosobnieniu w hotelu. Audjencja trwała niespełna pięć minut.

Mayor Curley był gorącym zwolennikiem kandydatury Alfreda E. Smith'a na nominację prezydencką i nie odstąpił go do końca zeszłorocznej konwencji w Chicago, oddając na niego głosy delegacji z Massachusetts. Później, pracował na rzecz kandydatury Roosevelta w kampanji krajowej.

PROJEKT EMBARGO NA BROŃ PRZYPISYWANY ANGLIKOM.

Kongr. McFadden Straszy Wojną z Japonją.

Washington, 15. kwietnia.— Kongr. McFadden, rep. z Pennsylwanji, wystąpił wczoraj w Izbie z zarzutem, że rządową rezolucję o embargo na broń wprowadzono w kongresie za przyczyną sir Ronalda Lindsay'a, ambasadora angielskiego.

Zarzut McFaddena przyszedł jako część zdecydowanej walki o wstrzymanie przeprowadzenia rezolucji Reynoldsa, która daje Prezydentowi władzę ogłaszania embargo na broń w kooperacji z innymi krajami.

W liście opublikowanym wczoraj przez kongr. Reynoldsa, dem. z Tenn. i prezesa poselskiej komisji spraw zagranicznych, sekr. stanu Hull oświadczył, że Stany Zjedn. powinny mieć władzę łączenia się z innymi narodami w ogłaszaniu embargo na broń w celu zapobieżenia wojnie. Naglił on o przeprowadzenie rezolucji Reynoldsa.

McFadden powiedział, że „wszystko co wie o tej rezolucji, to że jest ona pochodzenia angielskiego". Wyraził on obawy, że przyjęcie rezolucji przyniosłoby w rezultacie złączenie się Stanów Zjedn. z Europą w ogłoszeniu embargo na wywóz broni i amunicji do Japonji.

„Obawiam się" — McFadden powiedział — „że w 30 dni po zużytkowaniu przez Prezydenta prawa ogłoszenia embargo, Japonja wypowie wojnę Stanom Zjednoczonym."

W SĄDZIE.

Sędzia: — Trudno uwierzyć, ażeby taki inwalida, jak pani mąż, mógł panią skatować!

Skarżąca: — Ależ, gdy zaczął nie był jeszcze inwalidą!

Z WŁADYSŁAWOWA

W roli sieroty.

Stanisława Szymańska

W roli biednej, opuszczonej sieroty, w nader pięknej sztuce ludowej, pt. "Bursztyny Kasi," wystąpi sympatyczna i dobrze znana amatorka sceny, panna Stanisława Szymańska. Towarzyszyć jej będzie około 60 osób, przybranych w malownicze kostjumy polskie. — Wystawieniem sztuki zajmuje się Bractwo Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny.— Role męskie odegrane zostaną przez członków Tow. Najśw. Imienia Jezus. Główną atrakcją w tej sztuce, będą mełodyjne piosenki polskie i skoczne tańce, jak polki, krakowiaki, mazur z figurami. Dochód na fundusz budowy nowego kościoła i szkoły św. Władysława. — Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 23 kwietnia, w audytorjum wyższej szkoły św. Trójcy.

*

Jutro, w niedzielę, 16 kwietnia, przypada święto Zmartwychwstania Pańskiego. Przy tej okazji porządek nabożeństw będzie następujący: O godz. 5 rano — Rezurekcja, uroczysta procesja i Msza św.; druga Msza św. o godz. 6:15; trzecia o godz. 7:1ń; czwarta o godzinie 8:15; piąta o godz. 9:15; szósta o godz. 10:15 i siódma, ostatnia, o godz. 11:15, po której nastąpi Benedykcja. Kazanie okolicznościowe na sumie wygłosi ks. Kazimierz Stec, Franciszkanin.

*

Władysławowo w przyszły poniedziałek, 17 kwietnia, będzie świadkiem niezwykłej uroczystości, bowiem pp. Franciszek i Katarzyna Klafeta, długoletni parafjanie Jadwigowa, obecnie zamieszkujący pn. 5010 Henderson ul., obchodzić będą solennie 50-lecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego.— Przy tej okazji odprawiona zostanie solenna Msza św. w kościele św. Władysława, o godz. 10-ej rano. Uczta odbędzie się w pawilonie parku Chopina, na którą licznie wybierają się krewni i przyjaciele jubilatów. Pp. Kafeta są rodzicami p. Marjanowskiej, która jest małżonką p. Adama Marjanowskiego, prezesa Klubu Obywatelskiego św. Władysława.

*

Jutro, w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, chóry parafjalne, pod dyrekcją p. Fr. Pawłowskiego, miejscowego organisty, wykonają wokalny program, specjalnie na tę okazję przygotowany. Program ten wykonany będzie na Rezurekcji i na ostatniej sumie.

*

Ubiegłej środy, 12 kwietnia, o godzinie 9-ej rano, w kościele św. Władysława, odbył się pogrzeb śp. Anny Rojek. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

W sztuce polskiej, opartej na życiu wielkiem i w której udział weźmie około 60 osób, a wystawieniem której zajmują się panienki z Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny, ważniejsze role odegrane będą przez następujących: panna S. Popucewicz, w roli pani Wiślickiej; panna J. Olkowska, w roli pani Rozalji; p. E. Majerowski, w roli pana Adama; panna S. Szymańska, w roli Kasi; p. M. Bieńkowski, w roli Janka; p. B. Stankiewicz, w roli Wojciecha; p. W. Murawski, w roli Mateusza; panna Z. Kopecka, w roli Basi; panna N. Kudrewicz, w roli cyganki; panna K. Skaja, w roli Małgorzaty; panna K. Stompor, w roli Agnieszki. — Dochód z przedstawienia na budowę nowego kościoła i szkoły św. Władysława.

*

Na kilkudniowy pobyt do domu rodzicielskiego, onegdaj zawitała panna M. Orłowska, córka p. Fr. Orłowskiego, 5247 Henderson ul. Panna Orłowska jest uczennicą akademji Nazareth Academy, LaGrange, Ill.

*

Młodszy Oddział Tow. Najświętszego Imienia Jezus, odbędzie miesięczne posiedzenie we wtorek, 18 kwietnia, o godzinie 7-ej wieczorem. Ponieważ będą nader ważne sprawy do załatwienia, uprasza się członków o łaskawe przybycie.

*

W środę, 19 kwietnia, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 7:30 wieczorem, odbędzie się zabawa kostkowo - karciana Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia Najśw. Marji Panny. Komitet z p. K. Skaja na czele, przygotował wiele miłych niespodzianek. Uprasza się członkinie, aby łaskawie uiściły się za swe bilety na przedstawienie, które się ma odbyć w przyszłą niedzielę.

Z CRAGIN.

Uroczysta Rezurekcja jutro, odbędzie się o godzinie 5ej rano. Inne Msze święte odbędą się jak zwykle w każdą niedzielę.

*

Stow. Kupców i Przemysłowców odbędzie swe posiedzenie w środę, dnia 19go kwietnia w sali parafjalnej o godzinie 8ej wieczorem. Wszyscy kupcy i przemysłowcy z Cragin proszeni o przybycie na to posiedzenie.

*

Połączone kluby parafjalne urządzają „Wesela Jasia i Marysi" w sali parafjalnej dnia 23go kwietnia na które zapraszają wszystkich parafjan i gości. Ślub odbędzie się o godz. 5ej po południu. Kolacja weselna o godzinie 6ej wieczorem. Prosimy zamawiać miejsca na kolację weselną najpóźniej do czwartku dnia 20go kwietnia. Po kolacji zabawa taneczna do rana. Prawdziwa starokrajska zabawa, Czysty dochód na parafję.

Dzielna Pracowniczka Na Annowie.

Panna Marja Mocadło, prezeska Tow. Dziewic Dzieci Marji, przez 10 lat, członkini Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, No. 498, Zjednoczenia P. R. K., członkini Tow. Polek św. Barbary, gr. 98, Związku Polek, sekretarka finansowa Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, pracuje dzielnie i umiejętnie dla parafji i poszczególnych towarzystw i cieszy się zaufaniem swoich koleżanek. Ukończyła szkołę parafjalną św. Anny i zamieszkuje pn. 2233 W. 18-ty place z matką Zofją i bratem Józefem.

Z DOMU STARCÓW ŚW. JÓZEFA.

Posiedzenie Tow. Pań Opieki, które miało się odbyć jutro, to jest w niedzielę, zostało odłożone do przyszłej niedzieli, dnia 23go kwietnia o godzinie 2:30 po południu. — Eleonora Nowak, prezeska; Ludwika De Shepper, sekr.

RZĄD DOSTAŁ „MOKRĄ" RATYFIKACJĘ Z MICHIGAN.

Washington, 15. kwietnia.— Departament stanu otrzymał wczoraj oficjalny dokument o ratyfikowaniu przez stan Michigan 21-ej poprawki do konstytucji, która znosi 18-tą poprawkę. Podsekretarz stanu Phillips wyraził nadzieję, że departament stanu otrzyma wkrótce podobne dokumenty z innych stanów.

BARANEK WIELKANOCNY

Na Dzien Zmartwychwstania Pańskiego.

"Chwała Tobie, Chryste Panie!
Lud, który chodził Twym śladem,
Co Twoim cierpiał przykładem,
Z Tobą święci zmartwychwstanie..."

Śpiewał przed stu laty Brodziński, dając wyraz radości i uniesieniu w dniach świąt wielkanocnych (2 i 3 kwietnia) po odniesionem świetnem zwycięstwie nad wrogiem pod Wawrem i Dębem Wielkim...

Święto Zmartwychwstania Pańskiego, to radosne święto odrodzenia duchowego, zwycięstwa ducha nad materją zlało się z cudem zapowiadającego się wskrzeszenia narodowego, z nadzieją powstania do życia nowego. Nie zawsze święta wielkanocne, podniosłe swem uczuciem religijnem, łączą się jednocześnie z tak entuzjastycznym polotem ogólnym. Bądź co bądź jednak z Wielkanocą i poprzedzającemi ją dniami, czasem skupienia zbożnego i triumfalnego wesela chrześcijaństwa, łączy się od wieków i u nas, i gdzieindziej szereg zwyczajów i obrzędów, towarzyszących przeżywanym wtedy uczuciom i nastrojom, o czem kilka słów poniżej.

Tak wśród surowego Postu Wielkiego, poprzedzającego Wielkanoc, przypada niedziela „Laetare (4ta postu)", z którą się wiąże niejeden obyczaj pradawny. Koło roku mianowicie 1400 powstał zwyczaj święcenia w ten dzień przez papieża kunsztownie wykonanej róży złotej, obnoszenia jej po Mszy w procesji uroczystej i obdarzenia nią następnie kogoś szczególnie odznaczonego. W wielu miejscowościach w tę niedzielę istniał w średniowieczu a i przetrwał po dziś dzień zwyczaj ustawiania kloca jakiegoś lub figury, w którą ciskano czem się dało, a gdy padła, odrąbywano jej głowę, niekiedy też spalono, co oznaczało odejście zimy. Jakób Grimm tak między innemi opisuje tę niedzielę we Włoszech i Hiszpanji: „Drewnianą kukłę, mającą przedstawiać najstarszą kobietę w danej miejscowości, przepiłowują wśród przeróżnych obrzędów przez pół i potem spalają. Nazywa się to „piłowaniem stadowiny"... Ma to zaś oznaczać przedział roku na zimę i lato... Lud polski też, — szczególniej w zachodniej swej połaci, obnosi w niedzielę śródpostną lalki słomiane, zwane śmiercią lub marzanną; lalkę tę następnie wrzuca się do wody lub zostawia na granicy wsi i pali. Obnosi się tam również dwrzewko, przystrojone w łańcuszki, wstążki, drobne pieczywo i przytem śpiewa: „Śmierć wynieśliśmy ze wsi, a kochane latko przynosimy z powrotem do wsi."

W dniach poprzedzających Wielkanoc w całej Europie jak i po ziemiach polskich odprawiano widowiska pasyjne, przedstawianie sceniczne męki Pańskiej. Pierwotny charakter tych widowisk pobożnych z biegiem czasu począł się wyradzać przez zbytnią wybujałość pierwiastków komicznych, to też Kościół począł zakazywać tych przedstawień — zniknęły też one, pozbawione opieki Kościoła, z początkiem XVIII wieku, a tradycja ludowa przechowała z dawnego repertuaru tylko bardzo niewiele śladów. Dalekiem echem zapewne pierwotnej sceny z Judaszem z tych widowisk jest zwyczaj włóczenia bałwana Judaszowego po ulicach w Wielki Czwartek, znany powszechnie po wsiach Powiśla a zwłaszcza w Sandomierskiem W Polsce też istniał ongi zwyczaj odbywania procesji postnej. Na czele pochodu kroczył żak, przebrany za Chrystusa w koronie cierniowej, z łańcuchami, i dźwigał wielki krzyż, pomagał zaś mu Cyreneusz, a żołnierze judzcy płazowali szablami, wołając: „Postępuj Jezu!" Odgłosem tego są podobne obrzędy w Miechowskiem i Radomskiem.

Jako że też bardzo często, Tydzień Wielki przypadał na czas koło 1go kwietnia, wspomnienia Męki Pańskiej stawały w wyobraźni jednocześnie z pamięcią dawnego obchodzenia jeszcze za pogaństwa, w Rzymie szczególnie, początku roku nowego i złączonej z tem uciechy. — To też przedstawienia pasyjne, jak głoszą dawne kroniki, lud trawestował, przyczem chodzenia po próżni i śmieszne zlecenia uzmysławiały pełne naigrawania się posyłane tu i tam Chrystusa, i jak powstały zwroty mowy „posyła, od Anasza do Kaifasza" lub „od Poncjusza do Piłata", gdy się bez skutku musi zwracać od jednego do drugiego urzędu. — Stąd też wywodzą zabawny zwyczaj zwodzenia na Prima Aprilis: pobożna tradycja średniowieczna utrzymywała mianowicie, że Żydzi, nie wierząc w Zmartwychwstanie Pańskie, żołnierzy i wszystkich uczyli kłamać (należy przytem zaznaczyć, iż Chrystus Pan, dnia 30 marca przybity na krzyżu, powstał z grobu 1go kwietnia). Zwyczaj ten zwodzenia na Prima Aprilis listownie lub ustnie lubianym był niezmiernie u nas, to też i powstało przysłowie: „Na prima aprilis, nie wierz, bo się omylisz", albo „nie czytaj, bo się omylisz."

Szczególnie obfitemi są zwyczaje związane z Wielkanocą u ludu polskiego. Dużo rysów ludowych posiada już Niedziela Palmowa, gdyż do palmy przywiązywał lub wierzenia swoje w cudowną i uzdrawiającą moc zielonej wici. W Wielki Piątek występują znów rozmaitego rodzaju kołatki, klekotki, grzechotki, których zadaniem jest rozpędzenie złych mocy, jakie wówczas szaleją. Dzisiąj mamy w tym czasie już tylko „Boże groby" miast odprawianych niegdyś całych widowisk dramatycznych, z których pozostały jedynie szczątki pod postacią „straży przy grobie" w wielu miejscowościach, np. w Krakowskiem przez lud polski zachowanej. W Wielką Sobotę ważny zwyczaj poświęcania ognia nowego, który później wierni zabierają do domu i zapalają nim na nowo ognisko domowe, zagaszone przed pójściem do kościoła. Mamy tutaj do czynienia jakby z oczyszczeniem ogniska. Szczególne wyobrażenia łączą się też ze słońcem, które, wedle wierzeń ludowych, z radości wówczas tańczy i trzykrotnie podskakuje.

Powszechnie znanym jest zwyczaj zdobienia jaj na Wielkanoc. W drugi zaś dzień świąt rozpowszechnionym jest wśród ludu polskiego zwyczaj, zwany dyngus, albo śmiguś, polegający na wzajemnem oblewaniu się.

Wreszcie lud polski, niezależnie od wnoszenia latka przy wynoszeniu śmierci w niedzielę śródpostną, święci też na Wielkanoc odrębny obchód wiosenny, zwany gaikiem lub nowem latem. We wtorek po Wielkiej Nocy (w niektórych okolicach odbywa się to na początku maja) chłopcy lub dziewczęta zdobią zieloną gałąź choiny wstążkami i obchodzą wszystkie chaty we wsi, śpiewając wesołą pieśń gaikową i życząc „nowego latka." Niemniej rozpowszechnionem jest wśród polskiej młodzieży wiejskiej chodzenie w poniedziałek świąteczny z „kogutkiem". Poprzebierani chłopcy, osadziwszy na kołach i osi „kogutka", zrobionego z piór, toczą go od domu do domu, śpiewając stare pieśni obrzędowe. Tak z uroczystościami Kościoła splatają się nierozerwalnie różne dawne a nieraz przedawne zwyczaje i obrzędy.

Borrón.

Doskonała Sposobność Wyjechania na Wiosne

DO POLSKI

nadarza się

Z Drugą Wycieczką UNJI ŚW. JÓZEFA

— na statku —

"KOŚCIUSZKO"

który odpływa z New Yorku

dn. 22-go Kwietnia

o godz. 11 rano

BACZNOŚĆ
Rodacy w Kanadzie
"KOŚCIUSZKO"
Odpływa z Halifax
24-GO KWIETNIA

POSYŁAJCIE DOLARY WASZYM KREWNYM

Po wszystkie inne informacje dotyczące cen prosimy się zgłaszać do lokalnych agentów lub do:

LINJI GDYNIA - AMERYKA

315 S. Dearborn St.
Chicago, Ill.

W KANADZIE:
MONTREAL, Que., 616 St. James St.
TORONTO, Ont., 72 Queen St. W.
HALIFAX, N. S., 51 Upper Water St.

Z MARJANOWA

Jutro Rezurekcja odprawiona będzie o godz. 5ej rano. Następne Msze św. będą o godz. 7:30, 9ej, 9:45 (dla dzieci), 10:30 i ostatnia o godz. 12ej.

*

Przyrzeczeniu naszemu pragniemy zadość uczynić, lecz nie dużo informacji dać możemy, co do zabawy parafjalnej w przyszłą niedzielę. Od komitetu zdołaliśmy wymusić, że będzie to Święconka Parafjalna, połączona z Dyngusem Polskiem, że X. proboszcz poświęci potrawy i dzielić się będzie jajkiem wielkanocnem z gośćmi na sali, poczem będzie zabawa towarzyska. Ale o tem już pisaliśmy. Wzięliśmy dalej komitet na „spytki", i ktoś się zdradził, że będzie tam jakiś bursztynowy płyn, co rozwesela duszę człeka, a który wywalczył nam prezydent Roosevelt. Tutaj wygadał się jeden z komitetu, że pogrzebowy z Marjanowa ofiarował trumnę, w której pochować mają w przyszłą niedzielę ludzie dobrej woli, jakieboś nieboszczyka który rozstał się z tym światem 7go kwietnia; ten sam komitetowy wygadał się, że podobno będzie to Dyngus, jak się zowie, i będą tam rózgi dla użytku panien, a perfumy dla użytku panów. Ciekawi jesteśmy czy będzie tam polska studnia... Co będzie to będzie, ale będą tam kiełbasy smaczne, szynki, jaka i do ugaszenia spragnienia; będzie doborowa muzyka, będą niespodzianki. Wstęp po przystępnej cenie. Zatem do miłego zobaczenia się w przyszłą niedzielę d. 23go w sali dużej na Marjanowie, o godz. 6ej wieczorem.

*

Po niedzieli Przewodniej we wtorek, środę i czwartek dnia 25, 26 i 27go kwietnia odbędzie się nabożeństwo Czterdziesto-Godzinne. Kazania głosić będzie O. Misjonarz z Polski.

*

Klub Młodzieńców św. Józefa urządza Zabawę Towarzyską w niedzielę dnia 14go maja.

*

We wtorek rano o godz. 10ej odbył się pogrzeb śp. Stanisława Paździor. Eksportacji zwłok z domu żałoby oraz ceremonji liturgicznych dokonał X. prob. Edward S. Brzeziński, C. R. Asystowali mu księża Adolf Drewniak, C. R. i X. Władysław Baron, C. R.

*

Państwo Feliks i Rozalja Budzban obchodzić będą w poniedziałek 50 rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godz. 7ej rano.

*

Dziewice Bractwa Różańca św. proszeni są wziąć udział w procesji podczas Rezurekcji, jutro rano o godzinie 5ej.

*

W czwartek, dnia 20 kwietnia odbędzie się ważne posiedzenie Bractwa Dziewic Różań. św. Obecność wszystkich członkiń wymagana. Po posiedzeniu odbędzie się Święconka.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro, w niedzielę, Oddział św. Barbary, nr. 28 M. P., po nieszporach Trzeci Zakon św. Franciszka. W poniedziałek Tow. Polek św. Kunegundy, Tow. św. Grzegorza i Klub Młodzieńców św. Józefa. We wtorek Dwór Bolesława, ZKL. W środę Tow. Dramatu i Śpiewu. W czwartek Bractwo Dziewic Róż. św. i Tow. św. Wojciecha, B. i M.

Nowi Biskupi Żółtej Rasy.

Citta del Vaticano. — W swoim czasie wielkie wrażenie w całym świecie wywołała wiadomość o udzieleniu przez Ojca św. Piusa XI sakry biskupiej pierwszym sześciu biskupom chińskiego pochodzenia. W bieżącym Roku Jubileuszowym w Rzymie odbędzie się podobna uroczystość. Tym razem w dniu 11 czerwca r. b. sakrę biskupią z rąk Namiestnika Chrystusowego otrzyma pięciu kapłanów nie białej rasy Annamita, koadjutor wikarjusza apostolskiego z Phat-Diem, trzej Chińczycy (wikarjusze apostolscy z Siwance, w Mongolji, z Jatszou i Jungnien) oraz Hindus, koadjutor arcybiskupa z Verapoly.

Z INDIANA.

W następujących miejscach można kupić Dziennik Chicagoski:

GARY, IND.
Broadway Pharmacy, 1630 Broadway.

EAST CHICAGO, IND.:
Joseph Krzywiński, 4901 Baring Ave.
Jacob Jakubczak, 4801 Wegg Ave.
S. Kubacki, 4907 Magoun Ave.
Peter Wyslocki, 1113 — 150-ta ulica.
Jan Sumara, 602 — 151-sza ulica.
Kotzan Drug Store, 4859 Alexander Ave.

WHITING, IND.:
Tony Kryszyński, 2043 Indianapolis Blvd.
Tony Guzek, 2128 Indianapolis Blvd.
Anthony Kamiński, 1405 — 121-sza ulica.
Jan Tuszak, 2356 Schrage Ave.
Dybel's Grosernia, 2474 White Oak Ave.

INDIANA HARBOR, IND.
Edmund Sudziński, 3833 Alder ulica.
Jan Mytych, 3833 Evergreen ulica.
Minczuk, 3937 Butternut ul.
Josephine Bankowska, 3808 Main ulica.
Kromels Drug Store, 3902 Deodar ulica.
Public Drug Store, 3738 Main ulica.

HAMMOND, IND.
Hammond News Agency, 424 Plumer Ave.

Pchły.

— Proszę, niech pan odwoła swego psa, czuję już, że jakaś pchła skacze mi po nodze.

— Bela, do nogi! Ten pan ma pchły!

Jutro Na Trójcowie.

Tow. Młodzieńców św. Kazimierze, urządza jutro zabawę taneczną, t. zw. "Century of Progress Dance," w kafeterji św. Trójcy, przy Division i Cleaver ul., gdzie Jimmy Janda i jego popularna orkiestra będzie przygrywała.

Wszyscy są proszeni o przybycie, bowiem komitet zapewnia pierwszorzędną zabawę, połączoną z wieloma niespodziankami

$1 Wpłaty
$14.95 z Lampkami
— u —
RITTERA
1651 W. Chicago Av.
50c Tygodniowo
Słuchajcie w niedzielę najstarszej i najpopularniejszej polskiej godziny radjowej Rittera o 1:30 po poł. W.C.F.L.

JUTRO
W NIEDZIELĘ
Nastawcie Wasze Radja
na stację
W-G-E-S (1360 kilo)
Od godz. 6-ej do 7ej wieczorem
WALENTY GOMUŁA
z BRYGIDKĄ, bowiem, będą na naszym programie
POLONIA COAL CO.
W POŁĄCZENIU
z Polskim Teatrem Radjowym
i to w każdą niedzielę od godz. 6tej do 7mej wieczorem.
Nastawcie zatem Wasze radja na tę stację jutro.
POLONIA COAL CO.

ZE SZCZEPANOWA.

Rezurekcja jutro w kościele św. Szczepana będzie o 6ej rano. Specjalny program śpiewów i muzyki na Rezurekcji, i na Mszy św. o 12ej w południe.

PIWO LEGALNE W SOUTH CAROLINA.

Columbia, S. C., 15. kwietnia. Stan South Carolina, warownia sił prohibicyjnych od 20 lat, strzaskał wczoraj swoją „suchą" barjerę, kiedy gub. Blackwood podpisał uchwałę legislatury legalizującą wyrób i sprzedaż 3.2-procentowego piwa.

POTRÓJNA EGZEKUCJA.

Eddysville, Ky., 15. kwietnia. Trzech zabójców stracono wczoraj w krześle elektrycznem w tutejszem więzieniu stanowem. W ośmiu dniach, stracono tu pięć osób.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

Wesołego Alleluja
Zasyła Swym Odbiorcom, Przyjaciołom i Całej Polonji
Western Coal & Supply Co.
Inc.
4916 SO. WESTERN AVENUE
Tel. Prospect 3400
JAKÓB MOSCIPAN, prezes i zarządca
M. MROZINSKI, sekr. — I. KURZAWSKI, kasjer

WESOŁEGO ALLELUJA
Zasyła Wszystkim Odbiorcom i Całej Polonji
POLSKA PRALNIA
BRIDGEPORT WET WASH LAUNDRY
1024-26 West 31sza ulica
TEL. BOULEVARD 3041-42
Filja: 3661 South Wood ulica.

$1.00 Zapłaci Za $3,000 Ubezpieczenia Na Życie

Nawet Jeżeli Liczycie Przeszło 55 Lat

The National Security Assn., 10 S. LaSalle ul., dept. P2, Chicago, Illinois, ofiaruje mężczyznom, kobietom i dzieciom, w wieku od 10 do 75 lat, nowy certyfikat członkowski ubezpieczenia na życie, bez egzaminacji lekarskiej, za $1.00. W razie śmierci naturalnej, z jakiejkolwiek przyczyny, wypłaca się $1,000; — w razie śmierci spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, $2,000 do $3,000. NIE PRZYSYŁAJCIE PIENIĘDZY. Przyślijcie tylko swe nazwisko, wiek i nazwisko osoby, która ma otrzymać pośmiertne, a wyśle się Wam na 10 dni, dla bezpłatnego obejrzenia, certyfikat ubezpieczeniowy, całkowicie wypełniony na Wasze nazwisko. NIE ZGŁOSI SIĘ DO WAS ŻADEN AGENT. Jeżeli postanowicie certyfikat zatrzymać, przyślecie tylko $1.00 dla zapewnienia protekcji przez około 45 dni, a następnie tylko około 3c dziennie. Jeżeli nie będziecie chcieli certyfikatu, do niczego się nie zobowiązujecie. OFERTA JEST OGRANICZONA. Napiszcie więc dzisiaj. (Ogł.)

Przyjdźcie do Nas z Kłopotami Waszych ÓCZ

Przeszło 40,000 zadowolonych kostumerów jest dostatecznym dowodem naszej umiejętności w leczeniu waszych ócz.

Każda para okularów jest szlifowana tutaj u nas, co zapewnia wam akuratność.

Nie potrzeba długo czekać na reperacje.

GWARANTUJEMY ZUPEŁNE ZADOWOLENIE.

Schroeder EYE-GLASSES
801-803 MILWAUKEE AVE.
cor. Chicago Ave.
Calvin W. Leiff, Zarządca.

SZYBKO! WSTRZYMAJCIE CIERPIENIE!
NA DOWÓD ziołowe leczenie krwi.

Nie czekajcie na lepsze czasy! Pozbądźcie się cierpienia teraz nowym niskim kosztem. Bez względu jak cierpicie lub ile środków zawiodło, możecie się wyleczyć jak tysiące innych! Katar, kwasy i materja zatruwają krew i powodują niedomagania! Oczyśćcie swą krew elektrycznemi i ziołowemi leczeniami. Doskonały No. 1 Herb-Nu tonik Heleny Szymańskiej, 70-letniej ziołoznawczyni i jej syna, Dr. P. B. Szymańskiego, uzdrowiły tysiące. Zwłoka naraża na operację, raka, chorobę sercową lub inne nieuleczalne choroby! WYLECZCIE SIĘ NATYCHMIAST! Nabądźcie główną ofertę, $9.00 OBSŁUGĘ ZA $3.00. Albo No. 2: $5.00 ziołowe lekarstwa za $3.50. No. 3 $1 ziołową próbkę za 25c. Zgłoście się z ogłoszeniem albo napiszcie zaraz. Dr. Szymanski's Herb Electric Health System, 1869 N. Damen Ave., Chicago. Kliniki dla leczenia bez noża hemoroidów, migdałków, nabrzmiałych żył, konstypacji, kłopotów żołądka, kobiecych dolegliwości i innych. Jedno leczenie darmo na dowód. Wynalazcy No. 1 Herb-Nu Toniku Heleny Szymańskiej dla całej rodziny. Najlepszy a niedrogi lekarz obecnych czasów. Używajcie bez względu na co cierpicie. Chi. 4-15-33. (ogł.)

Właściciele Domów

Czy macie kłopot ze swymi lokatorami?

Zgłoście się do nas ze swemi problemami względem niesumiennych lokatorów i zaległej dzierżawy.

NATIONAL LANDLORDS ASSOCIATION, INC.
139 N. Clark Street
TEL. DEARBORN 3335.

ESSANESS
CROWN THEATRE
DIVISION I ASHLAND
EVALYN KNAPP, THELMA TODD
"AIR HOSTESS"

Wyjaśnienie łysego.

— Coś za bardzo pan łysieje panie Szapiro.

— Nic podobnego, włosów mam jeszcze dość, tylko głowę mam za dużą.

—KUPON—
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
15-go KWIETNIA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

NONSENSE

ICE! ICE!!

ALASKA

"JANKO MUZYKANT" NA EKRANIE.



„Janko Muzykant" — pisze Sienkiewicz w nowelce tego samego tytułu — niewiadomo skąd się to takie uległo, ale na jedną rzecz był tylko łapczywy, to jest na granie. Wszędzie też je słyszał, a jak tylko trochę podrósł, tak już o niczem innem nie myślał...

Sosny, buki, brzezina, wilgi, wszystko grało: cały bór i basta!

Eche też... W polu grała mu bylica, w sadku pod chałupą ćwirkotały wróble, aż się wiśnie trzęsły. Jankowi wszystko grało — dlatego cała wioska zwała go „Janko Muzykant".

W filmie pod tym samym tytułem, Janko wychował się i po przejściu ciężkich kolei losu, stał się wielkim skrzypkiem wirtuozem.

Udajcie się do teatru Congress, pnr. 2135 Milwaukee ave. przy rogu ulicy Rockwell, w przyszły poniedziałek, wtorek i środę, dnia 17, 18 i 19 kwietnia, a zobaczycie przepiękny film dźwiękowy, oparty na nowelce Sienkiewicza p. t.: „Janko Muzykant". Będziecie zachwyceni porywającym dramatem, obfitującym w komedję, humor, muzykę i śpiewy.

Dojazd do teatru Congress— tramwajem Milwaukee ave. do Rockwell ul., koleją górną Logan Square do stacji California ave. albo Armitage ave. — Dla uatomobilistów jest darmo we miejsce d oparkowania przy teatrze.

Dystrybucją filmu „Janko Muzykant", zajmuje się na terenie chicagoski i okoliczny, ogólnie znany impresario filmowy, p. Fr. Żołyński, dla firmy Zbyszko Polish-American Film Corp.

Podczas wyświetlania filmu tego, we wtorek i środę wieczór o godz. 8ej, na scenie teatru Congress wystąpią harcerze i harcerki Z. N. P. w pięknym programie harcerskim. Spieszcie więc do teatru Congress w przyszłym tygodniu.

ZAGADKOWE BADANIE GRANICY POLSKIEJ PRZEZ OFICERÓW REICHSWEHRY.

Katowice, 15. kwietnia. — O godz. 5ej po południu zjawił się na granicy niemiecko - polskiej w Szarleju, powiat świętochłowicki, oddział Reichswehry, złożony z 40 żołnierzy, kilku oficerów i 1 cywilnego. Cywilny ten informował wojskowych o granicy i dokonał kilku zdjęć fotograficznych, oraz urzędu celnego na pograniczu.

Niedawno znowu zajechało kilka samochodów i autobus na odcinek granicy polsko-niemieckiej w Łagiewnikach, powiecie świętochłowickim. Przybyło około 100 żołnierzy Reichswehry, kilku oficerów niemieckich, wraz z mężczyzną cywilnym. Mężczyzna ten i oficerowie rozłożyli mapy i szczegółowo badali granicę polsko-niemiecką, poczem odjechali do Bytomia.

To zagadkowe odwiedzenie odcinków granicznych jest różnie przez miejscową ludność komentowane.

OBURZAJĄCA I KŁAMLIWA PROPAGANDA PRZECIW POLSCE WE WŁOSZECH.

Rzym, 15. kwietnia. — W ostatnich dniach antypolska propaganda we Włoszech z Rzymem na czele przybrała poważne rozmiary. Masowo rozrzuca się karty i ulotki w języku włoskim następującej treści:

„Polska zabrala Niemcom ich rdzenne ziemie Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze. Cobyście powiedzieli Włosi, gdyby Wam zabrano: Wenecję, Bolonję i Florencję!"

Należy podkreślić fakt, że tego rodzaju ulotki i karty, na których podana jest także mapa Polski z jednej strony, a Włoch z drugiej z wykresami „ziem zabranych", rozrzucane są masowo wśród urzędników i wojska.

Pytamy się, coby powiedział ambasador włoski w Warszawie, gdyby tak w Polsce rzucano lotki z napisem, że Włosi zabrali Jugosławji Istrję, Dalmację, Fiume etc. Mielibyśmy zapewne demarche i atak w prasie włoskiej.

Nie przyszedł.

— Winszuję serdecznie. Podobno przyszedł wam na świat syn?

— Wcale nie przyszedł. Chyba przyjechał.

— Jakto?

— Bo on się urodził w wagonie pociągu kurjerskiego.

WIFE PRESERVERS

A novel and inexpensive centerpiece can be made by cutting a stalk of barberry bush with many branches and decorating the tips with various colored small gumdrops.

When cream refuses to whip, drop an egg white, unbeaten, into it and beat up both together. This also makes a larger quantity of whipped cream.

Komuniści Niemieccy Na Żołdzie Przemysłu.

Berlin, 15. kwietnia. — Wielkie poruszenie w Berlinie wywołało aresztowanie dyrektora miejskiego przedsiębiorstwa reklamowego, ponieważ wyszło na jaw, że przedsiębiorstwo to podczas wyborów, do Reichstagu udzieliło partji komunistycznej Niemiec tajnej subwencji w kwocie 12 miljonów marek.

Bliższe szczegóły ze względu na toczące się śledztwo są nieznane.

Armja Litewska Bawi Się w 'Marsz Na Wilno'.

Kowno, 15. kwietnia. — Na przedpolu orańskiem rozpoczęły się wiosenne manewry litewskiej armji. Obecnie odbywają się ćwiczenia piechoty. Artylerja, kawalerja, wojska techniczne oraz eskadra samolotów wezmą udział w manewrach w tym miesiącu, kiedy będzie dokonany t. zw. „atak na Wilno." Zapowiedziane bowiem tegoroczne manewry mają za zadanie „marsz na Wilno."

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Po wymianie strzałów trzej rabusie onegdaj nad ranem zostali pochwyceni w zaułku z zapasem farby skradzionej ze składu Ludwika Koretz'a, p. nr. 2422 Armitage avenue. — Piotr Brown, 2018 Milwaukee avenue, stróż, powiedział policjantom, że rabusie ci wynieśli zapas farb do malowania wartości około $150, ale takową porzucili potem w zaułku. Krótko po tym rabunku policjant Edward Healy aresztował Benjamina Raffit, lat 22, z pnr. 2335 North California avenue, którego zastał w sąsiedztwie składu.

— Zwłoki Franciszka Kolara, lat 53, z pnr. 2325 Kroll avenue cieśli z zawodu, wczoraj wyłowiono z jeziora Michigan u wylotu jedenastej ulicy. Policja nie mogła się dowiedzieć czy Kolar przypadkowo wpadł do jeziora, lub też wskoczył aby popełnić samobójstwo.

— Wczoraj po południu bandyci weszli do składu cukierków p. n. "Martha Washington Candy Company," pnr. 3823 Broadway, gdzie skradli około $1,500 i uciekli. Pieniądze przeznaczone były na wypłatę pensyj.

— Mimo protestów pięciu wdów, które oszukać miał na poważne sumy pieniędzy, wczoraj wypuszczony na wolność był Stanisław Brett, lat 54, były więzień, rzekomy bigamista i oszust, który stawał przed sędzią Mateuszem D. Hartiganem w sądzie "Felony."

— Biuro doradcy korporacji powiadomiło wczoraj szefa policji chicagoskiej, J. Allmana, że zakazy sądowe, zabraniające policji konfiskowania maszyn gemblerskich zostały zniesione i że policja teraz może z maszynkami temi załatwić się jak się jej podoba. Zakazy te sądowe dawniej wydane zniósł wczoraj sędzia William L. Lindsay, po wywodach adwokatów Wiliama V. Daly i Otto F. Wienera, asystentów doradcy korporacji.

— Adwokat dystryktowy — Dwight H. Green wczoraj otrzymał instrukcje z biura adwokata generalnego Cummingsa w Washingtonie, że tutejszy asystent niema przeciwdziałać otwarciu składów, gdzie nie sprzedawano przed zamknięciem trunków silniejszych jak nowe piwo 3.2 procentowe. Adwokat Parillo powiada, że 1,200 takich składów zamknięto w Chicago i że około 100 z tych może być otwartych ponownie, skoro prawo zabraniapące silniejszych trunków jak pół jednego procentu zostało zmodyfikowane.

— Pani Marja Janina Ford, lat 28, z pnr. 550 Surf ulica, w Chicago wczoraj zginęła śmiercią natychmiastową, a jej mąż, adwokat Edward W. Ford, lat 32 stracił przytomność, gdy ich automobil zjechał z drogi do rowu w pobliżu Wilmette. Jechali po Hibbard road w pobliżu Skokie road, gdy nagle oczom ich przedstawił się sygnał czerwony, zwracający uwagę na skręt na drodze. Maszyna skręcona w bok spadła z drogi do rowu dziesięć stóp głębokiego.

PO KUPIECKU.

Stasia: Tu jest twój pierścionek. Nie mogę wyjść za ciebie: kocham innego...

Antek: Kim on jest?

Stasia: Chcesz go może zabić

Antek: Nie; ale jabym mu pierścionek odprzedał.

Czy Macie Zamiar Jechać w Odwiedziny do Polski lub na Stałe?

Przyłączcie się do Wycieczki, urządzonej przez LINJĘ CUNARD. Odjazd z New Yorku dnia 18-go maja, b. r., ekspresowym okrętem "BERENGARIA," 52,226 tonn pojemności. MNIEJ, NIŻ 6 DNI NA OCEANIE. Dziewiątego dnia (z Cherbourga koleją przez Paryż) w Polsce.

Doświadczony kierownik zaopiekuje się Podróżnymi i ich bagażem.
Po informację, a także rezerwacje, zgłaszajcie się zaraz, gdyż należy poczynić starania o paszporty, wizy, Reentry Permits, i t. d.
POLSKIE PASZPORTY I WIZY DARMO.

K. Damsz, 1124 N. Damen Ave. Chicago, Ill.
Wacław Dużewski, 948 Noble St. Chicago, Ill.
R. Matuszczak & Co. 959 Milwaukee Ave. Chicago, Ill.
Polskie Biuro Podróży, 4707 S. Paulina St. Chicago, Ill.
Zygmunt & Co. 2300 N. Lorel Ave. Chicago, Ill.
The Live Stock National Bank, 4150 S. Halsted St.

Po bliższe informacje należy zgłosić się do lokalnego agenta lub do W. Szepietowski, zarządca Dept. Okrętowego

CUNARD LINE -- CHICAGO

Winią Adwokatów Za Masowe Zamykanie Hipotek.

Mała Klika Zaatakowana Na Przesłuchach.

Mała klika zaatakowana na prz

Holman D. Pettibone, prezes Chicago Title and Trust Co., był wczoraj głównym świadkiem na przesłuchach przed stanową komisją poselską, prowadzącą w budynku powiatowym śledztwo w sprawie zamykania hipotek i przejemców realnościowych. Złożył on winę za masowe zamykanie hipotek na małą klikę adwokatów.

P. Pettibone powiedział, że w Chicago jest około 50 adwokatów, z ogólnej liczby 7,000, którzy nie czekają ani chwili, ale wznoszą sprawy o zamykanie hipotek z chwilą, kiedy tylko dłużnik zalega ze spłatą. Tego rodzaju taktyki wprowadzają oczywiście sprawy do sądów przedwcześnie i w wielu wypadkach zmuszają trustysów realności do wznoszenia ze swej strony petycyj o zamknięcie hipotek, aby ratować realności z rąk tej kliki chciwców.

W dalszym ciągu zeznań, p. Pettibone powiedział, że w ub. roku wniesiono w pow. Cook ogółem 15,345 skarg obejmujących emisje bondów hipotecznych na $537,185,163. Zapytany, czy ma jakieś zaradcze środki do zalecenia legislaturze, p. Pettibone powiedział, że faworyzuje poprawkę do aktu hipotecznego, któraby skracała procesy hipoteczne, tak aby w pewnych wypadkach naznaczanie przejemcy było zbytecznem. Podsunął również sugestję zmiany w prawach, tak aby większość posiadaczy bondów hipotecznych mogła zmusić członków mniejszości do przyłączenia się do planu reorganizacji względnie sprzedania realności na jakiejś rozumnej podstawie.

Obecnie — Pettibone mówił — posiadacz 500-dolarowego bondu, który można kupić za $50, jest w stanie uwiązać sądownie realność wartości $500,000, co oczywiście zwiększa wydatki i pogarsza rzeczy dla każdego.

POTRZEBA 500 KANDYDATEK NA "KRÓLOWĘ WETERANÓW".

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od zapowiadanego od dawna Balu Mundurowego Kapeli Weteranów. Bal, jak wiadomo, odbędzie się 29go kwietnia, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta blvd. Początek o godzinie 8ej wieczorem.

Komitet zajmujący się urządzeniem tego balu ,postanowił na ostatniem swem posiedzeniu przeprowadzić wybór Królowej Weteranów na rok Wystawowy 1933. Wszystkie panienki mogą brać udział w tym konteście i starać się zdobyć koronę, którą otrzyma królowa na balu.

Od poniedziałku można zgłaszać się do "Peacock Bridal Shoppe," gdzie p. Jaworska, właścicielka składu, nazwisko każdej zgłaszającej się panienki zapisze na listę i udzieli wszelkich informacyj.

Zatem, która z naszych nadobnych panienek pragnie zostać na rok 1933, Rok Wystawowy, "Królową Weteranów," niechaj już w poniedziałek pospieszy do składu "Peacock Bridal Shoppe," mieszczącego się pnr. 1530—32 Milwaukee ave.

Bal zapowiada się świetnie. Ze wszystkich grup i towarzystw nadchodzą zawiadomienia, że towarzystwa wysyłają delegacje, lub też występują in gremio. Pięć tysięcy biletów znajduje się w obiegu, a Komitet pracuje niestrudzenie, aby zapewnić wszystkim uczestnikom prawdziwą ucztę, aby każdy ubawił się prawdziwie po polsku, po naszemu, w gronie swych znajomych i przyjaciół. Do tańca przygrywać będzie orkiestra z 16 muzykantów.— Ponieważ "prohibicja" kark już sobie nieco nakręciła, dlatego dobrego piwa, smacznych przekąsek, ciastek i pierników nie zabraknie.

Co Słychać na Polonji.

Do państwa Józefa i Ireny Cieślów, zawitał bocian i pozostawił im na Wielkanoc córeczkę, ważącą 7 i pół funta. Matka i córeczka czują się zdrowo. Opiekuje się nimi dr. F. Tenczar, w szpitalu SS. Nazaretanek. Pani Irena Cieśla jest córką pp. Bronisława i Katarzyny Rybowiaków.

*

W sobotę, dnia 22 kwietnia, w sali Stankiewicza, dawniej Walsha, Noble i Emma ul., nowozałożony Klub Parafji urządza pierwszą zabawę. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Klub Pulaski Skating and C. C., urządza zabawę w sobotę, dnia 29 kwietnia, w sali parku Pułaskiego, przy Noble i Blackhawk ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

MONARCHA, KTÓRY KORONUJE SIĘ, CO ROKU.

Król Ugandy obowiązany jest co roku koronować się na nowo. Ceremonja rozpoczyna się od kazania biskupa Ugandy, poczem król staje na wzniesieniu i najprzód po angielsku, a potem w miejscowem narzeczu dziękuje rządowi angielskiemu za opiekę. Następnie król udaje się do swego pałacu, składającego się z kilku prostych chat. Tam oczekuje go prezes ministrów i wkłada mu na głowę koronę, w której król pod wielkim parasolem odbywa spacer po swoich właściach. W ceremonji tej przymują udział wszyscy obecni Europejczycy oraz szeikowie arabscy.

Nawet tam kryzys.

— Jakże się powodzi twojemu przyjacielowi, temu młodemu adwokatowi?

— Wczoraj miał swój pierwszy proces.

— Cóż to była za sprawa?

— Krawiec go skarżył.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

U.S. NAVY

THE ILL FATED AKRON COST AS MUCH TO BUILD AS AN OCEAN LINER — ($5,395,000)

A CHICKEN'S HEART HAS BEEN BEATING FOR 21 YEARS AT THE ROCKEFELLER INSTITUTE IN NEW YORK

CHARLES HENRI SANSON, FRANCE'S BUSIEST EXECUTIONER WAS THE ORIGINAL OPERATOR OF THE GUILLOTINE — IN THE "REIGN OF TERROR" DURING THE REVOLUTION HE CHOPPED OFF 3,918 HEADS!

ROZTARGNIONY PROFESOR.

Pewien profesor bawi w gościnie u znajomych. Wizyta przeciągnęła się do późnej nocy, a kiedy profesor wreszcie się pożegnał, okazało się, że na ulicy deszcz leje strumieniami. Profesor przypadkowo zapomniał zabrać parasola.

Gospodarz proponuje: — Panie profesorze, niepodobna wracać w takim deszczu. Niech pan po prostu zostanie u nas na noc. Pokój gościnny jest wolny.

Profesor wzdraga się, ale w końcu przyjmuje zaproszenie.

Kiedy wszyscy już pogrążeni byli w głębokim śnie, nagle odzywa się dzwonek. Gospodarz wstaje i otwiera. Przed drzwiami stoi przemoczony profesor z paczuszką w ręku.

— Na miłość Boską, — pyta gospodarz zdumiony — co się stało?!

— Ach, przepraszam najmocniej, że pana zbudziłem; musiałem pójść do domu po nocną koszulę.

WESOŁEGO ALLELUJA

przesyła Stowarzyszenie Dnia Polskiego pp. Kupcom, Parafjom polskim i całej Polonji. Radując się ze Zmartwychwstania Pańskiego, pamiętajcie Rodacy o tych, którzy w smutku i ubóstwie spędzają te święta. Dla tych potrzebujących istnieje i działa Stowarzyszenie Dnia Polskiego, które wystawia wspaniały Dzień Polski na wystawie 22-go lipca. Kto może, niech spieszy z pomocą, zakupując bilety na Dzień Polski lub dając ogłoszenie w naszym pamiętniku wystawy.
Dochód przeznaczony na cele dobroczynne.

STOWARZYSZENIE DNIA POLSKIEGO
1200 N. Ashland Avenue
LEON C. NYKA, Prezes.

KONCERT KAPELI TRZECH GWIAZD
Składający Się z 30tu Artystów
odbędzie się
19go KWIETNIA 1933, w SALI ZJEDNOCZENIA,
o godzinie 8ej wieczorem.
CZYSTY DOCHÓD NA BIEDNYCH MUZYKÓW.

Program będzie się składał przeważnie z polskich klasycznych i ludowych utworów. Również odbędą się popisy na różnych instrumentach tak solowych jakoteż duetów, śpiewu przy akompanjamencie kapeli. Specjalną atrakcją będzie kwartet klarnetowy, który popisywał się w Bohemian Art Club. Ceny biletu $1.00 i 75c, do nabycia w restauracji p. Lenarda i w Krynicy.

PIERWSZA ....
ARTYSTYCZNA REWJA RADJOWA.
POŁĄCZONA Z BALEM
Staraniem
POLISH AMERICAN BROADCASTING CO.
W Poniedziałek Wielkanocny
DNIA 17 KWIETNIA, 1933
pod dyr. p. A. Kawałkowskiego
w SALI WALSH'A
róg Noble i Milwaukee ave.
Pocz. o godz. 7:30. wieczór.
BILETY WSTĘPU 50c

A Czy Wiecie o Tem Że Mała RUPTURA Jest Tak Niebezpieczna Jak I Duża!
A więc nie czekajcie za długo, bo będziecie żałować. Poradźcie się waszego lekarza lub idźcie wprost do znanej w całem mieście firmy
A. DIADUL & SONS
1562 Milwaukee Ave. (Nie na rogu). 6-ty Skład od Damen Ave.
Eksperci mężczyźni i kobiety do waszych usług. Fabrykujemy także gumowe pończochy na opuchnięte nogi, Opaski brzuszne, Podpory na bolące stopy, Aparaty dla kalek i t. d. HUMBOLDT 1480. Skład otwarty do wpół 6tej oprócz Niedziel i Świąt.

DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI
LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG
1200 N. ASHLAND AVE. Na 3 Piętrze - Pokój 306 TEL. BRUNSWICK 7209
Godziny od 2—5 i 7—9 wieczór. W środy wieczorem i święta zamknięte.
Telefon rezydencji Humboldt 8591.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

INSTEAD OF ENTERTAINING THOSE LOAFERS WITH THIS VICIOUS PASTIME, YOU'D BETTER SWEEP OUT YOUR STORE AND TIDY UP A BIT — AND ANY WAY I'M AGAINST ALL FORMS OF PIPE SMOKING!!

IT WAS AUNT SARAH PEABODY'S TOUCH THAT CAUSED JOEL PRITCHETT, LOCAL SMOKE RING BLOWER, TO PRODUCE TWO OF THE LARGEST SMOKE RINGS EVER SEEN ON MAIN STREET

STANLEY 4-17-33

1933 Lee W. Stanley Central Press

COMIC PAGE CIRCUS

FLAMINGO IS A PINKISH BIRD, FOUND FREQUENTLY IN FLORIDA AND LOUISIANA. HAS LONG LEGS AND NECK - WEB FEET BILL IS HOOKED ABRUPTLY DOWNWARD ABOUT MIDDLE

Z KAZIMIERZOWA

W poniedziałek wielkanocny o godz. 10:30 rano, odbędzie się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb ś. p. Brunona Chyły, brata ks. Stanisława Chyły, proboszcza parafji św. Tadeusza w Joliet, Ill.

*

Po krótkich ferjach świątecznych, dzieci wracają do szkoły w przyszły wtorek rano.

*

Jutro odbędą swe posiedzenia: Tow. św. Jana Chrzciciela o godz. 1:30 po południu i Tow. św. Katarzyny o godz. 2ej po południu.

*

Rezurekcja jutro odbędzie się o godz. 5ej rano. Inne Msze św. o 7, 8, 9, 10 i Suma o 11ej. Proboszcz ks. Prałat Ant. Hałgas życzy, ażeby Jezus Zmartwychwstały zlał łask zdroje na wszystkich parafjan kazimierzowskich.

*

Dzisiaj do spowiedzi przyjdą: Apostolstwo Modlitwy, Tow. Gwiazda Wolności i Tow. Gwiazda Morza. Do Komunji św. przystąpią jutro. Apostolstwo Modlitwy o 5ej rano, Tow. Gwiazda Wolności o 8ej a Tow. Gwiazda Morza o 9ej.

*

Suma w poniedziałek wielkanocny odbędzie się o godz. 9:30 rano.

*

Kółko Dramatyczne urządza zabawę w niedzielę, dnia 30go kwietnia, w sali parafjalnej, do której czynione są skrzętne przygotowania.

*

W dniu wczorajszym aptekarz Jan H. Paprocki obchodził 42 rocznicę swoich urodzin. — Przyjaciele składali mu życzenia z tej okazji.

*

Odbędzie się bankiet na cześć posła do Legislatury p. Piotra Jeziernego, w niedzielę, dnia 23 kwietnia, w sokolni Jedność, przy 23ej i S. Whipple ul. Początek bankietu o godz. 6ej wieczorem.

*

Odbył się pogrzeb ś. p. Anny Ostrowskiej z domu Sytniewska, zam. pnr. 2523 S. Sawyer ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych w kościele św. Kazimierza, zwłoki pochowane zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. Pogrzebem zajął się p. Jan J. Fruzyna.

*

Dzień 14go maja to Dzień Matek. Pamiętny ten dzień Stow. Katolickiej Młodzieży podjęło się uczcić w szczególniejszy sposób urządzeniem wieczorku towarzystkiego w sali parafjalnej. Począwszy o godz. 4:30 podany będzie obiad, poczem amatorzy wykonają krótki program, a wreszcie rozpocznie się zabawa taneczna.— Przy kolacji jakoteż przy podawaniu do stołu przez przeciąg wieczoru mocniejszych, ale legalnych, napoji, usługiwać będą członkowie Stow. Młodzieży, wyłącznie i wykwintnie wyćwiczonych na tą okazję. Cena biletu na tą świetnie zapowiadającą sie aferę towarzyską w Dniu Matek, włączając obiad, 50 centów. Bracie i siostro, zanotuj sobie dobrze tą datę i postanów sobie: „Będę tam".

*

Klasy języka polskiego w wyższej szkole Sterling Morton w Cicero, które liczą obecnie stu dziesięciu uczniów, są bardzo popularne i okazują się powodzeniem. Klasy te prowadzi energiczny działacz na niwie polskości i katolicyzmu profesor Tomasz A. Pawłowski, który w swoich wykładach wytwarza w swych powierzoynch miłość do tego co polskie, i które pośrednio i subtelnie wpaja w nich prawdziwego ducha polskiego.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

REZOLUCJA ŻAŁOBNA

Z powodu śmierci zasłużonego członka i pracownika na niwie społecznej i narodowej, ś. p.

Antoniego Kołdziejskiego

sekretarza Polskiej Narodowej Spółki Pożyczkowo - Budowniczej, Zarząd tejże Spółki wyraża swój serdeczny żal z utraty swojego serdecznego i szczerego kolegi i przyjaciela.

Odszedł od nas po długich latach ciężkich i mozolnych wysiłków i oby ta ziemia przybranej Ojczyzny lekką mu była.

Chylimy czoła przed Majestatem śmierci a tem samym oddając cześć jego długoletniej pracy.

Rodzinie zmarłego wyrażamy serdeczne słowa żalu i smutku.

ZARZĄD SPÓŁKI:
Jan Badźmierzyński, prezes,
Walenty Kuflewski, wice-prezes,
Józef Magdziarz, kasjer,
Jan B. Pallasch, zastępca kasjera,
Bolesław Dymek, dyrektor,
Feliks Trawiński, dyrektor,
Jan Rymut, dyrektor
Jan Beliński, doradca prawny.



ZGRABNA DOMOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2590.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 36 potrzeba 3¾ jarda 36 calowej materji.

NADZWYCZAJ PRAKTYCZNY FARTUSZEK.

Modełko 572.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji i 1¼ jarda 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko....................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Bezczelność Niemiecka Ukarana.

Paryż, 15. kwietnia. — W Marsylji doszło do wielkich skandalów podczas odczytu znanego pisarza niemieckiego Emila Ludwiga, który miał czelność wystąpić przeciwko traktatowi wersalskiemu i wojskowości wogóle.

W chwili, kiedy Ludwig oświadczył, że traktat wersalski jest kaprysem dumy aljantów, podniosły się pierwsze protesty, które przybrały formę żywiołową, gdy Ludwig, cytując urywek z przygotowanej pracy, zaznaczył, że sam widok oficerów w mundurach przeszkadza rozwojowi idei pokojowej. Słuchacze, mimo swego ugodowego nastawienia, zaczęli głośno krzyczeć i wołać: „Wszyscyśmy nosili mundur!"

*

— **Detektyw sierżant Harry** Miller, kolega sierżanta Harry A. Lang'a, suspendowanego i stawionego w stan oskarżenia za postrzelenie Franciszka Nitti, gangstera chicagoskiego, — wczoraj został suspendowany przez szefa policji James Allmana. Stało się to na wyraźne żądanie prokuratora stanowego Tomasza Courtney, który twierdzi, że Miller wiedział o tem, iż Lang przyjął łapówkę w sumie $15,000 obiecując za to 'sprzątnąć" Nittiego, lecz nic o tem nie powiedział zwierzchnikom swoim aż dopiero na przesłuchach sądowych sprawę wyjawił.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim'

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego syna i brata naszego,

ś. p. Michała Gaweł

Nasamprzód dziękujemy ks. proboszczowi Kasprzyckiemu za wyprowadzenie zwłok z domu i za odprawienie Mszy św., ks. Bubaczowi za odprawienie Mszy św. przy bocznem ołtarzu i za wzruszającą mowę na cmentarzu oraz ks. Rydeckiemu za odprawienie Mszy św. przy bocznem ołtarzu, Siostrom Nazaretankom za udekorowanie ołtarzy, tym panom za niesienie trumny, tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu Sobiesk za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy nasze najszczersze Bóg zapłać.

W smutku pogrążeni:
Wojciech i Zofja, rodzice,
wraz z całą rodziną. (ogł.)

PODZIĘKOWANIE.

Pogrążeni w głębokim smutku po śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego, śp.

Andrzeja Pawłowskiego,

pragniemy złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy łaskawie przyczynili się do upiększenia jego pogrzebu. Dziękujemy Wiel. X. E. Golnikowi za wyprowadzenie zwłok z domu do kościoła i odprawienie solennej Mszy św.; X. J. Ratajczykowi i X. Kubiaczykowi za asystę przy Mszy św.; organiście p. Skibińskiemu i pp. F. Czonstka, V. Czonstka, J. Kondziorskiemu, P. Kondziorskiemu, S. Pawelek, E. Sroka, C. Tarkowskiemu, A. Sesko, H. Kipkowskiemu i pani Marskiej, i pannie Frymarek za piękny śpiew na chórze i w domu. — Wszystkim, którzy przysłali kwiaty; wszystkim krewnym i znajomym za odwiedzenie zwłok i wzięcie udziału w pogrzebie. Pogrzebowemu F. Brandt i jego asystentom za umiejętne prowadzenie pogrzebu i wogóle wszystkim tym, którży w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu, zasyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!"

W ciężkim żalu pogrążeni:
Julja Pawłowska, żona,
wraz z całą rodziną.
Ogł.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim którzy w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego męża mojego,

ś. p. Józefa Zarek

Szczególnie ks. Ratajczakowi za wyprowadzenie zwłok, ks. Ratajczakowi, ks. Kubiaczykowi, ks. Golnikowi, za odprawienie żałobnych ceremonji; organiście p. Stanisławowi Skibinskiemu i jego asystentom za piękny śpiew, przyjaciołom którzy nieśli trumnę, wszystkim którzy przysłali kwiaty i duchowne bukiety. Pogrzebowemu F. Brandt i jego asystentom za umiejętne prowadzenie pogrzebu. Wszystkim krewnym i znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie jeszcze raz dziękujemy staro polskiem Bóg zapłać.

Katarzyna Zarek i dzieci.
(Ogł.)

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego,

Ś. P.

WOJCIECHA MICHALIK

będzie odprawiona Msza św. w poniedziałek, dnia 17go kwietnia, o godzinie 8ej rano, w kościele św. Kamila.

Rok już upływa w smutku i żałobie,
Kiedy zwłoki twe mężu, spoczęły w grobie,
A smutek nasz się nie zmniejsza.
Każde wspomnienie o tobie, ból nasz powiększa.
Bo tyś niezapomniany mężu i ojcze drogi,
Miejsce twe w sercach naszych opróżnione,
Choć twarze nasze często się śmieją.
Lecz tylko Bóg wie, jak serca boleją.

O współudział w nabożeństwie zaprasza:
Katarzyna, żona,
wraz z dziećmi.

REZOLUCJA

Towarzystwa Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego.

Niniejszym zawiadamiamy Szanowne Panie, że z grona naszego podobało się Bogu zabrać jedną z członkiń dobrze wszystkim znaną,

Ś. P.

GERTRUDĘ KOMATOWSKĄ

która nigdy nie odmówiła pomocy i zawsze chętnie pracowała ile jej zdrowie pozwoliło. Za wszelką pracę Bóg jej da niebo.

Członkinie raczą się zebrać we wtorek, dnia 18go kwietnia przed domem zmarłej, 1647 N. Paulina ulica, o godzinie 9ej rano. Uprasza się wziąć jak najliczniejszy udział w pogrzebie, który się odbędzie w górnym kościele św. Stanisława Kostki, o godzinie 10ej rano, aby oddać ostatnią usługę.

Rodzinie zasyłamy wyrazy szczerego współczucia z utraty najukochańszej matki ich.

Anna A. Smuda, prezeska.
Bronisława Zurawska, sekretarka.

IN MEMORIAM

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy, iż w dziesiątą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej, matki mojej i babci naszej, ś. p.

ANNY MAZURKIEWICZ

będą odprawione Msze św. w poniedziałek rano o godzinie 8ej w kościele dolnym św. Stanisława Kostki i o godzinie 7ej w domu Starców św. Józefa.

Do licznego udziału zapraszamy,
Piotr Mazurkiewicz, mąż, wraz z dziećmi.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym i znajomym, iż w dwudziestą piątą rocznicę śmierci, najukochańszej matki i babci naszej, ś. p.

JÓZEFY MOTZNEJ

będą odprawione żałobne Msze św. we wtorek, 18go kwietnia, o godzinie ósmej w kościele św. Heleny, a o godzinie 8:30 w kościele św. Szczepana. Kochaliśmy ją za życia, nie zapominajmy o niej po śmierci.

Do licznego współudziału w nabożeństwach zapraszają:
Hubert, syn; **Anna**, synowa.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P.

EMILJA BOJKO
(z domu Michalska)

członkini Tow. Córy Chicago, grupa 136 Z. P., po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15-go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 28.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef Bojko, mąż; **Janina**, córka; **Marja Smola**, siostra; **Józef Smola**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAKOB CYBULSKI

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, dnia 12go kwietnia, 1933 roku, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. M. Pomierskiego, 1059 W. 32ga ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefanja, żona; **Stanisława, Mieczysław, Ferdynand i Irena**, dzieci; **Teresa Lazasz, Wiktorja Lesiak**, siostry; **Franciszek Lesiak**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

REZOLUCJE

Tow. Pań Królowej Dąbrówki zasyła wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

Gertrudy Komatowskiej

Tak samo będzie posiedzenie w poniedziałek, o godzinie 7:30 wieczorem w sali Kościuszko. Także członkinie są proszone ażeby się stawiły przed kościołem św. Stanisława Kostki we wtorek, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać zmarłej ostatnią usługę.

Franciszka Bieschke, prezeska.
Prakseda Train, sekr. prot.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. św. Apolonji No. 482 Zjedn., zasyłają wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.

Gertrudy Komatowskiej

Członkinie raczą się zebrać przed kościołem św. Stanisława Kostki, we wtorek, dnia 18go kwietnia, o godzinie 9:30 rano.

Konstancja Czekała, prez.
Marta Ciemniecka, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza

Ś. P.

MARJANNA WĄNTROBA

członkini Tow. św. Jadwigi, gr. 138, Tow. Matki Boskiej Anielskiej, grupa 464 Z. P. w Am., Tow. Różańca św., Matki Boskiej Dobrej Rady, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15 kwietnia, 1933 roku, o godzinie 3:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1739 W. 38ma ul., do kościoła ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Marcin, Franciszek, Anna, Katarzyna, Jakób i Michał**, dzieci; **Józef Rak**, zięć; **Agata, Zofja i Ksawerja**, synowe; **Stanisław i Wojciech Dybaś**, pół-bracia, — wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan Patka i Syn, 3756 So. Paulina ul. Lafayette 0829. 18

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój i brat mój

Ś. P.

FELIKS LYSKA

weteran wielkiej wojny światowej Brighton Park Post nr. 15 Polski Legjon Amerykańskich Weteranów, Tow. Orzeł Biały, grupa 565 Z. N. P. i Tow. ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła nr. 542 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8:55 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go kwietnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2048 West 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aniela, żona; **Eleonora**, córka; **Walenty**, brat; **Helena**, bratowa; **Józefa Grzebielska**, ciocia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 West 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

MARCIN SZYMCZYK

członek Tow. Króla Jana Sobieskiego No. 314 szczepu Ben Hur, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 14go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 4:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałobu, pnr. 2054 W. 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Szymczyk, żona; **Teresa, Wiktorja, Bolesław, Józef, Stanisław i Władysław**, dzieci; **Józef Resh i Jan Mendrala**, zięciowie; **Anna i Florentyna**, synowe; **Zofja Chuda**, siostra; **Jakób**, brat w Polsce; **Jakób Chudy**, szwagier, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, 2134 W. 18 Place, Canal 1973.

REZOLUCJE

Dwór św. Ireny No. 445 Z. N. K. L., składa swoje serdeczne współczucie rodzinie zmarłej,

Ś. P.

Gertrudy Komatowskiej

Członkinie mają się zebrać we wtorek rano, o godzinie 9:45 do kościoła św. Stanisława Kostki, ażeby oddać ostatnią przysługę.

M. Grochowina, nadleś.
K. Schultz, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najkochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

Gertruda Komatowska

Członkini Niew. Różańcowych 24ta Róża, 3cie Drzewo; Klub Pań Królowej Dóbrąwki; Tow. Wolna Polska pod opieką św. Trójcy, gr. 298 Z. P. w A.; Dwór św. Ireny, Z. N. K. L.; Tow. św. Apolonji No. 482 Z. P. R. K.; Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego; Klub Pań Opieki nad Ochronką Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego; Klub Pań Opieki nad Ochronką św. Elżbiety; Tow. Pań Opieki nad Wyższą Szkołą Matki Boskiej Dobrej Rady Sióstr Felicjanek; Klub Demokratek 32ej Wardy — nagle pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 12go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8:10 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1647 N. Paulina ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszka, Marjanna, Franciszek, Józef, Gertruda, Michał i Eleonora, dzieci; **Jan Podgórski, Antoni Zukowski, Bolesław Suwalski**, zięciowie; **Marjanna**, synowa; wnuki, wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy B. Drabański, Tel. Armitage 2934. 15

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

IGNACY ZBYCZYNSKI

Członek Tow. Orzeł Polski, grupa No. 523 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 3:15 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18go kwietnia, 1933, o godzinie 8:15 rano, z domu pnr. 1731 No. Cicero ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, Noble i Bradley, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zzpraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; Marjanna, Cecylja i Kazimiera, córki; **Kazimierz i Stanisław**, synowie; **Piotr Kozłowski, Józef Migawa, Bolesław Krzywicki**, zięciowie; **Hazel, Anna**, synowe; **Jan Bisiadziński**, brat; **Antoni i Marcyna, Przybylscy**, wuj i ciocia; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Dyrektor pogrzebowy Franciszek Motzny, 5301-05 Fullerton Ave., Berkshire 1140.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, ś. p.

ELŻBIETA GOSTOMSKA

(Z DOMU PROŃDZINSKA)

Członkini Niewiast Różańcowych 16ej Róży 1go Drzewa i Tow. Tadeusza Kościuszki, grupa 67ta Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 15go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:40 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18go kwietnia, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 1453 N. Fairfield ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni Prońdzinski, brat; **Dominika**, bratowa; **Karolina, Stanisław, Paweł Jazdzewscy**, pół-siostra i pół-bracia; **Aleksander Rzymski**, przybrany zięć.

Pogrzebowy S. Sacharski, 1744 Wabansia ave. Brunswick 2535.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz, ś. p.

Bronisław C. Chyłła

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 13go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6:10 rano, przeżywszy lat 23.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go kwietnia, o godzinie 10:00 rano, z domu żałoby pnr. 2301 So. Clifton Park ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Chyłła, matka; **Łucja i Pelagja**, siostry; **ksiądz Stanisław Chyłła, Władysław, Bolesław, Edward i Hieronim**, bracia; **Aleksander Kopicki i Edmund Sykes**, szwagrowie; **Sylwja i Marja**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Aleks Kopicki, 1655 W .17ta ulica. Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat nasz, ś. p.

Antoni Kołodziejski

Członek Tow. Im. Marji Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 6:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego W. G. Kamka, 1333 N. Ashland ave., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktor, brat; **Józefa**, siostra. 15

OBLĘŻENIE PRASOWE.



George Bernard Shaw, dramaturg i humorysta irlandzki, obleżony przez sprawozdawców prasowych na pokładzie okrętu "Empress of Britain". Po jednym "występie" w New Yorku, Shaw odjechał do Anglji.
(Klisza Acme).

Z Odczytu o Polsce w Klubie Akademików.

Ubiegłego wtorku w siedzibie 1go Okręgu Zw. Akademików Polskich w hotelu Knickerbocker po regularnem posiedzeniu Polskiego Koła Akademickiego wygłosiła nader interesujący odczyt o Polsce w języku angielskim pani Bianca Szwajkart-Howard, żona członka ambasady amerykańskiej w Warszawie.

Odczyt ten zgromadził wielką liczbę naszej młodzieży, która z niezwykłą dwu-godzinną cierpliwością wysłuchała pięknych słów pani Howard. Obecnością swą również zaszczycili wicekonsulowie R. P. p. E. Kulikowski i p. C. L. Lipaczyński oraz p. St. Jaworski, z Konsulatu Polskiego.

Panią Howard, która jest córką zasłużonego działacza na wychodźtwie śp. Dra. Szwajkarta, przedstawił p. Władysław Paradziński, prezes Polskiego Koła Akademickiego.

Wilno imponuje pani Howard.

Pani Howard nasamprzód zaznaczyła, że gdy poraz pierwszy przybyła do Polski tj. w roku 1921, czuła się poprostu zachwyconą. Język polski mało wówczas znała. Po krótkiem jednak czasie nietylko władała już dobrze po polsku ale przekonaną była, że niema piękniejszego języka na świecie jak polskiego.

W stępie odczytu pani Howard mówiła o Gdyni jako o szybko rozbudowującego się mieście i porcie, który dziś jest już przedmiotem uwagi i zainteresowania narodu polskiego i całego świata.

Najdłużej opowiadała mówczyni o Wilnie, o jego skromności, ponurych murach, kręcących ulicach i kościołach. Wszystko to wywarło na nią głębokie wrażenie.

Warszawa, Aleje Ujazdowskie, Stare Miasto jak i Kraków, Poznań i Częstochowa również imponowały pani Howard. Pod koniec zaś przemówienia opowiadała o góralach, ich legendach i halach.

Piękny swój odczyt zakończyła pani Howard mówiąc, że potęga Polski leży w jej młodzieży, która dziś jest najdalej wysuniętą z młodzieży europejskiej co do nauki i troski o dobro kraju.

Piękna praca Koła Akademickiego.

Za tak interesujący odczyt prezes p. Wł. Paradziński serdecznie podziękował pani Howard podkreślając, że dużo mieliśmy tu odczytów o Polsce ale takiego jakiego p. Howard wygłosiła, to jeszcze nie było.

Zaznaczyć tu również trzeba, że Polskie Koło Akademickie urządza nim podobne odczyty co miesiąc wspólnie z regularnemi posiedzeniami. Zrzeszenie to jest członkiem Zw. Akademików Polskich. Członkostwo wynosi tylko jednego dolara rocznie. Następne posiedzenie Koła odbędzie się dnia 9go maja, na którem nowi członkowie będą mile widziani.

Niemcy Chcą Zamknąć Szkołę Polską.

Katowice. — Polska prasa w Opolu donosi, że wśród ludności polskiej w Zandowicach, w powiecie strzeleckim na Śląsku niemieckim panuje wzburzenie z powodu pogłosek o planowanem zamknięciu tamtejszej szkoły mniejszościowej.

Polsko-katolickie towarzystwo szkolne na Śląsku Opolskim zwróciło się na skutek życzenia rodziców polskich w Zandowicach do rejencji o wyjaśnienie w tej sprawie.

TO SAMO INACZEJ.

— Słyszałeś, Iksiński siedzi za kradzież samochodu.

— Co za dureń. Przecież mógł po prostu kupić go na raty i nie zapłacić!

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD STUBBY GRACIE SNOOKS BUD CLARA MOM

CLARA INSISTED SHE WAS GOING TO ACCOMPANY THE BOY FRIEND TO THE MOVIES ATTIRED IN PANTS.

BUT I WANTED TO DO SOMETHING NEW! — UNIQUE! — DIFFRUNT!

SWELL! THEN PAY FOR THE TICKETS!

Echa Instalacji Józefa Nowickiego.

Józef Nowicki, piastować będzie bardzo poważny urząd w stanie Illinois — szefa inspektorów fabrycznych w Departamencie Pracy. Instalacja odbyła się onegdaj w biurach tego departamentu, gdzie wybitni obywatele byli świadkami tej uroczystości.

Mowy wygłosili: Robert M. Sweitzer, klerk powiatowy; Clayton F. Smith, rekorder powiatowy; M. S. Szymczak, kontroler miejski; Czesław Hibner, wceprezes ZNP.; J. Wayne, z Pol. Stow. Adwokatów, referendarjusz M. Górski, adw. W. S. Mirosławski w im. Pol.-Am. Org. Demokratycznej, sędzia Piotr H. Schwaba, J. Crowley, J. Barczewski z 11ej wardy, ald. W. Orlikowski, ald. Z. Kadow, Jan Schwaba, Dr. Atwood, asystent p. Nowickiego. Robert M. Sweitzer, klerk powiatowy, odebrał przysięgę od nowego szefa inspektorów. Sekretarzował podczas tej uroczystości mecenas W. S. Mirosławski a jednym z aranżerów był W. Cieclewicz z Pol.-Am. Arg. Demokratycznej. Przewodniczącym był sędzia Holland.

Posady dla Polaków znajdą się, powiedział p. Nowicki. Już wczoraj obsadzono dwa miejsca naszymi rodakami — p. Zacek z 14ej wardy i J. Krupnik, 1630 Humboldt Blvd. Spodziewać się należy, że p. Nowicki znajdzie więcej posad dla naszych.

Karnawał w New Yorku.

New York. Godzina piąta nad ranem. Przez Broadway idzie jakiś dżentelman. Na głowie chwieje mu się zielona papierowa czapka z piórkiem. — Palto rozpięte, kołnierzyk przekrzywiony, krawat rozwiązany, koszula zalana kawą i winem. Przepitym ochrypłem głosem śpiewa: „Stop the traffic to Dixie!"

Na skrzyżowaniu ulic stoi policjant.

— Hej, cicho tam! — woła. — Tu nie kabaret! Zamknąć pysk i marsz do domu!

Pijany dżentelman zatrzymuje się.

— A, dobry wieczór, pa... panie oficerze! Właśnie wracam do domu! Niech pan oficer się nie gniewa! Przed chwilą pi... piłem pańskie zdrowie! Hurra!... Niema prohibicji w karnawale!

— Zaraz się przekonamy czy niema prohibicji! — woła policjant. — Aresztuję was obu!

Dżentelman rozglądał się dokoła, ale nie widzi nikogo.

— Jakto obu? — pyta ze zdziwieniem.

— Myślicie, że jak jest was dwóch bliźniaków to was nie mogę aresztować Marsz za mną.

Oszołomiony dżentelman poszedł posłusznie za stróżem prawa, szukając napróżno swego brata-bliźniaka.

Po upływie piętnastu minut stanęli wreszcie przed sędzią śledczym.

— Panie sędzio, — zameldował policjant — ci dwaj awanturowali się po pijanemu na Broadway.

Sędzia spojrzał przed siebie szklanym wzrokiem, wreszcie niepewnym głosem zwraca się do policjanta:

— No, do... dobrze, ale dlaczego p r z y p r o w a d z iliście trzech?...

Powód.

Policjant: — Hej! Dlaczego pan wchodzi przez okno? Co to ma znaczyć?

Powracający: — Pssst, panie posterunkowy! — Nie tak głośno. Wchodzę przez okno, bo w czasie mej nieobecności umyto schody i nie chcę ich zabrudzić.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

Kontraktor Budowniczy
Pułaski Construction Co. przerabia domy, "store fronts" kładzie fundamenta, cementowe podłogi, chodniki, wykonuje wszelkie prace budowlane, cena zniżona. Telefonujcie Spaulding 7428.

JADĄCYM do Polski, dam świetną propozycję zrobienia pieniędzy. Artykuł patentowany. 2212 Lockwood Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

T. Pieprzny, Kucharz
przyjmuje roboty na wesela. 1129 Milwaukee Ave. Telefon Brunswick 2944. 15-22

MALARZ I DEKORATOR
Maluje, papieruje, po najniższych cenach, robota gwarantowana. Tel. Brunswick 9534. Szymanski. 11,15

KTO chce pracować na farmach lub budowli domów, niech przyjdzie na zebranie do Sokolni. 1062 N. Ashland Ave. w poniedziałek o 3ciej po poł.

MALARZ dekorator — papierowanie i malowanie wykonuje wszystkie roboty tanio, prędko i gustownie. Tel. Armitage 6976. J. Pająk.

POTRZEBA wspólnika ze 115 dolarami do opatentowania wynalazku. Procent zapewniony w biurze patentowem. 1534 N. Western Ave., w balwierni.

LECZNICE.

NOWY WYNALAZEK
Świetna metoda leczenia Kataru Żołądka, Kiszek i Wątroby, Kamieni Żółciowych, Zatwardzenia, Gazów, Chorób Nerek i Reumatyzmu. W tym nowym wynalazku ziołowym jest dla Was nadzieja zdrowia. Zgłoście się lub piszcie: Dra-So Remedies, 2839 Wellington Ave. 15

POSZUKIWANIA

POSZUKIWANA jest w ważnej sprawie Helena Kim, albo jej córka Zofja Kim. Zgłosić się: 5067 Broadway, Chicago, Ill. Longbeach 4470.

POŻYCZKI

UWAGA
Potrzebuję $3,000 na pierwszy morgecz na nowy bezdłużny budynek wartości $21,000: Po informacje: pokój 516, 1200 N. Ashland Ave. 15

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz, dobrze zabezpieczone 3 domy, dobre komisowe. 2227 Clybourn Avenue. 8-15

POTRZEBUJĘ $1,000 na pierwszy morgecz. 1938 Cortland ulica. 8-15

KUPUJEMY bondy, papiery wartościowe 1 morgecza. Mashken, 923 Milwaukee Ave. 2-gie piętro. 19

PIENIĄDZE POTRZEBNE NA MORGECZ
Mam nowoczesny 2 piętrowy murowany budynek, skład i mieszkanie wynajęte, potrzebuję $5,000. natychmiast ażeby odnowić morgecz. Zapłacę dobre komisowe. Tel. Lafayette 4372.

POTRZEBA $6,500 na pierwszy morgecz, dom jest nowy, narożnikowy na dwóch lotach i na byznesowej ulicy w Berwyn. Pisać lub zgłosić się do: 2236 S. California Ave.

WEZMĘ niepłacące pierwsze morgecze po zniżonej cenie. Także kilka dobrych pierwszych na murowane domy lub apartamenta. H. D. Mackey, 205 W. Wacker Drive, Pokój 200. Franklin 4400.

POTRZEBUJĘ $2,500 na pierwszy morgecz na murowany bungalow, 5 lat stary, Norwood Park, lub sprzedam bardzo tanio. Zgłosić się do właściciela. 2857 N. Harding Ave.

DO WYNAJĘCIA

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, wanna i telefon do użytku, można gotować, $2.00. 543 No. Ashland Ave. 18

WYNAJMĘ 6 pokoi $18, 5 pokoi $12, 4 pokoje $10, 4 pokoje $8. 1106 W. Huron ul. 12-14-15

WYGODNY pokój wynajmę, z gotowaniem, $3.00 za jednego, $5.00 za dwóch. 2617 Hirsch ul., 2gie piętro.

DO WYNAJĘCIA kurza farma, ze stacją gazolinową, przy stanowej drodze. Zgłosić się: 5415 Parker Ave. Winclechster. 8-15

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, blisko transportacji, piecem ogrzewanie. 2103 W. Division ulica. Telefon Sunnyside 8391. 15-18

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, wodą ogrzewane. 2425 Long Avenue.

POKÓJ do wynajęcia. 2123 W. Thomas ulica.

4 POKOJE do wynajęcia, widne i tanie. 2-gie piętro. 2706 Cortez ulica.

5 POKOI, ogrzewane, oddam tanio. 822 N. Francisco Ave.

POKOJ wynajmę dla małżeństwa lub panien. 822 N. Francisco Ave.

SKŁAD do wynajęcia, dobry na każdy interes. 3905 W. Huron ul.

POKOJ i kuchnia, frontowe, umeblowane, parą ogrzewane, 1562 N. Damen Ave.

WYNAJMĘ frontowy pokój, osobne wejście, telefon, inteligentnemu panu. 2036 Haddon Ave.

DO Wynajęcia umeblowany duży nowoczesny ogrzewany pokój. 1643 N. Leavitt ul.

SALON do wynajęcia z całem urządzeniem. 1226 Cleaver ul. Jankun.

PRACA

POTRZEBA młodych sprzedawaczy i sprzedawaczek, mam dobrą propozycję. Dużo artykułów do wyboru. 100 proc. do 200 proc. zysku. Wyczymy was. Min O Lite Stores, 2117 N. Western Ave. 15

POSADA W NEW YORK LIFE INSURANCE CO.
Dobra płaca, oparta na komisowem. R. Elmer, pokój 500. — 39 S. La Salle ulica. 15

POTRZEBA chłopców do specjalnej roboty podczas tygodnia ogólnego czyszczenia. 3046 N. California Ave.

POTRZEBA kucharki na dzień. 1054 W. Madison ulica. 15

UCZCIE się szycia, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. 13,15,20

POTRZEBUJĘ gospodyni, 1 piętro z tyłu. 2023 N. Winchester Ave.

PRACA

POTRZEBA sprzedawacza do mleka, mieszkający na południowej stronie, musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, pod literą G-2.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Pozostać na miejscu. Telefon Wellington 5668, po 1ej po południu.

POTRZEBA dziewczyny 18 - 20 letniej do ogólnej domowej roboty. Mała zapłata, pokój i wikt. Telefonować pomiędzy 3 a 5tą. Irving 6033. Ostrowski, 3228 Carmen Ave. 18

POTRZEBA dobrego balwierza. — 1646 W. Chicago Ave.

POTRZEBA starszego samotnego mężczyznę na farmę.— Zgłosić się 1524 Milwaukee Ave., 3 piętro z tyłu.

POTRZEBA 4 piekarzy na żytni chleb cl, którzy pracowali w żydowskiej piekarni mają pierwszeństwo, oraz piekarza do ciastek, stała praca. — 3937 Roosevelt Road.

POTRZEBA sprzedawaczy chleba, także mężczyznę z trokiem do sprzedawania chleba, musi być dobrze znany na południowej stronie, dobra zapłata lub komisowe. Zgłoszenia pomiędzy 7 a 8 wieczorem. 5843 So. State ul. 15

POTRZEBA prasownika do spodni, doświadczonego. 3557 W. Roosevelt Road, 2gie piętro. 18

POTRZEBA dobrego chłopa do pracy na farmie. Albert Ochala, 1519 W. Huron ulica.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc. Telefon Independence 5060.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

ZWIJAMY INTERES
Wielka wyprzedaż potrzeb domowych i narzędzi rzemieślniczych poniżej cen hurtownych.
Baczność, hurtownicy! Możecie nabyć mój towar taniej, niż sami płacicie.
Na sprzedaż także bardzo ładne urządzenie, niemal jak nowe: ścienna szafa o pięciu sekcjach, "show cases" i półki.
1227 N. Paulina Ul.
TELEFON BRUNSWICK 3716

KOMPLETNA 2 krzesłowa balwiernia na sprzedaż, najnowsze urządzenie, tanio. Telefon Brunswick 3666.

TANIO angielsko-polski typewriter Royal, radjo kombinacyjne nowe, gra wszystkie rekordy. John, 2126 Haddon Ave., 2gie w tyle. 15

MASZYNKA "Dalton" do rachowania i cash register w jednym kawałku w doskonałym stanie. 1011 N. Ashland Ave.

NA SPRZEDAŻ slicer, register, 2 wagi, elektryczny młyn do kawy. — Zgłosić się tylko w niedzielę. 1935 Evergreen Ave.

MASZYNA do cięcia trawy, wąż 75 stóp na kółku, grabie i "sprinklers" Tanio. W doskonałym stanie. 1011 N. Ashland Avenue.

CZARNA ziemia do ogrodów, 35c buszel. 1653 W. Erie ulica.

NA SPRZEDAŻ 2 bilardowe stoły.— 1439 Cleaver ul.

AUTOMOBILE

LA-SALLE DE LUXE
Najpóźniejszy 1931 model sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały, jak w dniu kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $300. 2020 N. Spaulding Ave., 2gie mieszkanie.

NASH sedan 1928 model w dobrej kondycji, $60 lub najlepsza oferta. 4329 Drummond Place.

ŚLICZNY Hupmobile Sedan 1928 ósemka, dobre opony, $50 zabiera jak jest. 2410 Walton ul., 2gie piętro.

Studebaker Najpóźniejszy De Luxe Sedan
Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania prawie nowego automobilu. Używałem go bardzo mało i jest absolutnie jak nowy. Automobil jest w tej samej kondycji, jak w dniu, kiedy opuścił fabrykę. Oddam za $250. W domu w niedzielę tylko. — 3149 Lyndale ul., blisko Kedzie Ave., 2gie mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ automobil wygląda jak nowy, sport model, 1930 późny. Bardzo tanio, 5 osobowy Marmon. 1019 N. Newton ulica.

OLDSMOBILE 1931 COUPE, mało używany, farba, motor i opony jak nowe, sprzedam tanio za gotówkę. 3550 Diversey Ave., górne piętro. Telefon Spaulding 7201. 15

Packard Najpóźniejszego Modelu Sedan
Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony, jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $3,200; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $450. Zgłosić się w niedzielę. 1715 Humboldt Blvd., 1sze mieszkanie.

BUICK na sprzedaż, $100. — 3357 N. Crawford Ave. 15

CHEVROLET trok 1927 molel $35. 907 N. Hermitage Ave.

NASH sedan 1927 model $45. 907 N. Hermitage Ave.

REO trok 2 tonnowy, "stake body" na sprzedaż. Michael Szura, 1335 N. Ashland Ave.

SPRZEDAM lub zamienię za urządzenie do składu cukierków Nash roadster 1927 model. 840 Elston Ave.

SPRZEDAM 1928 Chevrolet Cabriolet w dobrej kondycji $50.00. 1640 Dickson ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

KANARKI
Ozdobne ptaszki, papugi i rybki tropikalne. Akwarja, importowane klatki, psy i inne zwierzęta domowe.
ARCHER AVE. BIRD STORE
4123 Archer Ave. Virginia 2448

NA SPRZEDAŻ pomieranian pieski, żółte, ładne, tanio. 1437 Dickson ul.

KANARKI na sprzedaż, "choppers" i "cinnamons", tanio. 1750 W. 21-szy Place i Wood. 15,22,29,6,13.

INSTRUMENTA

NA SPRZEDAŻ Kimball upright fortepian tanio, zgłoszenia wieczorami, 2gie piętro, 3436 N. Linder Ave.

RADJO

EXPERT Radio obsługa $1.00. Tel. Humboldt 4808. 18

11 TUBOWE, Majestic radio, sprzedam za bezcen. 1821 W. North Ave. Proszę się zgłaszać w sobotę tylko do 7-ej godziny wieczorem.

RADJO, grafonola 3 światłowa wartości $175, zamienię wszystko za automobil. 2621 N. Drake Ave.

RZECZY DOMOWE

ODDAM za bezcen dywan 9x12 Oriental dywan z mniejszym dywanem, $25.00, 7 kawałkowy orzechowy garnitur do jadalni. 3216 W. Thomas ul., 3cie piętro. Tel. Albany 0391.

NA SPRZEDAŻ nowe meble z 6 pokoi, opuszczam miasto. 3648 Kimball Ave., 2gie piętro. 15

MUSZĘ sprzedać natychmiast dużej wielkości "Peninsular" ogrzewacz, jak nowy, także Baldwin lodownię, pojemności 75 funtów lodu, wyłożona porcelaną. Taniość. Podajcie cenę. F. S. Willard, 2736 Cortland ul., 1-sze piętro w tyle. Tel. Brunswick 4470.

BARGAIN, ¾ łóżko, "inner spring", materac i sprężyna, także komoda, "S day" zegar, Majestic radjo, orzechowy console gabinet, 2 radjo lampy, wszystko w dobrej kondycji, na sprzedaż. 4038 No. Sawyer Ave.

INTERESA

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, delikatesów z 4 pokojowem mieszkaniem, w polskiej okolicy, tani rent. Przystępna cena. 1322 No. Lincoln ulica. 15

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio. 3002 W. 40-ta ul. Telefon Lafayette 7982. 15

SKŁAD cukierków na sprzedaż, tanio. 1410 W. Chicago ave. 15

BALWIERNIA na sprzedaż, $125.— 3357 N. Crawford Ave. 15

KRAWIECKI zakład na sprzedaż,— stare wyrobione miejsce. 3457 Milwaukee Ave. 13-15-18

NA SPRZEDAŻ skład cygar, papierosów i magazyn. 1958 N. Damen Ave. 1-5-8-12-15-19-22-26-29

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład rzeźniczy, z małem narożnikowym budynkiem, dobre miejsce na salon. Tanio. 4001 Brighton Pl., La Fayette 8780.

WDOWA zmuszona sprzedać lub wydzierżawić, skład i 6 pokoi w tyle, narożnikowy dom, dobra lokacja na każdy interes, 5544 S. Laflin ul. będą w budynku w niedzielę dnia 16go kwietnia od 1szej do 5tej, w poniedziałek od 10tej do 5tej. Przyjdźcie zobaczyć może i zamienię.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, lodów, cygar i rozmaitych drobiazgów, przy dwóch dużych szkołach, 8 lat na miejscu, z powodu śmierci tanio na prędką sprzedaż. 2315 Southport Avenue.

NA SPRZEDAŻ skład delikatesen, 4 mieszkalne pokoje, włączając meble. 1709 N. Kimball Avenue.

SPRZEDAM tanio skład cukierków, lub samo urządzenie albo zamienię za automobil. 1710 N. Damen Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i delikatesen. 2815 N. Troy ulica.

NA SPRZEDAŻ buczernia, dobrze wyrobione miejsce, tanio. 4425 Montrose Ave. 18

Z POWODU dwóch interesów i samotności, sprzedam dobrze opłacający się "rooming house" za waszą cenę. 1061 Milwaukee Ave., w składzie.

RESTAURACJA do sprzedania. 3022 N. Crawford Ave.

LOTY I FARMY

SPRZEDAM farmę albo zamienię farmę, czysta, dom z jednem morgeczem za dom z małym morgeczem, albo za farmę blisko Chicago. 736 N. Ada ulica.

FARMY od 1 do 100 akrów blisko Chicago, mała wpłata, wezmę bondy jako wpłatę lub zamienię za chicagoskie properta. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro.

Z POWROTEM na farmę. Możecie nabyć farmę i dom w Wisconsin, 40 albo 80 akrów, w dobrej polskiej dzielnicy, dobra ziemia, nowoczesne szkoły, $500 i wyżej. Na niskie spłaty. Piszcie po szczegóły. — Ojibwa Farms Co., Box 4, Ojibwa, Wis. 15-22-29-6

ZAMIENIĘ 80 akrów farmę w Wisconsin, urodzajna ziemia, żywy inwentarz, maszyny, blisko miasta, na chicagoskie properta. Telefonować: Armitage 9025.

INTERESA .. ..nB.....
GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z powodu wyjazdu żony musi być sprzedane za waszą cenę. Tel. Seeley 7813.

20 AKROWĄ kurzą farmę blisko Chicago zamienię za bondy, morgecz albo $450 gotówką, właściciel Rybaski, apartament 2gi, 2401 Mc Lean Ave. narożnik Western Ave. Armitage 9349.

80 AKROWA Wisconsin farma, nowy budynek, 15 dojnych krów i t. d. Maszyny. Zamienię za cottage i trochę gotówki. Farma bez długu. — 160 AKROW Wisconsin farma, 8 pokojowy murowany dom, furnesem ogrzewanie, 25 sztuk bydła itd., maszyny, zamienię za 2 do 4 mieszkaniowy dom. Mueller, północno-zachodni narożnik Western i Mc Lean Ave., 1-sze piętro. Telefon Humboldt 4904.

KUPNO I SPRZEDAŻ

LOTY I FARMY

79 AKROWĄ farmę zamienię za restaurację lub "rooming house." 1731 Monroe ul. R. Clark. 20

TANIE FARMY
80 akrów, 4 akry sadu, las, dobre zabudowania, cena $1,400 wpłaty $1,000. Farma 32 akrowa, średnie zabudowania, szkoła na farmie, cena $900, połowę wpłaty. — Farma 80 akrowa, sad, las, dobre zabudowania, 3 konie, 13 sztuk bydła, maszyny, całe gospodarstwo, stary farmer odda za $3,300. Przyjedźcie zobaczyć te farmy zaraz, albo piszcie na adres: Adam Slamkowski, Scottville, Michigan. 15

SPRZEDAM farmę 50 akrową, ze wszystkiem. Zgłosić się do właściciela. Wm. Lopotko, R. 3, Dowagiac, Mich. 15

1,000 AKROWA farma z inwentarzem, bez długu. Zamienię za większy dom. 1550 Tell Place. 15

ZAMIENIĘ 10 akrów bez długu przy Lake Geneva, za 2 mieszkaniowy lub cottage. 1550 Tell Pl. 15

NA SPRZEDAŻ 60 akrowa farma w South Haven, Michigan, 2 akry sadu, 40 pod uprawą, reszta las i pastwisko, inwentarz, rządowy morgecz, albo zamienię na Chicagoskie properta. 4825 S. Keeler Ave. P. Sierkiewicz.

SPRZEDAM 40, 60, 80, 120 akrowe farmy, budynki, bydło, tanio. 517 N. Hartland Court, pomiędzy Grand Ave. i Ohio ul.

DOMY I ZAMIANA

JADWIGOWO. Sprzedam 3 piętrowy murowany dom, 3 po 4 pokoje, cena $4,500. Mała wpłata. Reszta jak rent. Zgłosić się 2421 Lyndale ul.

NA SPRZEDAŻ murowany bungalów, 5 pokojowy, gorącą wodą ogrzewanie. 6355 N. Merrimac Ave. 8-15-22-29

WDOWA zamieni 2 mieszkaniowy murowany dom 2 po 5 za bungalow 5 pokojowy. 1749 N. Mason Ave. 8-15

ZAMIENIĘ prywatny dom za byznesowy dom. 2702 W. Thomas ul.

NA SPRZEDAŻ 6 pokojowy nowoczesny murowany bungalow, garaż, blisko katolickiego kościoła, tanio. 2505 S. Euclid Ave., Berwyn. 15-22

WDOWA chce sprzedać dom. 2100 N. Powell Ave., 2gie front.

NA SPRZEDAŻ jeden i pół piętrowy cottage, cena przystępna. 2822 N. Troy ulica.

ZŁOTE bondy zamienię za cottage lub bungalow. Tel. Kildare 3687.

FORECLOSURE. Dom murowany na Jackowie lota 37½x125 — 2 po 6 pokoi, 2 pokoje w bezmencie z frontowem wejściem, dobre dla krawca, szewca, lub balwierza, wodą ogrzewany, dębowe wykończenie i podłogi. Morgeczu niema. Podatki zapłacę do dnia, wszystko wynajęte. Sprzedam za $4,800. Mała wpłata. Pisać listownie: Dziennik Chicagoski, 1455 W Division ulica, pod literą H-2.

NA SPRZEDAŻ 1 piętrowy murowany budynek, skład i mieszkanie z tyłu, gorącą wodą ogrzewanie, garaż. Ashland Ave., blisko 63ej ulicy, dobre miejsce na każdy interes, bez długu. Zobaczcie właściciela 1648 W. 79ta ulica. 19

SPRZEDAM tanio dobry narożnik, dobry na salon, aptekę, grosernię. — Przyjmę 1szy morgecz jako część wpłaty. 3600 W. Wrightwood Ave.

ZAMIENIĘ 2 po 5 na wszystko, wezmę papiery wartościowe. 3911 Schubert Ave.

ZAMIENIĘ dom na farmę, albo na grunt w Polsce. 2354 So. Sacramento Ave., 2gie piętro.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.
LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

NAROŻNIKOWE, byznesowe properta, na sprzedaż, skład stosowny na jakikolwiek interes, jeden na czterech narożnikach, pnr. 3501 Palmer ul.— Potrzeba mało gotówki, albo zamienię. — Właściciel, telefon Pensacola 7602. 19

WYBORNY "tavern" na sprzedaż przez właściciela, 58 stopowy narożnik, duża jadalnia i "bar," 6 pokojowy apartament, gorącą wodą ogrzewanie, 2 automobilowy garaż, obok dużej sali do tańca. Zróbcie ofertę.— 7452 Irving Park blvd. 15

ZAMIENIĘ byznesowe properta, dwu piętrowy i 2 składy, za mniejszy lub morgeczowe papiery i nieco gotówki. 1101 N. Ridgeway ave. Telefon Kildare 8599. 15

ZAMIENIĘ za 2 mieszkania murowany, 6 po 4, okolica Ashland i Augusta Blvd., mały morgecz. Zgłosić się 1166 Milwaukee Ave., pokój 114. 15

PRAWDZIWA taniość.— N. Mason Ave., blisko Diversey, nowoczesny 2—5 pokojowy murowany, dębowe obicia, 2 bojlery do gorącej wody, 30 stopowa lota, blisko kościoła i szkoły, $6,500 połowę gotówki resztę do ugody. Właściciel Melms, 2900 N. Albany Ave. Irving 7065. 15

5 POKOJOWY drewniany bungalow, 2 automobilowy garaż i wszystkie ulepszenia. Dobrze sfinansowany, na sprzedaż tanio przez właściciela. — 5978 Manton Ave. Telefon Palisade 3933. 15

NA SPRZEDAŻ 5cio pokojowy bungalow w Cicero, wezmę mały morgecz lub bondy jako część wpłaty.— 5833 W. 22ga ul. 15

ZA BEZCEN 5 pokojowy nowoczesny murowany bungalow, Trumbull, blisko Archer, 6 lat stary, ośmiokątny front, obita tylna weranda, lota 30x125. Dam tytuł własności darmo i zapłacę dług ciążący. Podatki zapłacone do 1go stycznia 1933. Cena $3,250, wszystko gotówką. — H. D. Mackey, 205 W. Wacker Drive, pokój 200. Franklin 4400.

SPRZEDAM 5 pokojowy murowany bungalow, ogrzewany, blisko Archer Ave. $3,300. — 3037 Throop ul.

SPRZEDAM albo zamienię 2 piętrowy murowany dom 2 po 6, z wszelkiemi dogodnościami za starszy 2 po 5 lub cottage z basementem. 5036 N. Long Ave. Telefon Palisade 2638.

ELMWOOD Park, murowany 5 pokojowy bungalow, wodą ogrzewany, duża lota, $500 gotówki, lub bondy albo morgecz, muszę sprzedać, właściciel wyjeżdża na farmę. 2215 N. 74ty Court. Armitage 9349.

BUDYNEK na sprzedaż z powodu choroby, 3 po 4, jeden 5, jeden 6 i skład nowoczesny, parowe ogrzewanie, garaż na 5 maszyn. Tel. Brunswick 2736.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS
1—Part of arrow
5—Wrath
8—Gaiter
12—At any time
13—Male adults
14—A band
15—Saved
17—To the lee side
18—Soft animal fat
19—A mixed food (pl.)
21—Native of Serbia
23—Place
24—Diplomacy
27—Confound
31—Turkish officer
32—Takes out
33—Request
34—A bull fighter
36—Merriment
37—A shade tree
38—To have on
40—A mark
43—American territory purchased from Russia
47—Scraped linen
48—College six-month period
50—French sword
51—Born
52—Thin turf (Scot.)
53—Marries
54—As of old (poet.)
55—Pert talk

DOWN
1—Floe
2—State
3—Advice (Scot.)
4—Bosom
5—Plunge into
6—The female ruff
7—Concludes
8—Triter
9—Royal magnificent
10—Mimicked
11—Tiny golf mounds
16—Compass point
20—Serpents
22—Proper name
24—Make tatting
25—Past
26—Keeled half over
28—Reamed again
29—Compass point
30—Piece out
32—Obstructs
35—Gladdens
36—Clutches
39—Beer 40—Guide
41—Mature 42—Slave
44—Greek portico
45—Discerns
46—God of war
49—Elongated fish.

Answer to previous puzzle

SHAPE STOWS
SHAFER DILATE
HOVERED PERES
AVER CUE ARES
DEN STERE IRA
ES PES ARGOSY
RAN NOR
SPENDS SET RT
ORA SPATS FAR
RIPE ARA PACE
ENEMA CREATES
SCRIPT ENTERS
ESTES DEEDS

"Janko — Muzykant"

Przepiękny Dramat Filmowy na tle nowelki H. SIENKIEWICZA, autora „QUO VADIS" — trylogji, „Ogniem i Mieczem" — „Potop" — „Pan Wołodyjowski" i innych znanych powieści.

NA EKRANIE TEATRU

PUBLIX-BALABAN & KATZ

CONGRESS

2135 Milwaukee, róg Rockwell.

3 Dni | Poniedziałek Wtorek-Środa | 17, 18 i 19 kwiet.

Ceny Miejsc:
Do 6:30 wieczorem 25c.
Wieczór 40c—Dzieci 10c.

HUMOR—MUZYKA—SPIEW

LIST PIOTRA QULIZER DO DRA. MICHAEL'A

Miał Egzemę Przez 15 Lat.

DROGI DOKTORZE:

Od roku 1918 cierpiałem na egzemę. Próbowałem wiele różnych maści, pigułek i lekarstw, ale żadne mi nie pomogło. Pewnego dnia kiedy zajęty byłem zakupami z moją żoną, przechodziłem koło jednego ze sklepów Doktora, stanąłem i przysłuchałem się demonstracji. Spróbowałem Dra. lekarstwa All-Herb i z myślą, że ono może mi pomóc, kupiłem jedną butelkę. Znalazłem, że All-Herb lekarstwo jest bardzo skuteczne. Po użyciu czterech butelek skóra moja jest prawie czysta. Ja tobie doktorze, zawdzięczam zdrowie.

Piotr Qulizer,
1901 Fletcher ul., Chicago, Ill.

NIE ZWLEKAJCIE!
PRZYJDŹCIE ZARAZ DO JEDNEGO Z BIUR DRA MICHAEL'A
DARMO PORADA — DARMO PRÓBNA BUTELKA.

Dr. Michael's Ziołowe Składy. Przeszło 2000 ziół na składzie, — 1205 Milwaukee Ave., 4745 S. Ashland Ave., 3342 W. 26ta ul., 11135 S. Michigan Ave., Pullman i 1643 W. North Ave.

NIE MOZESZ SKOLEKTOWAC
JEST CI KTO WINIEN?
udaj się do Polskiej Firmy założonej w r. 1915. Equity Administration Trust, Ltd. Tajne śledzenie; poszukiwanie miejsca pracy; odkrycie i wynależenie majątku i odnalezienie dłużników osoby ci winnej.

2132 N. Western Ave.

Drewniany budynek np. Custer ul., pomiędzy Milwaukee i Fullerton Ave. Dziennie od 9 do 8 oprócz niedziel. Właściciele Uwaga! My sprzedajemy mocne legalne i najłatwiejsze do wypełnienia rent pokwitowania, tylko 25c za książeczkę.

Nastawcie radjo na
POLSKI PROGRAM RADJOWY
w każdą niedzielę, od 10:15 do 10:30 rano, ze stacji WCFL
970 kilocyklów — 309.1 metrów

KUPON

Za okazaniem tego kuponu w składzie Rogers Clothing Company, 320 South State Street, każdy nabywca ubrania albo zarzutki otrzyma absolutnie DARMO piękny kryształowy serwis do piwa. Udajcie się natychmiast do Rogers i otrzymajcie darmo ten piękny podarek.

WSTĘP 20c--10c | POLSKI TEATR **"KOŚCIUSZKO"** 1064 Milwaukee Ave.

W niedzielę od 1szej po południu wesoła farsa p. t.

Święcone u Nieboszczyka

oraz obraz mówiony p. t.
SUICIDE FLEET

W Poniedziałek Teatr Otwarty od 12 w południe. Wstęp 10c, 5c.

Słuchajcie naszego programu radjowego w każdą niedzielę od 10-11 rano ze stacji W. S. B.C.

NOWOŚĆ DLA KSIĘŻY!
Rocznik kazań niedzielnych (stron VIII-216) p. t. „ZEW APOSTOLSKI" ks. prof. Henryka Weryńskiego. Cena u autora (z przesyłką "registered") 1 egz. **60c**
2 egz. $1.10.
Adres: Ks. Weryński, Tarłowska 8, KRAKÓW, POLAND.

NOTATKI REPORTERA

Radzi jechać do Warszawy na polskim okręcie.

Donosi nam Dr. A. Sampoliński, sekretarz generalny Stowarzyszenia Profesorów p.n. "University Friends of Poland," że w hotelu Drake odbywa się obecnie trzydniowy zjazd historyków amerykańskich ze stowarzyszenia "The Mississippi Valley Historical Association," któ ry zakończy się dzisiaj. Profesor Isaac J. Cox, kierownik wydziału historji na Uniwersytecie Northwestern pozwolił p. Zalewskiemu, zarządcy linji okrętowej "Gdynia-America Line" przemówić do przeszło 200 zebranych historyków, w budynku administracyjnym wystawy światowej i zaprosić ich do wzięcia udziału w międzynarodowym zjeździe historyków, jaki się odbędzie w miesiącu sierpniu, w Warszawie. Radził wszystkim jechać do Warszawy na polskim okręcie linji wyżej wspomnianej.

* * *

Za tydzień srebrny jubileusz grupy 164 U. P.

Towarzystwo Wolność Polek p. o. św. Jadwigi, gr. 164 Unji Polskiej, w niedzielę ,dnia 23go kwietnia obchodzić będzie 25cio lecie swego założenia. Dlatego w ten dzień, o godzinie 10:30 rano, w kościele św. Trójcy odprawiona będzie Msza św., a wieczorem odbędzie się bankiet połączony z zabawą towarzyską w Avenue Cafeteria, pnr. 1246 Milwaukee avenue. Honorową przewodniczącą komitetu przyjęć jest panna Regina Grajewska, wice-cenzorka Unji Polskiej w Stan. Zjedn., a w skład czynnego komitetu wchodzą panie: Marja Łoś, Władysława Festos i Zofja Ramotowska.

* * *

Z Koła Odczytowego im. Piłsudskiego.

Informują nas, że jutro, dnia 16go kwietnia nie będzie odczytu w Kole Odczytowem im. J. Piłsudskiego, z powodu Wielkanocy. Następny odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w klubie Ad Astra, pnr. 1110 Milwaukee avenue, o godzinie 2ej po południu. Wstęp bezpłatny dla wszystkich. Dr. K. A. Żurawski jest prezesem, a Wł. Paradziński, sekretarzem wyżej wspomnianego Koła Odczytowego.

* * *

Kim jest ta młoda kobieta i skąd pochodzi?

Policja wczoraj rozpoczęła poszukiwanie krewnych lub przyjaciół młodej kobiety, którą znaleziono bezprzytomną w jej pokoju, w hotelu "Lorraine," pnr. 411 South Wabash avenue, gdzie zapisała się jako pani James Martin. Dr. L. S. Light przypuszcza, że kobieta ta zażyła nadmierną dozę proszku na bezsenność. Kim jest i skąd pochodzi nikt nie wie.

* * *

Bandyci w hotelu.

Trzech zamaskowanych bandytów wczoraj nad ranem weszło do hotelu "Regent," pnr. 5042 Winthrop avenue i tam po zagrożeniu śmiercią Williamowi Mclean, nocnemu manażerowi zmusiło do wydania im z kasy $24, z któremi uciekli.

* * *

Sędzia pokoju w spódnicy.

Wczoraj przed sędzią Harry B. Millerem, w sądzie wyższym przysięgę złożyła pani Józefa Myers, lat 35, z pnr. 3547 Grand bulwar, Brookfield, którą mieszkańcy tej dzielnicy wybrali sędzią pokoju. Jestto jedyny sędzia pokoju w spódnicy w powiecie Cook.

* * *

Z teatru "Kościuszko."

Donoszą nam, że od poniedziałku teatr ten będzie otwarty codziennie i wyświetlane tam będą obrazy filmowe. W każdą niedzielę polski teatr daje przedstawienia i dodatkowo wyświetlane są obrazy filmowe.

* * *

Dnia 23-go kwietnia otwarcie "Rand Tower."

Rozesłano już zaproszenia na otwarcie domu przydrożnego "Rand Tower," którego manażerką jest pani K. Gewartowska. Dom ten znajduje się trzy mile od miasta Des Plaines, na Rand road przy Elmhurst road, w Mount Prospect, Ill. Otwarcie to zapowiedziane jest na niedzielę, 23go kwietnia.

* * *

Zorganizowano nowy klub polityczny w 32ej wardzie.

Obywatele zamieszkali w 32 wardzie zorganizowali nowy klub polityczny. Na posiedzeniu tem przewodniczył ob. Franciszek Konopka. Nadano nazwę klubowi: "Klub Polsko-Amerykański Demokratyczny 32-ej Wardy." W skład administracji weszli: Stanisław A. Halick, prezes; Franciszek Konopka, wiceprezes; T. Penkala ,sekretarz protokółowy; Stanisław Kiełbasa, sekretarz finansowy; Franciszek Salejko, kasjer; Marzec i Bajorek, marszałkowie. Następne posiedzenie odbędzie się w drugi wtorek miesiąca, w sali pnr. 1500 No. Claremont avenue, połączone z instalacją zarządu.

* * *

Policja poskromiła gromadę awanturników.

Policja ze stacji Hyde Park onegdaj przed dwiema restauracjami pn. 3905 i 3907 Cottage Grove avenue zmuszona była użyć pałek, aby poskromić wojowniczo usposobionych 300 rzekomo komunistów. Policja była pod naczelnictwem kapitana Williama Stapeltona.

* * *

Pani Stachura nie była zamordowana.

Lekarz koronera powiatowego i zeznania dwóch świadków sprawiły, że zmieniono raport policyjny, który podaliśmy, a który opiewał, że pani Franciszka Stachura, lat 55, z pnr. 1509 Dickson ulica była zamordowana. Egzaminacja nie wykazała znaku napadu, jak twierdzi kapitan policji Józef Pałczyński. Mąż tej kobiety, Mateusz Stachura i Jan Janowski, — aresztowani po znalezieniu zwłok, zostali wypuszczeni na wolność. Wypadek i nadmierny upływ krwi mógł być powodem śmierci pani Stachura.

* * *

Stracił cały swój majątek; wskoczył do jeziora.

Zwłoki Jakóba Cerny, lat 50, z pnr. 1239 South 56ta avenue w Cicero wczoraj wyłowiono z jeziora przy East 54ej ulicy.— Władysław Cerny, syn topielca powiedział policjantom, że ojciec stracił cały swój majątek w sumie $12,000, w bondach realnościowych i przypuszcza, iż dlatego wskoczył do wody, aby życie zakończyć.

* * *

W teatrze "Crown" nowe filmy, ciekawe.

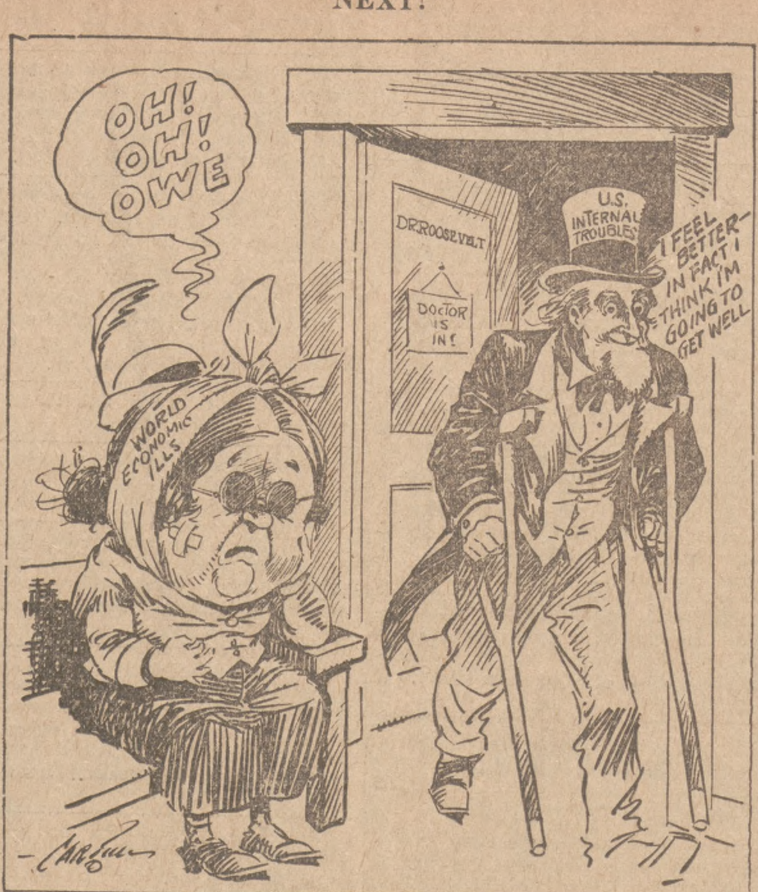
Od niedzieli, 16go kwietnia w nowym teatrze "Crown," przy Division ulicy, Ashland i Milwaukee avenues przez cały następny tydzień będzie pełen dobrych filmów dla mieszkańców północno-zachodniej strony miasta. Jutro, 16go, 17go i 18go kwietnia wyświetlany będzie film "She Done Him Wrong," w którym główną rolę odegrała May West. Jutro i w poniedziałek teatr ten otwarty będzie już o godzinie 10:30 rano, a pierwsze przedstawienie filmowe rozpocznie się w oba dni o godzinie 11ej rano. We środę i czwartek wyświetlany będzie film "Parachute Jumpers" z Doug Fairbanksem w roli głównej. Artyści radjowi ze stacji WCFL z panią A. Pedicini na czele wystąpią o 7:30 i 9:30 wieczorem a wystawią komedję p. t. "Wieczór w rodzinie Ogórków."

* * *

Podhalanie obchodzić będą piątą rocznicę swego założenia.

Stowarzyszenie Podhalan, nr. 1 w Ameryce, przygotowuje się do uroczystego obchodzenia piątej rocznicy swego istnienia, w niedzielę, dnia 30go kwietnia. Jest grupa, która mozoli się nad wydaniem pamiętnika, druga zajmuje się wystawieniem sztuki scenicznej etc. Koło amatorskie przy Stowarzyszeniu już teraz może zaszczytnie pokazać komedję, którą upiększy program uroczystości. Jestto owoc pracy p. A. Bernas, autora dzieła a obecnie reżysera.— Zaś siły amatorskie ufają w swe powodzenie i dumne są ze swej pracy dla Stowarzyszenia Podhalan, jak nam donosi p. Jan A. Pastorek.

"NEXT!"



"Dobrobyt Naprawdę Wygląda z Za Węgła".

Tak Powiedział Prezes Metropolitan State Bank p. Brenza.



Jan B. Brenza,
prezes Metropolitan State Bank i sekretarz egzekutywy jedynej polskiej kompanji asekuracyjnej, Pioneer Insurance Co.

"Jak tam z tym "prosperity za kornerem", panie prezesie?" — pytamy p. Brenzę, prezesa Metropolitan State Bank, przy 22-ej ul.

Pan Brenza roześmiał się szeroko i powiada: "Jestem republikaninem i znam tą powiastkę republikańską o dobrobycie, który wciąż wyglądał zza węgla, a który jednak nigdy stamtąd nie wylazł. Ale ten dobrobyt naprawdę nigdy nie był tak blisko za republikanów jak teraz za demokratów. Za republikańskiej administracji, ludzie wyciągali pieniądze z mojego banku, a teraz podczas administracji demokratycznej ludzie znoszą swoje oszczędności do banku. Nie zdziwi to pana, gdy powiem, że w jednym tygodniu poczciwy nasz lud złożył w moim banku przeszło $200,000."

"Czemu to zawdzięczać, panie prezesie?" — pytamy dalej.

"W pierwszym rzędzie należy zawdzięczać to Prezydentowi Rooseveltowi. Przedsięwziął on takie zarządzenia, że musiały wywołać zaufanie, albowiem zarządzenia były zdrowe. Prezydent zamknął banki w całym kraju a przez to nie dopuścił, aby panika z jednego miasta czy stanu przenosiła się do drugiego i żeby to zjawisko demoralizujące powtarzało się co pewien czas. To odrazu wzmocniło sytuację bankową i wzbudziło zaufanie do banków.

"Zaś specjalne zaufanie do banku naszego, zawdzięczać należy w stopniu nie mniejszym faktowi, że Metropolitan State Bank trwa po dziś dzień na stanowisku. Gdy po przymusowem święcie bankowem Prezydent Roosevelt pozwolił otworzyć banki, to Metropolitan State Bank został natychmiast otworzony wraz z najpotężniejszemi bankami. Natomiast wiele innych banków musiało czekać nowych zarządzeń. Ten fakt także musiał wzbudzić zaufanie do naszego banku."

"A czy prędko skończy się depresja, panie prezesie?"

"Nie mogę wymienić daty, ale z pewnością prędzej, jak dawniej, za administracji republikańskiej. Republikaninem byłem i republikaninem pozostanę, muszę jednak przyznać, że przynajmniej do tej pory demokraci lepiej rządzą. Daj Boże, żeby im tak szło przez całe cztery lata."

Pan Jan B. Brenza przedstawia ciekawy typ obywatela, który doszedł do majątku i znaczenia ciężką pracą, albowiem pochodzi z rodziny niezamożnej, a nawet biednej rodziny górnika z Pennsylvanji.

Urodził się pan J. B. Brenza w Nanticoke w Pennsylvanji. Tam też ukończył szkołę początkową i średnią, a następnie wydział prawny na uniwersytecie Yale, gdzie uzyskał tytuł doktora praw.

Po studjach przeniósł się p. Brenza z matką wdową i rodzeństwem do Chicago, gdzie wkrótce zamianowany został asystentem rzecznika miejskiego. Po pewnym czasie p. J. Brenza zorganizował wraz z braćmi, dr. Sylwestrem i Juljuszem, bank przy 22-ej ul., która to instytucja pięknie się rozwijała pod jego umiejętnem kierownictwem i krzepła w siłę z roku na rok tak dalece, że zdołała przetrwać największe burze, jakie dały się nam we znaki przez ostatnie dwa lata i jakie zmiotły z powierzchni dziesiątki banków nawet większych, jak bank p. Brenzy. To najlepiej świadczy o kierowniku banku.

Bank Metropolitan State jest przyjęty do Federal Reserve System i cieszy się ogólnem zaufaniem Polaków nie tylko z Wojciechowa, Annowa i Kazimierzowa, ale wogóle z całej zachodniej strony miasta.

Kasjerem tego banku jest p. J. C. Brenza, brat p. J. Brenzy.

Pan Jan B. Brenza jest także sekretarzem Pioneer Fire Insurance Company of America, jedynej polskiej firmy ubezpieczeniowej w Ameryce. Przyczynił się także dużo p. Brenza do rozpowszechnienia interesu tej kompanji asekuracyjnej, albowiem pod jego umiejętnem kierownictwem, pomimo zastoju ekonomicznego, firma asekuracyjna Pioneer Fire Insurance Company, wypłaciła swym akcjonarjuszom dywidendę.

Pan Jan B. Brenza bierze czynny udział we wszystkich sprawach narodowych i społecznych, jest członkiem Olympic Field Country Club, Polo Club, Yale Club of Chicago, Chicago Bar Association, Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, No. 498, Z. P. R. K., Tow. Bartosza Głowackiego, gr. 899, Z. N. P., Tow. św. Stanisława B. i M., gr. 63, U. P. i innych zrzeszeń, oraz jest miłośnikiem polo i golfa.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

WAŻNE!

Wypłacamy gotówką Procent za Kupony Pocztowej Kasy Oszczędnościowej No. 13. Nie potrzebujecie czekać aż do 1-go Maja na pieniądze, bo możecie je dostać zaraz.

Płacimy najwyższą cenę za Kupony tak od Książeczek P. K. O., jak i od wszystkich innych obligacyj polskich.

Wypłacamy Procent od Książeczek jeszcze nie przerachowanych.

Wysyłamy Dolary do Polski szybko i tanio, ponieważ mamy własne przedstawicielstwo w Warszawie.

Pamiętajcie, że sprzedając Kupony u nas nie tylko dostajecie najwięcej, ale dowiecie się, kiedy Wasze Książeczki będą wylosowane.

Możecie u nas zamówić Szyfkartę na wszystkie wycieczki do Polski lub z Polski, unikając kłopotu, bo wszystko załatwimy Wam fachowo.

NAJSTARSZY BANK POZA ŚRÓDMIEŚCIEM
W. J. SZEPIETOWSKI
Zarządca Wydziału Zagranicznego
The Live Stock National Bank of Chicago
4150 S. HALSTED ST.

Tylko Tydzień Do Koncertu Kapeli Trzech Gwiazd.

Koncert Kapeli Trzech Gwiazd zorganizowanej za usilnem staraniem p. Stefana Szekluckiego, znanego przemysłowca polskiego i właściciela wielkiej pralni Trzech Gwiazd, odbędzie się już w przyszłą sobotę, w sali Zjednoczenia P. R. K., przy Milwaukee ave. i Augusta blvd. Początek koncertu punktualnie o godz. 8ej wieczorem.

Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na fundusz biednych naszych muzykantów, którzy od czasu zmechanizowania muzyki w teatrach, znaleźli się bez środków do życia.

Nowy Naukowy Wynalaz[ek] Na Reumatyzm i Neur[algję] Zapewnia Niemal Naty[ch]miastową Ulgę!

Uśmierza ból i pozwala cierpiąc[ym] wstać i chodzić.

Jest faktem dowiedzionym, że [mo]żna teraz otrzymać ulgę w kilku [mi]nutach po zastosowaniu Dr. L[evy's] Velvet Lotion na reumatyzm, n[euri]tis, lumbago, artrytyzm oraz sz[tyw]ne muskuły i stawy. Wielu cie[rpią]cych próbowało różne środki ale [nie]skutecznie. Możecie teraz spróbo[wać] Dr. Levy's Velvet Lotion z absol[utną] gwarancją ulgi. Jeżeli nie okaże [się] skuteczne — jeżeli pierwsze apli[kacje] nie uśmierzą chociażby najsroższ[ego] bólu — zwróci się Wam pieni[ądze]. Spróbujcie je dzisiaj. Nie zwleka[jcie]. Do nabycia we wszystkich apte[kach] albo przyślijcie 50c w znaczkach bo przekazem pocztowym a poś[lemy] je Wam. Berdu Laboratories, 30[..] Laramie Ave., Chicago, Ill.

REKRUT.

Porucznik: Na co właściwie mamy wojsko

Rekrut Zwiebelduft: Ja tak samo się zastanawiam, panie poruczniku.

Z KWATERY "TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI" NA WYSTAWIE.

Komitet Tygodnia Polskiego z radością wita drużyny harierstwa związkowego, przyłączającego się do akcji na rzecz powodzenia i wspaniałości Dnia Polskiego na wystawie, jaki odbędzie się 22 lipca. Pierwsze ćwiczenia i rewja drużyn harcerskich, odbędzie się w Broadway Auditorium, 5875 Broadway, na północnej stronie miasta, w nadchodzący poniedziałek, w godzinach popołudniowych, na ktcrych obecnym będzie prezes Z. N. P., p. J. Romaszkiewicz, który tyle pracy i zasług położył na niwie st[wo]rzenia harcerstwa.

*

Atrakcją dla młodych [jest] nien jest kontest popularnc[ści] urządzony przez specjalny [ko]mitet z p. J. Jaworowskim [na] czele, a który przewiduje [na]grody, jakie jeszcze nigdy były zaofiarowane. O war[un]kach kontestu dowiedzieć można u p. Jaworowskiego [w] kwaterze Tygodnia Polsk[iej] Gościnności, 1200 N. Ashla[nd] ave., pokój 333, telefon Bru[ns]wick 1390 i 1389.

Będziemy Mieli Obsługę Tramwajową Na Czas Wystawy.

Linja Tramwajowa Na Cermak Road Zostanie Przedłużona.

Na gruntach wystawy światowej będziemy mieli obsługę tramwajową. — Tak urzędnicy spółki tramwajowej Chicago Surface Lines jak i też urzędnicy miejscy wspólnie z Radą parków na południowej stronie miasta pracują nad planem nowej obsługi.

Nowy burmistrz Edward J. Kelly jako prezes wyżej wspomnianej Rady parkowej, był przeciwny przedłużeniu linji tramwajowej na Roosevelt road do Grant parku przez zbudowanie krzyżówki na Michigan avenue i zbudowanie pomostu nad torami kolei Illinois Central.

Według planu przyjęte[go] wczoraj, linja tramwajowa [na] Cermak road zostanie przedł[u]żona od Indiana avenue [do] South Parkway, na południe [od] 23ej ulicy, a potem przez w[ia]dukt wprost na grunta wyst[a]wy światowej. Tory ułożone b[ę]dą następnie na gruntach w[y]stawy do miejsca, gdzie rozp[o]cznie się obsługa autobuso[wa] tuż przy Polu Żołnierza.

Burmistrz Kelly oznajmił, [że] plan ten zaoszczędzi miastu [i] Radzie parkowej $400,000 i u[suwa] nie niebezpieczną krzyżówkę.

Spółka Chicago Surface L[i]nes ma pokryć koszta budo[wy] nowych torów na Cermak roa[d].

— Zasyła —
Staropolskie Życzenia
Wesołego Alleluja
Wszystkim Swoim Odbiorcom, Znajomym
i
CAŁEJ POLONJI
Pulaski Coal Co.
Incorporated
26-ta i Whipple Ulica
CHICAGO
Telefon Lawndale **3063**
Kazimierz Pazdan
Prezes i Zarządca

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The koniscope is an apparatus for determining the amount of air pressure......			
2. L is the eleventh letter in the alphabet..........			
3. A novelette is a long novel..........			
4. The perihelion is that point in the orbit of a planet, or a comet, nearest the sun			
5. Perry is the fermented juice of grapes......			
6. Circumpolar is classed as a noun in the English language			
7. The buzz-saw is a circular saw..........			
8. Beryl is a mineral of varying colors, commonly green or greenish blue..........			
9. Two barrels equal three hogsheads..........			
10. According to law, ignorance of the law excuses no one			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. Amount of dirt in the air. 2. False. Twelfth. 3. False. Short novel. 4. True 5. False. Of pears. 6. False. Adjective. 7. True. 8. True. 9. False. One hogshead. 10 True.